

Zeszyt **maryjny**

Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2018/2019

W MOCY BOŻEGO DUCHA



Duch, który
umacnia miłość
2017-2019

PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 2018/2019
„W mocy Bożego Ducha”

POD REDAKCJĄ:

ks. dr. Jana Bartoszka
ks. mgr. lic. Romana Chromego
ks. dr. Krystiana Piechaczka
(Sekretariat Komisji Duszpasterskiej
Konferencji Episkopatu Polski)
oraz zespołu GN

REDAKCJA ZESZYTU MARYJNEGO:

ks. Marek Chmielewski

KOREKTA:

zespół GN

SKŁAD I ŁAMANIE:

Jacek Bekman

WYDAWCA:

Instytut Gość Media

DRUK:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

ISBN kolekcja: 978-83-950701-0-5

ISBN z.1.: 978-83-950701-1-2

Spis treści

Wprowadzenie	5
I. Homilie na święta i uroczystości maryjne	7
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)	9
Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)	12
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca)	15
Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja)	17
Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja)	20
Święto Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego)	23
Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)	26
Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia)	29
Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września)	32
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia)	35
II. Konferencje maryjne	39
Maryja arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego (por. KKK 721)	40
Duch Święty przygotował Maryję przez swoją łaskę (por. KKK 722)	45
W Maryi Duch Święty wypełnia zamysł zyczliwości Ojca (por. KKK 723)	50
W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy (por. KKK 724)	54
Przez Maryję Duch Święty prowadzi do komunii (por. KKK 725)	58
W mocy Ducha Świętego Maryja jako nowa Ewa staje się znakiem eschatologicznym (por. KKK 726)	63
III. Maryjne celebracje Słowa Bożego	69
Maryja – Niepokalanie Poczęta	70
Maryja – Święta Boża Rodzicielka	75
Maryja – zawsze Dziewica	81
Maryja – wzięta do nieba	88
Wykaz skrótów	95

Wprowadzenie

Przeżywany obecnie rok duszpasterski Kościoła w Polsce pod hasłem: „W mocy Bożego Ducha” stwarza dobrą okazję do tego, aby na polską pobożność maryjną spojrzeć bardziej przez pryzmat prawdy o Duchu Świętym. Pneumatologia jest bowiem tą dyscypliną teologiczną, która ściśle wiąże się z mariologią. Od starożytności nauka o Duchu Świętym tak mocno była powiązana z osobą Matki Bożej i czcią względem Niej, że w pewnych środowiskach żarliwych czcicieli Maryi atrybuty należne trzeciej Osobie Boskiej zaczęto odnosić do Dziewicy z Nazaretu. Tak daleko idąca superlatywistyczna cześć dla Matki Bożej, wyrażająca się na ogół za pomocą przymiotników w stopniu najwyższym (np. najświętsza, najpotężniejsza), słusznie może budzić niepokój, gdyż zdaje się stawiać pokorną służebnicę Pańską (por. Łk 1,38) na równi z Osobami Przenajświętszej Trójcy.

Tymczasem Objawienie biblijne, które – zgodnie ze wskazaniami adhortacji *Marialis cultus* bł. Pawła VI (z 2 II 1974) – powinno się uwzględniać na pierwszym miejscu w jakichkolwiek wypowiedziach o Matce Bożej, jak również całe nauczanie Kościoła katolickiego mocno akcentują szczególnie i wyjątkowy związek Matki Pana z Duchem Świętym. Również św. Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę na przedziwną otwartość Dziewicy z Nazaretu na uświęcająco-stwórczą moc trzeciej Osoby Boskiej. Na przykład w środowowej katechezie ogłoszonej 9 XII 1998 r. stwierdził, że „współpraca Maryi z Duchem Świętym, która uwidacznia się podczas zwiastowania i nawiedzenia, wyraża się w postawie bezwzględnej uległości wobec natchnień Pocieszyciela. Świadoma tajemnicy swego Boskiego Syna, Maryja pozwala się prowadzić Duchowi, by w należyty sposób wypełnić swe macierzyńskie posłannictwo.

Jako prawdziwa niewiasta modlitwy, Dziewica prosiła Ducha Świętego, by dopełnił dzieła rozpoczętego przy poczęciu i by Dziecię wzrastało »w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi« (Łk 2,52)».

Korzystając z okazji, że bieżący rok duszpasterski skupia naszą uwagę na mocy działającego Ducha Bożego w nas, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, na zaproszenie Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, oddaje do rąk duszpasterzy, katechetów i wszystkich wiernych zbiór materiałów przygotowany przez członków Towarzystwa, a zarazem pracowników naukowych różnych ośrodków akademickich w Polsce. Materiały te mają pomóc w lepszym rozumieniu i głębszym przeżywaniu niezwykle ważnego dla historii zbawienia związku Ducha Świętego z Matką Bożą. Potrzeba bowiem, aby pneumatologię nie tylko szerzej uwzględniano w uprawianiu mariologii, lecz także w szeroko rozumianej pracy duszpasterskiej.

Niniejszy *Zeszyt maryjny*, przygotowany pod kątem tematu programu duszpasterskiego na rok 2018/2019, składa się z trzech części. Pierwsza, uwzględniająca przede wszystkim rok liturgiczny, zawiera propozycje homilii na święta i uroczystości maryjne. Na część drugą składa się cykl 10 konferencji, które mogą być wykorzystane w katechezie dla dorosłych, a zwłaszcza w formacji czcicieli Matki Bożej (na przykład kółka różańcowe czy Legion Maryi). Inspiracją dla stworzenia tego cyklu było nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego, który opisuje przejawy działania Ducha Świętego w Maryi i poprzez Nią w pełni czasu (por. Ga 4,4). Ostatnia część to szkice czterech celebracji słowa Bożego, w ramach których wierni mają możliwość rozważania głównych dogmatów maryjnych w perspektywie działania Ducha Świętego w Niej. Można je wykorzystać w ramach przygotowania do obchodów poszczególnych uroczystości lub w ramach formacji określonych grup.

Oddając do rąk czytelników *Zeszyt maryjny*, będący częścią *Programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na rok 2018/2019*, Polskie Towarzystwo Mariologiczne w roku dwudziestolecia swego istnienia wypełnia dwa główne zadania statutowe, a mianowicie: popularyzację wiedzy mariologicznej oraz działalność na rzecz należytego kształtowania duchowości i kultu maryjnego (*Statut*, art. 7).

LUBLIN, MATKI BOŻEJ Z LOURDES 2018
KS. PROF. DR HAB. MAREK CHMIELEWSKI
PRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO TOWARZYSTWA MARIOLOGICZNEGO

HOMILIE NA ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI MARYJNE

1. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)

A. Dzisiejsza uroczystość, przypadająca w pierwszy dzień roku kalendarzowego, kończy oktawę Bożego Narodzenia. Dotyczy najważniejszej z tajemnic życia Maryi.

Czytania biblijne dzisiejszej uroczystości nie skupiają się jednak na Bożej Rodzicielce, lecz raczej na Jej Synu. To spojrzenie uczy nas, iż osoba Matki nabiera właściwego znaczenia, jest w pełni zrozumiana, gdy znajduje się obok swego Syna, Jezusa Chrystusa.

Błogosławieństwo Boże z pierwszego czytania (Lb 6,22-27) jest bardzo konkretne. Nie pozostaje na poziomie słów, lecz ma wymiar istotnych darów: życia, płodności ziemi, harmonii w przyrodzie i pokoju między ludźmi. Człowieka, który otwiera się na to błogosławieństwo, Bóg otacza swoją życzliwą opieką („rozpromienia swe oblicze”) w ramach wspólnoty, która przekracza granice czasu. Błogosławieństwo Boga jest znakiem Jego miłości, która wszystko uświęca i uzdrawia. Słowa tego czytania mogą stać się modlitwą każdego z nas, skierowaną do Boga, aby Jego błogosławieństwo towarzyszyło nam przez cały rok. Błogosławieństwo jest bowiem wzywaniem nad nami imienia Bożego, gdyż jedynie Bóg jest źródłem zbawienia.

Drugie czytanie (Ga 4,4-7) mówi o tym, że Bóg zesłał swojego Syna zrodzonego z Niewiasty. W pierwszym dniu nowego odcinka czasu spoglądamy na Jezusa, który przyszedł na ziemię, „gdy nadeszła pełnia czasu”. Jego przyjście jest znakiem daru prawdziwej wolności, jaką cieszą się Boże dzieci. To bowiem stało się celem Jego przyjścia: uczynić nas prawdziwie dziećmi Ojca w niebie. Zakorzenieni w Nim, stajemy się wolni wobec przemijalności cza-

su i świata. Doświadczamy, iż Bóg jest blisko człowieka: Jezus stał się naszym Bratem. W dzisiejszą uroczystość dziękujemy Bogu za Matkę Jego Syna, która stała się także Matką nas wszystkich, będących braćmi i siostrami Jezusa. Wszystko dzieje się dzięki inicjatywie Boga, a w realizacji tego planu Maryja była narzędziem szczególnym, wręcz uprzywilejowanym. Nazywanie Maryi Matką Bożą wskazuje na poznanie najgłębszej istoty tajemnicy wcielenia, a także całej historii zbawienia.

Dzisiejsza Ewangelia (Łk 2,16-21) sprawia, że tajemnica wcielenia staje się nam bliska. Najpierw w Jezusie objawiającym się pasterzom. To znak, że Bóg wcielony pragnie dotrzeć do każdego człowieka. Potem w znaku rytualnego obrzezania. Oznacza ono, że Jezus narodził się, jak każdy człowiek, w określonej społeczności. Podlega panującym tam prawom i zwyczajom. Podporządkowuje się prawu Mojżeszowemu, by móc nadać mu przyniesioną pełnię: przykazanie miłości. Imię Jezus oznacza „Bóg zbawia”, dlatego w tym imieniu jest nasze zbawienie, cała nasza nadzieja. I w to imię rozpoczynamy nowy rok.

Stając wobec tych wszystkich faktów i wydarzeń, Maryja trwała w ciszy i skupieniu, co nadawało im ich właściwy sens. Serce Matki jest miejscem medytacji tajemnic zbawienia rodzaju ludzkiego. Dzięki takiej postawie Maryja ukazuje się nam jako Matka, która potrafi właściwie interpretować sprawy swojego Syna.

Stąd wniosek dla nas: wobec Chrystusa można zajmować różne postawy. Pierwsza z nich to radosne poszukiwanie. To postawa pasterzy. Następna to zdziwienie i chwalenie Boga, co widoczne jest u wszystkich uczestników wydarzenia. Kolejna to opowiadanie innym o tym niezwykłym doświadczeniu. Ewangelista wskazuje jednak przede wszystkim na Maryję, która jako jedyna przyjmuje postawę człowieka prawdziwie wierzącego. Tylko bowiem Ona potrafi strzec w swoim sercu tego, co usłyszała, i medytować to, co zobaczyła.

B. Nie możemy oddzielić Syna od Matki, ponieważ fakt „narodzenia z Maryi” określa osobową tożsamość Jezusa. Już pierwsze wyznania wiary mówią o Jezusie jako o Synu Bożym i Synu Maryi. Nierozdzielność Chrystusa i Maryi ma swoje źródło w najwyższej woli Ojca, objawionej w zamiśle wcielenia. Postanowił, że Jezus począł się z Ducha Świętego i narodzi się z Matki Dziewicy, aby w ten sposób zaznaczyć Jego Boże synostwo.

Na progu nowego roku Matka z Dzieciątkiem na ręku wskazuje nam na swojego Syna jako na źródło wszelkiego błogosławieństwa. To w Nim możemy otrzymać przybrane synostwo Boże i nazywać Stwórcę nieba i ziemi naszym Ojcem. Maryja wskazuje Jezusa jako jedyną Drogę, na której nowy odcinek czasu możemy przeżyć owocnie. W obu wymiarach: doczesnym i nadprzyrodzonym.

Poświęcenie Maryi pierwszego dnia rozpoczynającego się roku ma także inne znaczenie. Matka Jezusa zostaje ukazana ludziom jako najdoskonalsze stworzenie, a zarazem jako pierwsza z tych, którzy skorzystali z darów Chrystusa.

Pierwsze czytanie, które jest wzywaniem Bożego błogosławieństwa, wskazuje na nowego człowieka, w pełni otwartego na Boga, którego wzorem jest Jezus. W Nim to bowiem dokonuje się harmonia wolności boskiej i ludzkiej.

C. Bóg stworzył człowieka do relacji przyjaźni i pokoju. W Chrystusie chce z każdym zawrzeć przymierze pokoju. Jego początek dokonuje się w sakramencie chrztu, w którym stajemy się prawdziwie dziećmi Bożymi. Na tej drodze jest z nami Matka Boża – Królowa Pokoju. Uczy nas zachowywać i medytować te tajemnice w sercu. Pomaga nam, by w sercu rodziły się decyzje o odrzuceniu grzechu i wszelkich form bałwochwalstwa (nieustanne nawracanie się). Otwiera nas na pokój swego Syna, którego świat nie może nam dać, jest on bowiem owocem Ducha Świętego. Uczy nas posłuszeństwa wobec Chrystusa, który wzywa nas do odrzucenia logiki świata.

Postawa dziękczynienia. Dziękujemy za dar Bożego błogosławieństwa, jakie przychodzi do nas w osobie Matki Syna Bożego i naszej Matki. To Ją Bóg wybrał na wyjątkową osobę w swoim dziele zbawienia: tak, aby Jezus mógł przyjść na ten świat, przynieść nam Dobrą Nowinę i obdarzyć nas Duchem Świętym Uświęcicielem i Pocieszycielem.

Istota kultu maryjnego. Zarzut popadania w ckliwość lub czułośćkowość. Owszem, to niebezpieczeństwo istnieje, ale to nie powód, by negocować lub pomniejszać doniosłość faktu, że aby stać się dorosłymi w Chrystusie, potrzebujemy, i to z woli Pana, macierzyńskiego działania Maryi. Mamy starać się utrzymywać z Nią bliski i żywy kontakt.

Otwórzmy się zatem – kolejny raz w naszym życiu wiary – na naszą Matkę. Przyjmijmy Jej macierzyńską troskę i obronę. Pozwólmy się Jej prowadzić do pełnego zjednoczenia z Jezusem.

KS. JANUSZ LEKAN

2. Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)

Formalnie okres świąt Bożego Narodzenia kończy się po uroczystości Objawienia Pańskiego (6 stycznia). Niedziela Chrztu Pańskiego należy już do niedziel zwykłych roku liturgicznego. Jednak w polskiej tradycji dopiero 2 lutego – 40 dni po Narodzeniu Pańskim – następuje końcowy akord okresu bożonarodzeniowego, którym jest święto Ofiarowania Pańskiego, popularnie zwane świętem Matki Bożej Gromniczej. Jaka jest treść tego święta i co z tego dla nas wynika?

A. Przedstawienie Jezusa w świątyni. Biblijnie rzecz ujmując, święto Ofiarowania Pańskiego jest liturgiczną pamiątką wydarzenia opisanego w Ewangelii według św. Łukasza, które ukazuje Maryję i Józefa przynoszących Dzieciątka Jezus do świątyni jerozolimskiej, aby wypełnić przepis Prawa Mojżeszowego: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego” (Łk 2,22-24). Fragment ten mówi o dwóch istotnych obrzędach. Pierwszy miał zastosowanie w przypadku narodzin pierworodnego syna, który z Prawa miał być ofiarowany Bogu. Rodzice, chcąc go odzyskać, dokonywali ceremonii „odkupienia pierworodnego”, składając w świątyni odpowiednią ofiarę pieniężną. Drugi obrzęd był związany z przekonaniem, że kobieta po porodzie pozostaje w stanie nieczystości, która trwała 40 dni (w przypadku narodzin chłopca). W tym okresie wyłączona była z życia publicznego. Po tym czasie winna się stawić w świątyni, by poddać się legalnemu oczyszczeniu przez złożenie ofiary: jagnięcia na całopalenie i gołąbka na ofiarę za grzech. Jednak nie każdy mógł sobie pozwolić na ofiarę z jagnięcia, stąd też Prawo przewidywało w przypadku biednej rodziny możliwość zastąpienia jagnięcia ptakiem. Święta Rodzina była uboga, skoro złożyła „ofiarę ubogich” (por. Kpł 12,8).

Wiemy, że Maryja mocą szczególnej łaski była niepokalana od pierwszej chwili swego istnienia i jako dziewica poczęła swego Syna, stąd nie potrzebowała oczyszczenia. Musimy jednak pamiętać, że chodzi tu nie tyle o oczyszczenie z grzechu, ile o odzyskanie czystości rytualnej, która – jak wtedy uważano – została naruszona przez sam fakt porodu. Przed reformą liturgiczną bardziej zwracano uwagę na ten właśnie wątek święta, o czym mówiła już sama nazwa: święto „oczyszczenia Błogosławionej Maryi Dziewicy”. Obecnie święto to nabrało pierwotnego wymiaru chrystologicznego – ofiarowanie Jezusa w świątyni.

W scenie ofiarowania Jezusa w świątyni zauważamy kilka charakterystycznych motywów (np. posłuszeństwo woli Bożej wyrażonej w Prawie; ofiarowanie prawdziwego Baranka, który odkupi ludzkość; zapowiedź miecza boleści i powiązanie losów Matki i Syna w Jego zbawczym dziele). Dziś zwróćmy uwagę na jeszcze jeden wymiar, ściśle związany z charakterem komentowanego święta liturgicznego, w celebrację którego od czasów starożytnych wpisane są błogosławieństwo i procesja ze świecami.

B. Jezus – światło na oświecenie pogan. Józef i Maryja w świątyni spotykają prawego i pobożnego Symeona. Wiemy o nim, że oczekiwał Mesjasza z utęsknieniem i wielką nadzieją, gdyż spoczywający na nim Duch Święty objawił mu, iż „nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego” (por. Łk 2,25-26). Rzeczywiście „za natchnieniem Ducha” (por. Łk 2,27) przyszedł do świątyni, gdzie spotkał Świętą Rodzinę. Biorąc Dziecko w ramiona, wypowiedział swój słynny kantykt, w którym nazywa Jezusa „światłem na oświecenie pogan” (por. Łk 2,29-32).

Jezus wielokrotnie w swoim nauczaniu odwoływał się do motywu światła: sam określając się „światłością świata” (J 9,5) oraz przychodzącym na świat światłem (por. J 12,46), zapewniając, że kto idzie za Nim, „nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światłość życia” (J 8,12). Co to znaczy, że Jezus jest światłością?

Odpowiadając, uświadomijmy sobie, jaką funkcję spełnia światło. Mówiąc najkrócej: światło świeci. Doskonale wiemy, że gdy jest ciemno, to czujemy się niepewnie, poruszamy się powoli, chodzimy po omacku, jest nam bardzo trudno coś znaleźć lub trafić do celu. Przenosząc to porównanie na płaszczyznę życia religijnego, możemy powiedzieć, że bez Chrystusa, bez

Jego objawienia, dążenie do Boga było takim chodzeniem po omacku. Jezus jest światłością, która rozświetliła drogę do Ojca. Dzięki Niemu zbawienie stało się o wiele bardziej osiągalne dla człowieka. Tym światłem jest Ewangelia, w której jest zawarta pełnia objawienia o Bogu, czyli to, kim On jest, i pełnia objawienia o tym, jak żyć – czyli jak do Niego trafić. Tym światłem jest także Jego łaska, poczynając od fundamentalnej łaski uświęcającej, czyli życia Bożego w nas, a kończąc na otrzymywanych łaskach uczynkowych, będących, według teologii, wewnętrznym, bezpośrednim i nadprzyrodzonym oświeceniem rozumu i pobudzeniem woli do wykonania dobrych uczynków zasługujących na zbawienie.

Dodajmy do tego głęboką symbolikę płomienia (ognia), poprzez który Bóg manifestuje swoją obecność, np. w gorejącym krzaku, gdzie objawił swoje imię (por. Wj 3,1-5), czy językach „jakby z ognia” w czasie zesłania Ducha Świętego (Dz 2,1-4). W Biblii ogień jest symbolem tego, co Boskie, Jego istoty i działania. W tym kontekście Jezus jawi się rzeczywiście jako światło najprawdziwsze. Dlatego zapalona świeca jest Jego symbolem. Najważniejszą świecą dla chrześcijan jest paschał, poświęcany w Wielką Sobotę. Palące się świece na ołtarzu w czasie każdej Mszy Świętej oraz wieczna lampka przy tabernakulum mówią nam o obecności Pana. W święto Ofiarowania Chrystusa poświęcamy inne świece, zwane u nas gromnicami, w których świetle szukamy pomocy w niebezpieczeństwach życia doczesnego (np. gromy – stąd gromnica) i wiecznego. Ta świeca towarzyszy człowiekowi w najważniejszych momentach życia, od chrztu aż do śmierci.

C. Kilka pytań. Przez obrzęd poświęcenia świec prosimy, aby Jezus był dla nas rzeczywiście światłością, rozświetlającą nam drogę do domu Ojca. Ale żeby tak było, musi być spełniony jeden warunek: światło Chrystusa, zapalone na chrzcie świętym, musi nieustannie płonąć w ludzkim sercu. Stąd postawmy na koniec kilka pytań: Czy troszczę się o to światło w mojej duszy przez dobre chrześcijańskie życie, częstą spowiedź, posilanie się Ciałem Pańskim, modlitwę, lekturę Biblii? A może w moim sercu panuje mrok grzechu? Czy dzisiaj mógłbym za świętym Symeonem powtórzyć ze spokojem: „Teraz [...] pozwól odejść słudze Twemu”? (Łk 2,29).

KS. WACŁAW SIWAK

3. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca)

Dzieje Apostolskie podają bardzo interesujący epizod: „Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: »Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?«. A oni do niego: »Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty«” (zob. Dz 19,1-2).

To samo, językiem współczesnym i o aktualnych czasach, pisał arcybiskup Landrieux w książce pod tytułem *Nieznany Bóg*. Publikacja ta była dedykowana Duchowi Świętemu, który ciągle jest mało znany, o czym mówią Dzieje Apostolskie: „Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty” (Dz 19,2).

Dobrze się składa, iż w aktualny program duszpasterski 2018–2019 Kościoła w Polsce wpisuje się temat: „W mocy Bożego Ducha”, dlatego z Maryją i przy Jej wsparciu, dzisiejsza liturgia słowa zaprasza nas do skupienia się na refleksji, przesłaniu i modlitwie.

A. „Anioł wszedł do Niej i rzekł: »Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą...«” (Łk 1,28). Między uczonymi trwa spór, czy zwiastowanie rozumieć jako fakt empiryczno-fizyczny, czy też wierzeniowo-wewnętrzny. Jest pewne, że nie można go materializować, pytając na przykład: jak anioł wyglądał, jak był ubrany, w jakim języku czy dialekcie przemawiał itp.

Personalizm sugeruje, by widzieć to wydarzenie jako w swej istocie misteryjne, wewnątrzsobowe, dziejące się w świątyni osoby Maryi: „Anioł wszedł do Niej” (Łk 1,28), choć zostało ono oddane empirycznymi obrazami czy też literacką kompozycją. Wewnątrzpersonalność zwiastowania nie przekreśla jego realności, lecz ją podnosi.

Bóg w tym fakcie obdarzył Maryję trzema wielkimi darami Ducha Świętego. Należą do nich: „Pełna łaski”, „Pan z Tobą” i „Duch Święty zstąpi na Ciebie”.

Pierwszym darem Boga dla Maryi jest łaska – „Pełna łaski” (Łk 1,28). W pojęciu Biblii łaska oznacza ze strony Boga miłość i życzliwość. Maryja wyjątkowo, jak nikt inny w historii zbawienia, dostąpiła tej łaski.

Drugi dar, jaki otrzymała od Boga – „Pan z Tobą” (Łk 1,28). W pojęciu Biblii oznacza to dar Bożej przyjaźni i bliskości. Dar ten otrzymywali patriarchowie, prorocy, ale w sposób szczególny otrzymała Matka Najświętsza. Nikt

tak nie wszedł w bliskość duchową i fizyczną i nikt tak nie trwał w zjednoczeniu z Bogiem jak Maryja.

Trzeci dar, który otrzymała Maryja, to Duch Święty. „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię...” (Łk 1,35). Tą mocą Najwyższego jest Duch Święty, gdy bowiem On zstąpił na Maryję, stał się cud poczęcia. Duch Święty w znaczeniu biblijnym jest mocą Boga, który jest wszechmogący, czyli taki, który wszystko może.

B. Ludzkie zwiastowania. Każdy z nas ma swoje zwiastowania wewnątrz serca, do którego nieustannie przychodzi i ciągle mówi Bóg. Szczególnie przemawia do nas w milczeniu swoim Słowem, zwłaszcza w czasie rekolekcji, dni skupienia czy medytacji. Na pewno mówi Bóg podczas liturgii słowa we Mszy Świętej. Jego głos dochodzi do nas w czasie modlitwy, na przykład różańcowej. Bóg mówi również przez dobrych ludzi, przez *kairos* współczesnego świata. To są nasze zwiastowania, które powinniśmy odczytać i poprawnie zinterpretować.

Maryja prowadzi do Ducha Świętego. Dary, którymi została obdarzona, winny nam uświadomić, iż nabożeństwo do Matki Jezusa nie zasłania Ducha Świętego ani Go nie zastępuje, tylko do Niego prowadzi. Zatem Ducha Świętego znajdujemy z Maryją, Ona bowiem jest Jego najdoskonalszym wizerunkiem. Dlatego w świetle zwiastowania można sformułować zasadę: *przez Maryję do Ducha Świętego.* Prośmy Ją często o to.

Dary otrzymywane przez ludzi. Duch Święty swoim wybranym udziela swoich darów. Trzeba nam mocno uwierzyć, iż Bóg darzy swoich wybranych miłością i życzliwością. Wielka to łaska być obdarowanym przez Boga miłością i życzliwością. Trzeba nam również uwierzyć, że Bóg obdarowuje nas bliskością, przyjaźnią i swoją wszechmocą.

Mamy być „instrumentem” Ducha Świętego. Maryję nazywamy Harfą Ducha Świętego. To znaczy, że Duch Święty przemawiał do Maryi, a Ona nigdy nie stawiała Mu oporu. Zawsze mówiła „tak”, nigdy „nie”. Obyśmy nigdy nie fałszowali melodii Ducha Świętego do nas kierowanej, lecz byli niezawodną „harfą Ducha Świętego”, jak Maryja podczas zwiastowania.

C. Modlitwa. O Matko, która umiałaś przyjąć zwiastowanie Pańskie, a wraz z nim dary Ducha Świętego, prosimy Cię, naucz nas, byśmy umieli

przeżywać swoje zwiastowania i przyjmować Boże dary, podążając Twoimi śladami, Służebnico Pańska. Zatem:

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan jest z Tobą!
Bądź pozdrowiona, Boska siedzibo; Ten, którego niebiosy nie mogą
pomieścić, zawarty jest w Twoim łonie, błogosławiona!
Bądź pozdrowiona, o pobożna wybawicielko Adama, wyzwolicielko
Ewy, radości świata!

Bądź pozdrowiony, tronie gorejący!
Bądź pozdrowiona, niebiańska katedra króla!
Bądź pozdrowiona, nienaruszona góro, siedzibo wielkiej czci: w Tobie
prawdziwie z woli wiecznego Ojca i dzięki działaniu Ducha Świętego
mieszka pełnia bóstwa!
Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan jest z Tobą! Amen.

(Pozdrowienie Anatolia, twórcy hymnów z VII wieku)

KS. ZDZISŁAW JANIEC

4. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja)

Dzisiejsze święto jest szczególnie uroczyste i wyjątkowo podniosłe. Jest to bowiem święto Matki i Królowej naszego narodu. Kościół w to święto opowiada nam słowami Pisma Świętego o Jej niezwyklej chwale: „Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). Nadto przypomina nam Kościół, że Maryja stała wiernie „obok krzyża Jezusa” (por. J 19,25). Zatem zapatrzeni w ewangeliczną scenę Kalwarii i Królową naszego narodu, zacznijmy od refleksji, następnie rozważmy przesłanie i na końcu zanieśmy modlitwę.

A. „A obok krzyża Jezusowego stały...” (J 19,25). Przyimek „obok” (gr. *para*) oznacza „u” lub „przy”. Zwykle jest odnoszony do osób. Osobą najważniejszą na Kalwarii była Matka Jezusa. Ona stała nie tyle obok krzyża, ile przy Ukrzyżowanym, czyli razem z Nim współcierpiała. Słowo „stała” mówi

bardzo wiele. Między innymi oznacza, że ból Jej nie złamał, że Maryja była mężna, odważna i wytrwała w cierpieniu.

Jej rolę przy Ukrzyżowanym podkreśla liturgia maryjna. Oto w Prefacji (II) o Najświętszej Maryi Pannie pod Krzyżem mamy słowa: „Ty bowiem dla odnowy rodzaju ludzkiego w nieskończonej mądrości postanowiłeś, aby obok krzyża nowego Adama stanęła nowa Ewa Maryja, która [...] stała się uczestniczką męki, [...], Ta, która odradzając nas dla Ciebie, zniosła ciężkie boleści”.

„Oto Matka Twoja” (19,26-27). Słowa te są częścią testamentu Jezusa umierającego na krzyżu. Współczesna egzegeza katolicka odkryła w nim sens teologiczny. Jest on objawieniem duchowego macierzyństwa Maryi i nowej Jej funkcji wobec uczniów Jezusa. Od tego czasu Maryja w osobie Jana stała się naszą duchową Matką.

„Od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). W godzinie przejścia z ziemi do Ojca, z wysokości krzyża, w uroczystym testamencie mającym formę objawieniową, Jezus daje w darze Janowi – oznaczającemu wszystkich uczniów Pana – Maryję za matkę. Umilowany uczeń przyjął ten dar do siebie. Wyrażenie „do siebie” nie ma znaczenia domu materialnego, lecz znaczenie duchowe – czyli do swego życia wiary. Przyjąć Maryję do swojego życia wiary oznacza przyjąć Jej zawierzenie, Jej pośpiech, z jakim poszła służyć Elżbiecie, Jej wierność prawu Pana, Jej męstwo z Golgoty i rozmodlenie w Wieczerniku.

B. Królowa Polski zawsze wierna w doświadczeniach narodu. Z doświadczeń narodu polskiego wiemy, że Maryja, jak kiedyś na Kalwarii stała przy Ukrzyżowanym, tak i dziś wiernie stoi przy nas, szczególnie w chwilach trudnych. Dlatego została ogłoszona Królową Korony Polskiej – w bardzo trudnych dla kraju wydarzeniach – przez Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 r. Od tego czasu w szczególny sposób pozostaje na zawsze naszą Matką i Królową, zresztą tak jak Nią była od początku naszych dziejów, czczona jako „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja”.

Jesteśmy głęboko przekonani, że nasza Matka i Królowa jest potężną siłą umacniającą Polaków. To Ona pomogła naszym rodakom przetrwać nieludzkie tortury, więzienia, obozy koncentracyjne czy noc okupacji. Zauważyli to nawet wrogowie. Gubernator Frank pisał: „Gdy wszystkie światła dla Polski pogasły, to wtedy jeszcze pozostała Częstochowa”. Potwierdza to również Henryk Sienkiewicz w *Potopie* ustami o. Augustyna Kordeckiego: „Szy-

dzi z nas i pogardza nami nieprzyjaciół, pytając, co nam pozostało z dawnych cnót. A ja powiem, wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, to wiara i cześć do Najświętszej Maryi Panny, na której wszystko inne odbudowane być może”.

Nieraz w historii naszego narodu i poszczególnych osób gasły wszelkie światła. Byliśmy przerażeni, zniechęceni i zagrożeni. Ona budziła w nas nadzieję lepszego jutra, będąc zawsze z nami szczególnie w bolesnych doświadczeniach, jak wyraziła to Maria Konopnicka w jednym z wierszy: „Nigdy Ja ciebie ludu nie rzuciła, nigdy ci swego nie odjęła lica, Jam po dawnemu – moc twoja i siła – Bogarodzica”.

Zobowiązania wobec Królowej Polski. „Maryja jest naszą Matką, szczególnie w porządku łaski. Jej macierzyństwo w ekonomii łaski trwa nieustannie [...]. Chociaż została wzięta do nieba, to jednak nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego” (LG 61–62). Stąd Matce i Królowej należą się:

– *cześć i szacunek.* Nie wolno przynosić Jej wstydu. Trzeba żyć jak przystało na dziecko naszej Matki i Królowej Polski. Wszelkie poniżanie godności ludzkiej, chrześcijańskiej, to bolesny miecz raniący serce Matki i Królowej;

– *posłuszeństwo.* W czasie ziemskiego życia Ona wydała polecenie: „Cokolwiek wam Syn mój powie, to czyńcie” (J 2,5). A Jej Syn mówi: „Miłujcie się wzajemnie, bądźcie dla siebie braćmi” (por. Mt 5,44). Kto tego nie spełnia, nie jest godzien nazywać siebie dzieckiem Matki i Królowej;

– *miłość* (trzeba Ją kochać). Kochać prawdziwie, nie pięknymi słowami, ale życiem na Jej wzór. Miłości do Matki i Królowej nie wyraża w pełni noszony na piersiach medalik ani Jej wizerunki, ani kwiaty stawiane przy Jej figurach, ani śpiewana Litania Loretańska czy odmawianie zdrowasiek – jeżeli nie wpływają one z treści naszego życia. Dopiero wtedy to wszystko ma sens, gdy nie jest czczym gestem zewnętrznym, lecz jest poparte solidną pracą nad sobą, ciągłym upodabnianiem się do ukochanej Matki i Królowej. Ona władała i nadal włada naszymi sercami i duszami w okresach zwycięstw, klęsk, wojen i pokoju. Opiekowała się i opiekuje, obdarowując nas łaskami. Dowodem tego są tysięczne wota i obłożone w kościołach konfesjonały w Jej uroczystości i święta.

Być z Królową na wzór „polskich Janów”. Każdy z nas na wzór świętego Jana Apostoła winien wziąć Ją do swojego życia. Tak czynili „polscy Janowie”: sługa Boży August Hlond, sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński i święty Jan Paweł II. I my mamy tak czynić.

Opowiada ks. S. Cynalewski (misionarz pracujący w Ameryce Południowej i Afryce Środkowej na początku XX wieku) o spotkaniu z biedną rodziną polską w pracy misyjnej w podzwrotnikowej puszczy afrykańskiej, wśród nieprzebytych gąszczów. Jadąc na koniu, zauważył na leśnej polanie szalas, a przed nim dwoje zaniedbanych dzieci. Na jego widok spłoszone uciekły do szalasu. Zatrzymał konia i wszedł do środka. Ze zdumieniem dojrzał na ścianie obraz Matki Bożej Królowej Polski. Pozdrowił ich po polsku, na co również odpowiedziano mu w rodzinnym języku. Po mowie i jasnogórskim wizerunku rozpoznał w nich rodaków. Ksiądz zaopiekował się biedną polską rodziną. Przeniósł ją do miasta, gdzie znalazł pracę i zapewnił jej ludzkie warunki życia.

C. Modlitwa. My, synowie i córki Twoje, Królowo Polski, potomkowie Bolesławów, Kazimierzów, prawnuki Chodkiewiczów, Czarnieckich, Małachowskich, wnuki Słowackich, Krasińskich, czciciele „polskich Janów”, prosimy Cię, abyś stała przy osobistym, rodzinnym i ojczyźnianym krzyżu, a w naszych doświadczeniach okazała się Matką. Zabierając Cię, Królowo, w życie, jak umiłowany uczeń Jan, wołamy słowami pieśni: „Matko i Królowo, sił nam dodaj od zwątpienia i zniechęcenia zachowaj. Miej w opiece naród cały, niech rozwija się wspinały” (z pieśni *Z dawna Polski Tyś królową*).

KS. ZDZISŁAW JANIEC

5. Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja)

A. Tajemnica Nawiedzenia ukazana jest przez św. Łukasza: scena, w której Maryja (w przeciwieństwie np. do fragmentu z Ewangelii św. Marka) jest bardzo wywyższona, chociaż stawia siebie wśród ubogich Pana, „ubogich i pokornych” (1,48), którzy według Pisma Świętego są częścią wybraną Izraela. Maryja zostaje także pozdrowiona, a nawet uwielbiona przez Elżbietę, w taki sposób, jakby osoba Chrystusa liczyła się mniej niż Jego Matka.

Jak wskazał Renè Laurentin, Elżbieta woła, że Maryja jest błogosławiona, a potem błogosławiony jest owoc Jej łona. Słowa: „a skądże mi to, że Matka Mojego Pana przychodzi do mnie” pokazują, jakoby źródłem zaszczytu, którego dostępuje Elżbieta, była Matka, a nie Syn. Wreszcie dzieciątko w łonie Elżbiety poruszyło się na głos pozdrowienia Maryi – czyż nie bardziej przez działanie Syna lub Ducha Świętego? Tak więc nawiedzenie jest wywyższeniem Maryi przez Ducha Świętego, a jednocześnie ukazaniem Jej jako Tej, która samą siebie uniza. Właśnie z powodu uniżenia „wejrzął na Nią Pan”; jest Ona tutaj wzorem pokornych, których Pan z upodobaniem wywyższa. Wywyższenie Maryi objawia się m. in. w następujących stwierdzeniach: „Pan jest z Tobą” (1,28), „Duch Święty zstąpi na Ciebie” (1,35); „wielkie rzeczy uczynił mi Wszzechmogący” (1,49) i „wszystkie pokolenia będą mnie błogosławiły” (1,48). Jest to jedyna postać w Piśmie Świętym zasługująca na takie wywyższenie. W następnych rozdziałach mówi się wprost o Jezusie: „błogosławione jest łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (11,27-28).

B. Ewangelia dzieciństwa pokazuje samego Boga, który się uniza, jest zrodzony z Niewiasty i posłuszny tej Niewieście. Jednocześnie obdarza chwałą wszystko, co nawiedza i gdzie mieszka. Maryja jest pierwszą, którą obdarował. Warto więc spojrzeć na liturgię jako „nawiedzenie”, uniżenie się Chrystusa, który w skromnych znakach (chleb, wino, woda, słowo) przynosi błogosławieństwo i radość każdemu człowiekowi, który Go przyjmuje. Wiara w liturgii ma być zatem radosnym okrzykiem, wprost wykrzyčeniem Bogu Jego chwały, daniem świadectwa we wspólnocie. Zarówno Elżbieta, jak i Maryja głośno wypowiedziały swój zachwyt nad tajemnicami, w których miały zaszczyt uczestniczyć.

Wydarzenie nawiedzenia jest opisane jako przeniknięte silnym działaniem Ducha Świętego – mimo pozornej zwykłości spotkania dwóch kuzynek. Duch Święty zarówno „osłonił” Maryję, jak i „wypełnił” Elżbietę, dlatego warto w liturgii podkreślić te dwa aspekty: nie tylko pozorną zwyczajność wydarzenia, ale także jego nadzwyczajność wynikającą z silnego wewnętrznego działania Ducha Świętego w sercach ludzi. Jest to tajemnica spotkania z Bogiem, które dokonuje się we wnętrzu człowieka, w najskrytszych głębinach jego serca.

W odniesieniu do liturgii warto zauważyć, że cień Boży, który osłonił Maryję, jest nawiązaniem do obłoku, który był znakiem obecności Jahwe. Obłok ten osłaniał swoim cieniem Arkę Przymierza, gdy chwala Pana, to znaczy sam Bóg, wypełniała jej wnętrze. W scenie nawiedzenia Maryja jest przedmiotem tej obecności Pana Chwały; jest nią ogarnięta i przepełniona. Widać to właśnie w scenie nawiedzenia, która została zredagowana paralelnie do opisu przeniesienia Arki w 2 Sm 6,1-15. Wydarzenia, atmosfera i słowa użyte dla ich wyrażenia ściśle sobie odpowiadają: wywiezienie Arki (2 Sm 6,3) i wędrówka Maryi w góry (Łk 1,32-39), radosne okrzyki ludu i okrzyk Elżbiety, uniesienie radosne Dawida i Jana Chrzciciela. W tym lapidarnym opisie obraz Arki Przymierza ukazuje się poprzez osobę Maryi. Ten ogólny opis pozwala zrozumieć, że Pan, którego Ona jest matką, jest tym samym Panem, który przebywał w Arce. Liturgia, szczególnie Eucharystia, daje każdemu doświadczyć podobnego wypełnienia w Duchu Świętym.

C. Maryja, będąc w potrzebie, idzie do osoby potrzebującej wsparcia: podkreślenie chrześcijańskiego miłosierdzia, które jest postawą wyjścia ku drugiemu, mimo iż samemu również jest się w potrzebie, pewnej „wyobraźni miłosierdzia” (Jan Paweł II), czyli dostrzeżenia sercem i umysłem czyjejś potrzeby nawet wtedy, gdy to nie jest jeszcze widoczne gołym okiem; gdy potrzebująca osoba (np. z powodu wstydu) nie potrafi prosić o pomoc.

Maryja obwieszcza dobrą nowinę w *Magnificat*: cieszy się i wielbi Boga, nie wiedząc jeszcze, że potem Jej duszę miecz przeniknie – to chrześcijańska postawa uwielbiana Boga również w sytuacji niepewności, a nawet cierpienia. Modlitwa uwielbienia rodzi się w Maryi spontanicznie, pod wpływem Ducha Świętego, którym jest wypełniona – ewangeliczny opis wyraźnie wiąże *Magnificat* z Duchem Świętym.

Maryja daje mocne i wyraźne świadectwo swojej wiary. Czyni to w pełnej pokorze, bez wywyższania się. Szukając w Biblii dowodów na to, że do dawania świadectwa potrzebne jest specjalne uzdolnienie – dar Ducha – musimy zatrzymać się przy tych wszystkich scenach, gdzie sam Jezus daje taki mandat swoim uczniom: „Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce

ziemi” (Dz 1,8). Rano, w dzień Pięćdziesiątnicy, „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,4). Najmocniej jednak konieczność i znaczenie Ducha Świętego w dawaniu świadectwa podkreślił św. Piotr, gdy powiedział, że wraz z Apostołami sam Duch Święty jest świadkiem zbawczych wydarzeń (por. Dz 5,32). Duch Święty daje świadectwo o Jezusie w każdym człowieku. Ten sam Duch, którym Maryja oddycha, którym jest wypełniona, którego jest Oblubienicą. W świecie, w którym tak bardzo potrzebne jest świadectwo wiary, nie można zapominać, że musi być ono inspirowane Duchem Świętym, w przeciwnym razie albo jest źle wyrażane, albo nawet staje się antyświadectwem.

KS. ADAM RYBICKI

6. Święto Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego)

A. Dzisiejsze święto nazywane jest drugim dniem Zielonych Świątek. W Kościele w Polsce obchodzi się je od 4 maja 1971 r.

Liturgia słowa zaprasza nas do medytacji nad macierzyńską rolą Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Maryja jest Matką Kościoła, bo jest Matką Chrystusa – jak pisał św. Augustyn: Matką *Christus totus*, czyli Matką Głowy i jednocześnie całego Jego Ciała, jakim jest Kościół.

Pierwsze czytanie (Rdz 3,9-15.20) mówi o matce żyjących. Dzieje zbawienia są dialogiem Boga z człowiekiem. W przypadku pierwszej niewiasty – Ewy – Bóg usłyszał odmowę. Odwrócenie się od Boga przyniosło ludzkości śmierć: wieczne oddalenie się od Stwórcy. Gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg postanowił posłać swojego Syna na świat dla ratowania upadłej ludzkości. Chciał jednak, by poprzedziła to zgoda drugiej niewiasty, Maryi. Gdy to się stało, wydała na świat Jezusa Chrystusa. Maryja od początku czynnie współdziałała w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego. „Węzeł spleciony przez nieposłuszeństwo Ewy, rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę” (św. Ireneusz). Dlatego słusznie nazywa się Maryję „Matką żyjących” (por. LG 56).

Drugie czytanie (Dz 1,12-14) ukazuje uczniów, którzy trwali na modlitwie z Matką Jezusa. Boże macierzyństwo Maryi obejmuje również czynny udział w Jego zbawczym dziele: „Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski” (LG 61). Tę matczyną misję Maryja wypełnia wobec Kościoła. Tak było zarówno u jego początków (w Wieczerniku), jak i podczas jego pielgrzymowania, gdy wzięta do nieba z ciałem i duszą swoim wstawiennictwem wyprasza nam dary wiecznego zbawienia.

Natomiast Ewangelia (J 2,1-11) opisuje wesele w Kanie Galilejskiej. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijanina i Kościoła. Dar wina podczas godów weselnych jest zapowiedzią nieporównanie większego daru, jakiego Chrystus udzieli Kościołowi podczas ostatniej wieczerzy: Jego Ciała i Krwi, które zostaną wydane za nas w ofierze na krzyżu. To źródło naszego życia duchowego. Maryja jest stale obecna w przekazywaniu tego nadprzyrodzonego życia ludziom. Kościół, dopóki pielgrzymuje ku wiecznej pełni, cieszy się Jej macierzyńską opieką, by sam stawał się matką rodzącą przez chrzest dzieci ku życiu nadprzyrodzonemu. Dokonuje się to w mocy Ducha Świętego. Maryja staje się w ten sposób pierwowzorem Kościoła, który prosi i ufa. Ona uczy nas, braci i siostry Jej Syna, jaki jest najlepszy sposób naszej obecności w Kościele: uważne słuchanie słów Syna Bożego i posłuszne ich wypełnianie – uległość Duchowi Świętemu.

B. Relacja Chrystusa i Kościoła jest oblubieńcza. Maryja jest wzorem tej oblubieńczości – w Duchu Świętym.

Maryja jest pod krzyżem swego Syna, gdy nadeszła Jego godzina, czyli wypełnienie przez Niego dzieła powierzonego przez Ojca. Kontekst godów weselnych wskazuje na to, iż Chrystus przychodzi jako oblubieniec, który „umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25). Gody weselne to symbol i znak zbawienia, które przynosi Chrystus. Kościół jest wezwany do czynnego udziału w tych godach. Jako oblubienica Chrystusa staje się wspólnotą w pełni zaangażowaną we współpracę w zbawieniu całego świata.

Wino z Kany jest symbolem nowego przymierza, nowego prawa, które objawia Jezus. To prawo w pełni ukazane zostaje „trzeciego” dnia, kiedy nadchodzi Jego „godzina”.

Ewangelista Jan, stwierdzając, że Jezus musiał umrzeć, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52), wskazuje w narodzinach Kościoła owoc zbawczej ofiary, w której Maryja uczestniczyła po macierzyńsku. Obecność Maryi w Wieczerniku jest poświadczeniem tej macierzyńskiej roli wobec rodzącego się Kościoła, analogicznie do roli odegranej przez Maryję w narodzeniu Odkupiciela.

Określenie Maryi jako Matki Kościoła pomaga zrozumieć, czym jest wspólnota eklezjalna. Na Kościół można spojrzeć przez pryzmat obecności jako na mieszkanie Boga w świecie. Maryja w najlepszy sposób staje się przestrzenią tej obecności. Zadaniem Kościoła jest także dostrzeganie Bożej obecności w codziennym życiu. Dokonuje się to dzięki postrzeganiu rzeczywistości przez pryzmat wiary.

Droga do Eucharystii prowadzi przez Maryję. W Eucharystii jest z nami stale obecny Chrystus, „który stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego i narodził się z Maryi Dziewicy”. On też buduje Kościół jako swoje Ciało.

Kościół wezwany jest do głębszego przeżywania tajemnicy Chrystusa i pełnej wdzięczności współpracy z dziełem zbawienia. Czyni to z Maryją i tak jak Maryja, która jest dla niego Matką oraz wzorem macierzyńskiej miłości, jaka powinna ożywiać wszystkich tych, którzy w dziele misyjnego apostołstwa Kościoła współpracują nad odrodzeniem człowieka.

C. Chrzest to wejście w oblubieńczą relację Chrystusa i Kościoła. Jaka jest moja współpraca z Chrystusem w moim zbawieniu? Jakie jest moje świadectwo odpowiedzialności za Kościół, polegającej na wsłuchiwanie się w słowo Boże i trudzenie się w posłusznym wypełnianiu go?

Czczyć Matkę Jezusa w Kościele oznacza uczyć się od Niej bycia wspólnotą, która się modli. Maryja zachęca, by poszerzać zakres modlitwy, nie tylko za siebie. Zawierzajmy Jej każdą fazę przejściową naszego życia indywidualnego i kościelnego, a przede wszystkim nasze ostatnie przejście. Maryja uczy nas, że modlitwa jest potrzebna, i ukazuje, że tylko dzięki stałej więzi, głębokiej, pełnej miłości do Jej Syna możemy wyjść z „naszego domu”, z nas

samych, z odwagą, by dotrzeć na krańce świata i głosić wszędzie Pana Jezusa, Zbawiciela świata.

Nasze powołanie to powołanie do świętości w Kościele. Kościół powołany jest do świętości poprzez drogę miłości, w codzienności i każdym stanie życia. Na tej drodze Maryja jest obecna w sposób rzeczywisty – macierzyński.

Kościół jest przestrzenią wolności, dlatego trzeba we wszystkim należeć do Oblubieńca. Maryja ukazuje nam to w cichym, codziennym *fiat* w Nazarecie. Bo nadprzyrodzona wartość naszego życia nie zależy od wielkich bohaterских czynów, lecz od wiernej zgody na wolę Bożą (gotowość do „małych poświęceń”).

KS. JANUSZ LEKAN

7. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)

A. „Niepokalana Matka Boża zawsze dziewica Maryja, ukończywszy swoje ziemskie życie, została wzięta do chwały nieba z duszą i ciałem” – to fragment z konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, ogłoszonej przez Piusa XII 1 listopada 1950 r. Na mocy tego orzeczenia wniebowzięcie Maryi jest dogmatem Kościoła katolickiego. 15 sierpnia obchodzimy uroczystość Wniebowzięcia Maryi. Kościół, opierając się na Objawieniu Bożym, stwierdza: „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (LG 68).

Zakończenie ziemskiego życia Maryi jest wielką tajemnicą. Św. Epifaniusz, biskup Salaminy, jest pierwszym pisarzem, który zastanawiał się nad ostatnimi chwilami ziemskiego życia Maryi. W swoich pismach był on świadkiem nawet mało znaczących tradycji palestyńskich, jednak przyznaje, że nie wie nic o śmierci Matki Bożej. W swoim dziele *Panarion* z 377 roku pisze, że naśladowując Pismo Święte, chce na ten temat zachować milczenie. Twierdzi dalej, że Pismo Święte zachowało zupełne milczenie „z powodu wielkości znaku”, aby nie spowodować zdumienia umysłów ludzi. „Co do mnie, nie śmiem

o tym mówić. Zachowuję to w mojej myśli i milczę”. Cóż to mógł być za wielki i zdumiewający znak?

B. Liturgia – szczególnie podkreślają to Kościoły wschodnie – jest odbiciem życia niebieskiego, życia w niebie. W odniesieniu do liturgii warto w tym miejscu wrócić do pozdrowienia „pełna łaski” (gr. *kecharitomene* – Łk 1,28) i szczególnej więzi Maryi z Duchem Świętym. To On przecież otwierał Jej oczy na to, co niewidzialne, i to On wprowadzał Ją w głębię każdej modlitwy, w tym wspólnotowej. Maryja w Wieczerniku nie modliła się o Ducha Świętego dla siebie, lecz dla Kościoła. Gdy On zstąpił, głównym owocem nie była odwaga głoszenia słowa Bożego. Jego zstąpienie najpierw wpłynęło na życie duchowe uczniów, w tym życie modlitwy, życie liturgiczne. Maryja jest wzorem uczestniczenia w każdej liturgii z powodu wielkości darów, charyzmatów, całego Jej uduchowienia – w sensie nasycenia Jej wewnętrznych władz obecnością Ducha Świętego. Mamy więc, idąc Jej śladem, mocno związać nasze uczestnictwo w każdej liturgii z prośbą do Ducha Świętego o rozbudzenie nas, rozszerzenie naszych zmysłów duchowych, czego owocem będzie pogłębienie świadomości tego, w czym naprawdę uczestniczymy. Maryja uczy nas duchowego spojrzenia na całą rzeczywistość liturgiczną, na wszystkie jej znaki i symbole, muzykę, słowa i gesty. Dlatego właśnie pisarze duchowi wskazują na *Magnificat* jako wzór modlitwy liturgicznej. To samo czyni Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii. Oto kilka cech modlitwy Maryi, którą papież podaje jako wzór przeżywania liturgii, szczególnie Mszy Świętej:

Duch uwielbienia Boga. Każdy udział w liturgii ma być nasiąknięty takim duchem. Ratuje to zgromadzenie liturgiczne (lub pojedyncze osoby) od uwielbiania samego siebie. Maryja w *Magnificat* nie koncentruje się na sobie, chociaż o sobie wspomina. Wniebowzięcie to przypomnienie, że ostatecznie wszystko zmierza do spotkania z Bogiem.

Otwartość na dzieła Boże, które On realizuje „tu i teraz”. Mamy do czynienia z gotowością na przyjęcie Bożych łask i darów, właśnie tak jak On sam zechce, pod takimi symbolami, postaciami, słowami, gestami, jakie liturgia zawiera. Często bowiem zwracając uwagę na oprawę liturgiczną, gubimy łaskę, która się w niej kryje. Tu Maryja niewątpliwie jest dla nas przewodnikiem i wzorem. W odniesieniu do tego, co dzieje się w czasie liturgii, Jan Paweł II używa nawet słowa „cud”. I chociaż mówi o Eucharystii, możemy

przypomnieć, że także wielkim cudem jest chrzest, łaska sakramentu pokuty itd. Chodzi więc o taki udział w liturgii, aby jak najpełniej te cuda odczytać. Wniebowzięta jest „zwierciadłem”, w którym Kościół, czyli my, uczestnicząc w liturgii, już teraz może się przeglądać.

Ubóstwo, czyli w tym wypadku pokorne przyjęcie „ubóstwa” znaków sakramentalnych. Maryja w *Magnificat* chwali Boga, który „wywyższa ubogich i pokornych”, bo nie gardzą ubogimi znakami. To właśnie takich ubogich Bóg wybiera, aby im okazać łaskę. Maryja uczy nas tej wartości ubóstwa, niewymagania od Boga czy ludzi jakiegś nadzwyczajności znaków i zjawisk (por. EdE 58). Maryja zostaje wzięta do nieba z „ciałem i duszą”. Nic innego nie jest potrzebne człowiekowi, by mógł pójść do nieba; cała reszta zostaje na ziemi.

Te trzy cechy, jak pisze Jan Paweł II, charakteryzują „duchowość Maryi”. Ojciec Święty twierdzi nawet, że „nic bardziej, niż ta duchowość, nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej” (EdE 58).

Warto przypomnieć, że Maryja wniebowzięta również teraz żyje życiem liturgicznym, choć odmiennym niż nasze. Jest to życie modlitwy, adoracji, dziękczynienia, uwielbienia i prośby. W tym chwalebnym życiu liturgicznym nie ma już żadnej skazy, żadnego mroku, zasłon i symboli, wszystko jaśniej Bożym blaskiem i jest uporządkowane. Maryja nas uczy oczekiwania i przygotowania się na tę chwilę. Uczy nas takiego uczestniczenia w liturgii ziemskiej, aby wzrastało w nas pragnienie uczestnictwa w „jasnej” i „odkrytej” liturgii niebieskiej.

C. Moc Ducha Świętego działająca w każdym ochrzczonym człowieku, medytującym tajemnicę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pozwala mu już teraz iść za Maryją. Powinien on uwzględnić następujące punkty:

– życie człowieka nie ma charakteru cyklicznego; nie kręci się wokół tych samych czynności w nie wiadomo jakim celu (jest to podejście pogańskie). Chrześcijanin żyje w *kairos* (czas zbawienia), który ma charakter liniowy, a zatem prowadzi do konkretnego celu;

– wniebowzięcie nie jest zatem peryferyjnym, dodatkowym dogmatem naszej wiary. Przeciwnie, nadaje ono specyficzny sens wszystkim duchowym zmaganiom na ziemi, wszelkim naszym pracom, dobrym uczynkom, trudom nawracania się itd.;

– Apokalipsa, napisana w pewnym okresie Kościoła przez natchnionego autora dla podtrzymania i ukazania pewnej nadziei chrześcijanom wtedy prześladowanym, ukazuje Niewiastę w niebie (por. Ap 12), w pełnym blasku i triumfie. To wielki znak, dany wszystkim uczniom Chrystusa, którzy pielgrzymując na ziemi, doznają ataków ze strony świata, szatana, własnej pożądlivosti itd. Maryja wniebowzięta jest wielkim „orędziem” dla chrześcijan: „Już zwyciężyliście dzięki Temu, który triumfuje w niebie! Wasze walki i zmagania już mają swój zwycięski finał w Chrystusie zmartwychwstałym, dlatego musicie walczyć i nie poddawać się”.

KS. ADAM RYBICKI

8. Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia)

Rok 2018 to czas obchodów setnej rocznicy odzyskania przez polski niepodległości. Rozum oświecony wiarą nakazuje uznać to wydarzenie za dzieło Bożej Opatrzności przez orędownictwo Najświętszej Maryi Panny – Pani Częstochowskiej. To Ona swoim przykładem ten naród do odzyskania utraconej wolności przygotowywała i wychowywała, stając się Matką naszej duchowej niepodległości. Zauważył to Henryk Sienkiewicz, stwierdzając w *Potopie*, że polskiemu narodowi nawet w najcięższych chwilach „pozostała wiara i cześć do Najświętszej Maryi Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może”.

Niechaj zatem w dzisiejszej częstochowskiej uroczystości towarzyszą nam refleksja, przesłanie i modlitwa.

A. *Rola Matki Częstochowskiej w odzyskaniu wolności narodu.* Na temat odzyskania niepodległości politycznej przez naród polski wiele powiedziano i napisano. W tym miejscu chciałbym przytoczyć słowa, które na ten temat w 1923 roku wypowiedział znakomity wódz francuski marszałek Foch do Wojciecha Kossaka – znanego malarza. Kossak wspominał: „Foch, gorliwy katolik, wszedłszy raz do mojego pokoju gościnnego zauważył, że towarzyszy mi zawsze obrazek Matki Bożej Częstochowskiej. Przyniósł mi zaraz i pokazał swój, ofiarowany przez Ojców Paulinów, gdy był na Jasnej Górze. Wówczas marszałek Foch wyrzekł prorocze słowa, których nie zapomnę. Cuda,

drogi panie Kossak, nie dzieją się na próżno. Zmartwychwstanie Polski to cud. Kombinacja, której żaden umysł ludzki by nie wymyślił”.

Można dodać, że Polska odzyskała byt niepodległy w wyniku kombinacji politycznej, której żaden umysł ludzki by nie wymyślił, ale wymyślił i urzeczywistnił ją Bóg przez Matkę Jasnogórską. Dlatego nieustannie winniśmy dziękować Bogu, że za Jej wstawiennictwem przywrócił nam niepodległość narodową. Papież Jan Paweł II niejako potwierdził ten fakt w 1979 roku podczas pielgrzymki do „polskiej Kany”, gdy mówił: „Na Jasnej Górze zawsze byliśmy wolni”. A więc z Jasnej Góry wypływały nadzieja narodu oraz wytrwałe dążenie do odzyskania niepodległości wyrażone w słowach nieoficjalnego hymnu narodowego „Boże, coś Polskę”: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”.

Dlatego Ewangelia dzisiejszej uroczystości (J 2-11) prowadzi nas do Kany Galilejskiej, na zaślubiny, jakich Chrystus dokonał z ludzkością przez swe wcielenie, zwłaszcza z naszym narodem przez ponadtysiącletnie dzieje, a szczególnie przez ostatnie sześć stuleci, kiedy Maryja obrała dla siebie Częstochowę jako miejsce swego duchowego macierzyństwa wobec nas.

Matka Częstochowska inspiracją do wolności narodu. Jan Paweł II mówił na Jasnej Górze: „Tu uczyliśmy się podstawowej prawdy o wolności narodu. Ginie naród, gdy znieprawia swojego ducha. Naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza”.

Zaś wieszcz narodowy Zygmunt Krasiński pisał: „Niczym Sybir, niczym knuty,/ lecz Narodu duch zatruty,/ to dopiero bólów ból”.

Istotnie, zatrucie ducha narodu jest „bólem bólów”. Przed tą tragiczną inwazją broniła nas Maryja – Królowa Polski. Chce nas również bronić i dzisiaj przed zniewoleniem naszego ducha.

B. Maryja Częstochowska – Matką duchowej niepodległości. Każdy z nas zawsze, do końca, powinien walczyć o swoją niepodległość duchową, aby nasz duch nie uległ złu moralnemu w jego rozmaitych postaciach. W sposób wyjątkowy ze względu na działanie Ducha Świętego niepodległość duchowa była udziałem Najświętszej Maryi Panny. Ona nie podlegała żadnemu złu moralnemu. Bóg za cenę ofiary krzyżowej Jej Syna zachował Ją od wszelkiej zmyzy grzechowej. Stała się przez to Matką naszej duchowej niepodległości. Ona swoim orędownictwem i przykładem pomaga nam od wieków, abyśmy

mieli swoje „duchowe Westerplatte” (Jan Paweł II) i bronili go przed grzechem i wszelkim złem moralnym nawet za cenę swojego życia.

W modlitwie eucharystycznej (kolekta) na uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski Kościół modli się: „Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, spraw łaskawie, aby za wstawiennictwem naszej Matki i Królowej religia cieszyła się wolnością, a ojczyzna rozwijała się w pokoju...”.

Istotnie, Bóg daje nam w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną obronę, aby chroniła nas przed niewolą duchową: szerzącej się obojętności religijnej, niezgody społecznej, plag rozwodów, aborcji, alkoholizmu itp. Do nas należy tę obronę przyjąć i wykorzystać, aby zachować niepodległość duchową w wymiarze osobistym i narodowym.

Jesteśmy wezwani do życia w wolności. Inspiruje nas do niej Częstochowska Matka duchowej niepodległości. Zaś pierwsze czytanie (Iz 2,2-5) prowadzi nas przed tron naszej Pani, abyśmy u Niej szukali wsparcia duchowego.

Matka duchowej niepodległości wzywa do życia w wewnętrznej wolności. W częstochowskiej ikonie zawiera się wezwanie do „dziedzictwa synów Bożych” (por. Ga 4,7). Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności, o czym przypomniał papież Jan Paweł II w paulińskim grodzie podczas II pielgrzymki do ojczyzny: „Chrystus obecny wraz ze swą Matką w »polskiej Kanie« stawia przed nami sprawę wolności. Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. »Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości« – jak się wyraża poeta Leopold Staff. Wolności bowiem może człowiek używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć” (Jasna Góra, 19 VI 1983).

I dalej mówił Ojciec Święty: „Ta jasnogórska ewangelizacja do życia w wolności godnej synów Bożych ma swą długą ponadsześciowiekową historię. I tak jak w Kanie Galilejskiej, gdzie Maryja współpracuje ze swoim Synem (por. J 2,1-11), podobnie dzieje się na Jasnej Górze. Iluż w ciągu tych stuleci przeszło przez jasnogórskie sanktuarium pielgrzymów? Iluż tutaj się nawróciło, przechodząc od złego do dobrego użycia swojej wolności? Iluż odzyskało prawdziwą godność przybranych synów Bożych? Jak wiele o tym mogłaby powiedzieć kaplica Jasnogórskiego Obrazu, jak wiele mogłyby powiedzieć konfesjonały całej bazyliki? Jest to olbrzymi rozdział historii ludzkich dusz”.

Zatem jak w Kanie Galilejskiej przez wstawiennictwo Maryi zwróćmy się do Boga, abyśmy za przykładem i orędownictwem Maryi byli ludźmi niepodległymi duchowo i uratowali naród przed wszelkim zniewoleniem jego ducha.

C. Modlitwa: „Panie Jezu Chryste, wspomagaj lud, który pokrzepiasz Ciałem i Krwią swoją; za wstawiennictwem Najświętszej Rodzicielki Twojej uwolnij go od wszelkiego zła i niebezpieczeństwa i osłaniaj opieką wszystkie jego dobre dzieła. Amen”.

KS. ZDZISŁAW JANIEC

9. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września)

Każde ludzkie życie upływa w czasie. Ramy tego czasu wyznaczają dwa szczególne wydarzenia: moment narodzin oraz chwila śmierci. To one umiejscawiają życie człowieka w historii. Daty tych wydarzeń, w przypadku ważnych osób, znanych osobistości lub bliskich, utrwalamy w różnorodnej formie. W sposób szczególny świętujemy własne urodziny: zapraszamy przyjaciół, otrzymujemy z tej okazji życzenia i prezenty.

A. Wyjątkowe urodziny. Również liturgia Kościoła kieruje się tą prostą, życiową zasadą. W kalendarzu liturgicznym stale znajdujemy wspomnienia, święta i uroczystości poświęcone różnym świętym i błogosławionym. Najczęściej ich obchód związany jest z datą (rzeczywistą lub umowną) odejścia danej osoby do Pana, czyli z jej narodzinami dla nieba. Nieraz wybiera się także inne daty (regulują to odpowiednie przepisy). Dokładna lektura kalendarza liturgicznego pozwala stwierdzić, że narodziny tylko trzech osób świętowane są liturgicznym obchodem, mianowicie: Pana Jezusa (25 XII), św. Jana Chrzciciela (24 VI) oraz Najświętszej Maryi Panny (8 IX). To wcale nie znaczy, że daty te pokrywają się z historycznymi dniami ich narodzin.

Tak naprawdę dokładnie nie wiemy, kiedy i gdzie urodziła się Maryja. Pismo Święte milczy na ten temat. Głównym źródłem wiadomości w tym względzie są apokryfy, czyli starożytne niekanoniczne (nienatchnione) pi-

śma judaistyczne i wczesnochrześcijańskie o treści religijnej, napisane przez autorów ukrywających się pod imionami znanych postaci biblijnych. Najważniejszym utworem, pochodzącym z końca II wieku, jest napisana po grecku tzw. Protoewangelia Jakuba, nazywana tak od XVI wieku. Jej tytuł oryginalny brzmi *Narodzenie Maryi*. W utworze tym czytamy, że bezdzietni i upokorzoni Joachim i Anna gorąco i szczerze modlili się: on na pustyni, ona w domu. W tym czasie otrzymali widzenie anioła komunikującego im wiadomość o poczęciu dziecka, które będzie sławne „po całej ziemi”. Tak też się stało. Anna poczęła i urodziła dziewczynkę (w siódmym miesiącu), którą nazwała imieniem Maryja. Tyle apokryf.

B. Historiozbawczy wymiar narodzenia Maryi. Dla nas jednak w świętowaniu narodzenia Maryi dużo ważniejsze od szczegółów „historycznych” jest postawienie pytania o jego teologiczny sens.

Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że czcimy narodzenie Maryi z racji Jej wyjątkowości: wielkości i piękna Jej postaci (kunsztowne arcydzieło stwórczej ręki Boga), wyniesionej łaską Niepokalanego Poczęcia do najwyższej możliwej bliskości z Bogiem i powołanej przez Niego do współdziałania w dziele zbawienia. Oczywiście motywacja taka ma swoje uzasadnienie, jednakże nie można tylko poprzestać na nim, gdyż sprowadzałaby ona sens święta do uznania doskonałości Maryi i Jej szczególnych przywilejów. Mówiąc innymi słowy, Maryja stoi na czele wszystkich świętych i ze względu na to należy uczcić Ją dodatkowo osobnym świętem Jej ziemskich urodzin.

Dużo ważniejsze jest zwrócenie uwagi na historiozbawczy wymiar Jej narodzenia. Liturgia tego święta do przychodzącej na świat Maryi odnosi urywek z Listu do Rzymian (8,28-30), w którym św. Paweł opisuje miłościwy plan Boży w odniesieniu do wybranych: Maryja jest przeznaczona przez Trójcę do najwyższego posłannictwa; jest powołana; jest uświęcona; jest uwielbiona. Bóg Ją przeznaczył, aby była najściślej złączona z życiem i dziełem Jego Jednorodzonego Syna. Pamiętajmy, że teologia katolicka stoi na stanowisku, iż w Bożej ekonomii zbawienia nie ma przypadków, gdyż wszystko znajduje się na swoim miejscu, przyznanym przez odwieczną Mądrość. Obecność Maryi w Bożym planie zbawienia również nie jest przypadkowa. Bóg od wieków postanowił zbawić człowieka przez wcielenie Syna Bożego. Tym samym przewidział Maryję i wybrał ją na Matkę Wcielonego Słowa. Stąd też święto Naro-

dzenia Najświętszej Maryi Panny upamiętnia przede wszystkim wydarzenie, które stanowi przygotowanie do zbawczego dzieła, jakiego dokona Jej Syn. Warto w tym miejscu przywołać fragment homilii św. Jana Damasceńskiego na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, w której autor stwierdza, że Maryja jest „dziewiczą i Boską bramą, z której i przez którą Bóg, który jest ponad wszystkimi rzeczami, przyszedł na ziemię cielesnie [...]. Dzisiaj wyrosła latorośl z pnia Jessego, z której narodzi się na świat Kwiat istotowo zjednoczony z Bóstwem. Dzisiaj na ziemi Ten, który kiedyś oddzielił firmament od wód i podniósł go wysoko, z natury ziemskiej stworzył niebo, i to niebo jest bez porównania wspanialsze od pierwszego!”.

Narodzenie Maryi wpisuje się w Boży plan zbawienia, ogarniający wszystkich ludzi. W nim szczególne miejsce zajmuje matka, która według proroka Micheasza (I czytanie – Mi 5,1-4a) w odpowiednim czasie „porodzi jako mająca porodzić” w Betlejem Efrata Tego, „który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności”. A czytana w tym dniu Ewangelia, przedstawiająca rodowód Jezusa (Mt 1,1-23), ukazuje Maryję jako ostatnią osobę stojącą przed punktem szczytowym linii zbawienia, przed Jezusem Chrystusem, któremu posłużyła, przytaczając wyżej cytowane słowa św. Jana Damasceńskiego, jako „brama” Jego wejścia w świat. Dlatego w śpiewie przed Ewangelią wołamy do Maryi: „Szczęśliwa jesteś, Najświętsza Panno Maryjo, i godna wszelkiej chwały, bo z Ciebie narodziło się słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem”.

C. Przesłanie egzystencjalne. Zapytajmy o egzystencjalne przesłanie omawianego święta. Myślę, że na pierwszym miejscu święto to podkreśla wielką wartość macierzyństwa, chwałę i godność każdej kobiety. Bóg posłużył się kobiecością i macierzyństwem, aby zrealizować swój plan zbawienia człowieka, w urzeczywistnieniu którego (w tej ekonomii, jaką zaplanował) potrzebował ludzkiego ciała, potrzebował małości, możliwości działania i cierpienia po ludzku, wreszcie umierania po ludzku. Wszystko to dała Maryja Bogu w tajemnicy wcielenia mocą Ducha Świętego. Gdyby Maryja się nie narodziła, to nie byłoby Jezusa.

Stąd też święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny winno być dla nas świętem afirmacji godności macierzyństwa. Staje się ono apelem o podjęcie różnego rodzaju działań przeciwko wszystkiemu, co sprzeciwia się

pięknu macierzyństwa. Na pierwszym miejscu należy wymienić pornografię, która niweczy godność kobiet i sprowadza je do wymiaru przedmiotu handlu. Kształtuje w mężczyznach negatywny obraz kobiety. Ukazuje seksualność człowieka tylko w kategoriach przyjemności i wykorzystania, w zupełnym oderwaniu od jej wymiaru prokreacyjnego.

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny jest także uznaniem dla wielkiej wartości każdego ludzkiego życia. Stąd winno być dla nas okazją do dziękczynienia za nasze narodzenie oraz do podjęcia działań na rzecz nienarodzonych dzieci poprzez: wspieranie różnych inicjatyw obrońców życia, zdobywanie rzetelnej wiedzy na temat życia człowieka w łonie matki, jeszcze przed narodzeniem, przekazywanie tych prawd innym oraz konkretną pomoc matkom posiadającym potomstwo czy spodziewającym się go.

KS. WACŁAW SIWAK

10. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia)

A. łaski pełna. W scenie zwiastowania, gdy Boski wysłannik zapowiada, że Maryja zostanie Matką Boga, na szczególną uwagę zasługują słowa jego pozdrowienia: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami!” (Łk 1,28). W nich odnajdujemy bowiem wyjaśnienie tajemnicy niepokalanego poczęcia, które kontemplujemy w dzisiejszej liturgii Kościoła.

Słowa „łaski pełna” oznaczają, że Maryja jest wypełniona bez reszty miłością Bożą. Łaska ta sprawiła, że nie przydarzył się Jej żaden grzech. Nie jest to Jej zasługa. Bóg obdarował Ją wszystkimi darami, niezbędnymi do wypełnienia misji, którą Jej wyznaczył w historii zbawienia.

Nie dał się więc uprzedzić w miłości, dlatego mogła Ona odpowiedzieć bezwarunkowym oddaniem, które wyraziło się w słowach: „niech mi się stanie”. W tym *fiat* złożyła Bogu na ofiarę swe serce, gdyż tego domagały się od Niej wyroki Najwyższego. Zapomniała o sobie, o swych planach, przyjmując zaproszenie do bycia Matką Boga-człowieka. Tym samym jeszcze mocniej zacieśniła swe duchowe więzi z Bogiem, zespalać je w jedno z codziennym życiem.

To, co się stało i czym została obdarowana Maryja, jest wyjątkiem, bo przez Nią Bóg wszedł w rodzaj ludzki, przyjmując ludzkie ciało. Oddając się Bogu, niejako wygasła swoje życie i oddała siebie, aby narodził się Bóg, czyli w Niej zamieszkała osobowa miłość Boga. Jezus, który był Jej Synem, wziął z Niej ciało i krew. W ten sposób objawiła się w pełni mądrość Boża, bogactwo nieba zstąpiło w Nią, zajaśniała pięknnością.

B. Ustrzeżona od grzechu. Aby dostrzec wielkość Maryi obdarowanej łaską niepokalanego poczęcia, trzeba przypomnieć pierwsze zaistnienie grzechu, które stało się między pierwszą kobietą i pierwszym mężczyzną. Odeszli oni od Boga, bo ulegli kuszeniu szatana. Świętość oraz poczucie sprawiedliwości, jakie otrzymali, wykluczające cierpienie i niewiedzę, zostały zniszczone. Zastąpiły je pycha i nieposłuszeństwo. Oto jak ludzkość została wciągnięta w odmęty grzechu. Dopiero przyjście na świat Zbawiciela oraz Jego Matki zło przemieniło w dobro.

To, co różni Ewę i Adama od Maryi i Jezusa, to utrata łaski, czego konsekwencją jest grzech i – w ostateczności – śmierć. Chrystus bowiem, rodząc się z Maryi Dziewicy, na nowo przynosi łaskę, która przemienia człowieczeństwo. Maryja z racji swego niepokalanego poczęcia współuczestniczy w tym przemienionym człowieczeństwie, bo zjednoczona z Bogiem w mocy Ducha Świętego prowadzi nas do Syna. W taki sposób uczestniczy w życiu Trójcy Świętej. Dzięki czemu przyczynia się do duchowego przeobrażenia bytu każdej osoby ludzkiej. Nie pomniejsza Jej ono, bo opiera się na najbardziej zażyłej jedności duchowej.

Dzieciństwo i ojcostwo, ale również macierzyństwo zakładają braterstwo i duchowe więzy rodzinne między wszystkimi ludźmi. Taką misję pełni Maryja, wstawiając się za nami i rozdając łaski otrzymane od Boga. Z Nią łatwiej kształtuje się nasza świętość, gdyż uczymy się w Jej szkole, a jest to szkoła Ducha Świętego.

C. Abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. W Bożym planie każdy z nas znajduje swoje miejsce i powołanie, które winien zrealizować. Uświadamia nam to św. Paweł w Liście do Efezjan, stwierdzając, że Bóg obdarzył każdego swym błogosławieństwem na mocy zasług swego Syna, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”. Dzięki łasce Syna dał nam moc upodobnienia się do siebie i Maryi, która otrzymała świętość w tajemnicy nie-

pokalanego poczęcia, a my zdobywamy ją w ciągu całego życia. Pomagają nam sakramenty święte, które umożliwiają nam trwanie w łasce Bożej poprzez ciągłe oczyszczanie siebie z grzechów i niedoskonałości.

Maryja wskutek przywileju niepokalanego poczęcia jest ukształtowaną przez Ducha Świętego doskonałą osobowością oraz wzorem, według którego powinna się kształtować osobowość człowieka. Nie chodzi tylko o to, aby Ją podziwiać, ale ufnie do Niej przylgnąć, kroczyć z Nią, tym samym naśladować Jej Syna. Ona bowiem umie kształtować na swój obraz dzieci, które zwracają się do Niej jak do Matki i powierzają Jej swe życie. Ona jest tą osobą, której pomoc bywa niezbędna w duchowym zagospodarowaniu życia.

Jedną z takich osób była s. Immakulata Adamska, karmelitanka bosa, zmarła w 2007 r. w Bornem Sulinowie. Wierzyła, że Maryja skutecznie działa w każdej sytuacji. Wyznawała: „Mistrzynią była mi przede wszystkim Maryja, »Panna wierna« i »Królowa przyśpieszeń oraz skróconych dróg«, którą od dziecka darzyłam szczególną miłością. To Ona pilnowała nieustannego nawracania głębi mojego jestestwa ku Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. Ostatnie zdanie nie jest dzisiejszą syntezą lat przeżytych w Karmelu. Tajemnica Niepokalanej w Jej relacji do Trójcy Przenajświętszej była mi zawsze szczególnie drogą i chyba jakoś zadaną już w imieniu nadanym mi podczas obłóczyn: potwierdzało ono zaczęta jeszcze w świecie drogę do Pana i umacniało trynitarny aspekt życia kontemplacyjnego”.

To jej przekonanie było owocem adoracji na klęczkach w klasztornej kaplicy oraz świętych natchnień. Według wzoru Maryi budowała swoje życie, gdyż w tajemnicy niepokalanego poczęcia widziała coś szczególnego dla człowieka. Napisała w tym celu „Akt oddania się Niepokalanemu Poczęciu”. Ostatnie jego zdanie brzmi: „Zapal ogniem Ducha Świętego moje serce i niechaj od niego zapłoną wszyscy, których postawisz na mojej drodze”.

Zawierzenie Maryi i pokora sprawiają, że człowiek daje Jej niejako swój klucz, aby mogła wejść do naszego serca i człowieczeństwa. Tak tłumaczył tę tajemnicę o. Bronisław Mokrzycki († 2017), jezuita, rekolekcjonista i kierownik duchowy. Matka Pana przyjmuje zatem rolę wychowawczynie, kiedy jej się oddajemy. Czyni to bez naruszenia naszej wolności, gdyż wypełnia to z największą miłością. Zadanie człowieka sprowadza się zatem do tego, że trzeba tylko chcieć, a w związku z tym musimy prosić. Im bardziej modlitwa jest pokorna, tym większe przynosi owoce.

Gdy zawierzy się Bogu na wzór Maryi, On przygotowuje dla człowieka rzeczy cudowne, podobnie jak przygotował je dla swej Matki. Trzeba zatem z wiarą uczyć się i rozpoznawać Jego prowadzenie, pomnażać miłość do Ukrzyżowanego, by pomóc Mu zbawiać dusze przez uczestnictwo w Jego krzyżu. Wzorem jest Niepokalana, Matka Syna Bożego i każdego z nas.

KS. PAWEŁ WARCHOŁ

KONFERENCJE MARYJNE

1. Maryja arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego (por. KKK 721)

A. „Przybytku Ducha Świętego” – takim wezwaniem z Litanii Loretańskiej, począwszy od XV w., Kościół czci Maryję, podkreślając zarazem Jej wyjątkowy związek z trzecią Osobą Przenajświętszej Trójcy. „Przybytek” oznacza na ogół szczególne miejsce, budowlę sakralną czy sanktuarium. Człowiekowi Starego Testamentu to słowo jednoznacznie kojarzyło się z jedyną w swoim rodzaju świątynią jerozolimską, która była skarbem narodowym, centrum kultu i podstawą tożsamości narodu wybranego przez Boga.

Litanijskie wezwanie „Przybytku Ducha Świętego” oznacza zatem, że tak jak Bóg Jahwe przebywał w świątyni jerozolimskiej w czasach Starego Testamentu, tak w Nowym Testamencie w Maryi przebywa Duch Święty. Inaczej mówiąc: tak jak świątynia jerozolimska była uobecnieniem i znakiem Bożej obecności, tak Dziewica z Nazaretu jest uosobieniem całej Przenajświętszej Trójcy, a zwłaszcza działania Ducha Świętego.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II, opisując rolę Matki Bożej w historii zbawienia, idą jeszcze dalej, używając względem Niej określenia *sacrum spiritus sancti* (LG 53). Oznacza to, że Maryja jest nie tylko sanktuarium tej miary co świątynia jerozolimska, ale i miejscem „świętym świętych”, czyli tą przestrzenią świątyni jerozolimskiej, która była niedostępna dla pielgrzymów, a gdzie raz w roku mógł wejść jedynie najwyższy kapłan (por. Łk 1,9). W miejscu „świętym świętych” przechowywano w Arce Przymierza kamienne tablice Dekalogu, które Mojżesz otrzymał od Boga pod górą Synaj – materialny znak przymierza Boga z ludźmi.

Ten biblijny symbol przybytku bardzo dobrze oddaje szczególne wybranie Maryi ze strony Boskiej Trójcy na Matkę Syna Bożego. Jej dziewicze ciało stało się wyjątkową w dziejach ludzkości przestrzenią teologalną przygotowaną przez Ducha Świętego, którą Wcielone Słowo wypełnia jako Jedyne, Najwyższy i Wieczny Kapłan.

Wybranie Maryi i napełnienie Duchem Świętym dokonało się w chwili Jej niepokalanego poczęcia. Bardzo interesujące i oryginalne rozważania na ten temat snuł św. Maksymilian Kolbe. Rzecz znamienna, że w ostatniej notatce, jaką zdążył spisać chwilę przed aresztowaniem przez gestapo 17 lutego 1941 r., skupił swoją uwagę na najściślejszym związku Ducha Świętego z Ma-

ryją Niepokalaną. Mając na myśli relacje wewnątrztrynitarne, a zwłaszcza to, że Ojciec posyła Syna, Syn zaś wraz z Ojcem posyła Ducha Świętego, „szaleniec Niepokalanej” mówił o trzeciej Osobie Boskiej, że jest Niepokalanym Poczęciem Niestworzonym. Natomiast w odniesieniu do Maryi wielokrotnie posługiwał się określeniem „Niepokalane Poczęcie Stworzone”. W ten sposób chciał podkreślić nierozzerwalny związek Matki Bożej z Duchem Świętym i Jego uświęcającym działaniem.

Zdaniem św. Maksymiliana Maryja jest Oblubienicą Ducha Świętego. Jak bowiem wśród ludzi oblubienica otrzymuje imię i wszystkie przywileje oblubieńca, tak samo Maryja, przeniknięta Nim jako Niepokalanym Poczęciem Niestworzonym, już w chwili swego zaistnienia na ziemi stała się Niepokalanym Poczęciem Stworzonym. Nawijając do tego, święty pisze: „Ojciec jako swej oblubienicy powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona, stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowiony sposób, że określenie »Oblubienica Ducha Przenajświętszego« jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią”.

Boska Trójca, realizując swój plan zbawienia ludzkości, wybrała Dziewicę z Nazaretu i uświęcającą mocą Ducha Świętego przygotowała Ją na Matkę Syna Bożego. W chwili zwiastowania archanioł Gabriel nie bez racji zwraca się do Niej słowami „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą” (Łk 1,28). Maryja zaś „zmieszła się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1,29). Szczególnie chodzi o wyrażenie „łaski pełna” (gr. *kecharitomene*). Komentując to wydarzenie, św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* zauważa, że w języku Biblii „łaska” oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarne życiu Boga samego. „Kiedy czytamy, że zwiastun mówi do Maryi »łaski pełna« – uczy święty papież – kontekst ewangeliczny, w którym zbiegają się dawne objawienia i obietnice, pozwala nam zrozumieć, że chodzi tutaj o szczególne błogosławieństwo pośród wszelkich »błogosławieństw duchowych w Chrystusie«. W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już »przed założeniem świata«, jako Ta, którą Ojciec »wybrał« na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości” (nr 8).

Z tej racji za Katechizmem Kościoła Katolickiego można stwierdzić, że „Maryja, Najświętsza Matka Boga, zawsze Dziewica, jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego w pełni czasu. Po raz pierwszy w zamyśle zbawienia, dzięki przygotowaniu przez Ducha Świętego, Ojciec znajduje Mieszkanie, w którym Jego Syn i Jego Duch mogą mieszkać wśród ludzi” (nr 721). Jeżeli na progu domu św. Elżbiety Maryja w swoim *Magnificat* uwielbia Boga za „wielkie rzeczy, jakie uczynił Jej Wszechmocny” (por. Łk 1,49), to niewątpliwie pierwszą i najważniejszą jest wybranie Jej do roli Matki Bożej i napełnienie Duchem Świętym.

B. Prawda, że Maryja jako niepokalanie poczęta jest arcydziełem posłania Syna i Ducha Świętego, ma doniosłe znaczenie dla życia duchowego ochrzczonych przynajmniej z dwóch zasadniczych powodów: a) jest doskonałym modelem życia duchowego i b) szczególną orędowniczką u Boga w dziele uświęcenia tych, którzy się Jej zawierzają.

Życie duchowe w sensie ścisłym, jak wskazuje samo pojęcie, to nic innego, jak życie i działanie Ducha Świętego w ochrzczonym. Wielokrotnie w swoich dokumentach podkreślał to św. Jan Paweł II. Na przykład w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Vita consecrata* pisał o życiu duchowym, że jest ono „rozumiane jako życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego, jest drogą wiodącą do coraz większej wierności – drogą, po której prowadzi On osobę konsekrowaną, upodabniając ją do Chrystusa, w pełnej komunii miłości i służby Kościołowi” (nr 93). Te słowa papieża można w całości odnieść do Maryi, która – według nauki Vaticanum II – jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła (por. LG 52). Ponadto od chwili swego zaistnienia była całkowicie napełniona Duchem Świętym, a przez to oddana dziełu zbawienia i Kościołowi świętemu.

Na przykładzie Maryi widać, że autentyczne życie duchowe to dzieło Ducha Świętego w człowieku. Zasadniczym celem działania trzeciej Osoby Boskiej jest uświęcenie, to znaczy doprowadzenie ochrzczonego do zjednoczenia z Chrystusem i upodobnienie go do Niego. To, co św. Jan Paweł II pisze w encyklice *Dominum et Vivificantem* odnośnie do działania Ducha Świętego w człowieku, w Maryi znajduje niezaprzeczone potwierdzenie i wypełnienie. Papież pisze mianowicie, że „pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli duchowy. Dzięki udzielaniu się

Boga duch ludzki, który »zna to, co ludzkie«, spotyka się z »Duchem, który przenika głębokości Boże« (por. 1 Kor 2,10). W tym Świętym Duchu, który jest Darem przedwiecznym, Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego.

Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga. Dzięki łasce uczynkowej, która jest darem Ducha Świętego, człowiek wchodzi w »nowość życia«, zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar. Równocześnie zaś sam człowiek staje się »mieszkaniem Ducha Świętego«, »żywą świątynią Boga« (por. Rz 8,9; 1 Kor 6,19). Przez Ducha Świętego bowiem Ojciec i Syn przychodzą do niego i czynią u niego swe mieszkanie” (nr 58).

Konkludując, papież dodaje, że „w komunii łaski z Trójcą Świętą rozszerza się niejako wewnętrzna »przestrzeń życiowa« człowieka, wyniesiona do nadprzyrodzonego życia Bożego. Człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje »według Ducha« i »dąży do tego, czego chce Duch«” (tamże). Choć oczywiście Ojciec Święty wprost tego nie twierdzi, to jednak przywołane tu zdania mogą posłużyć za idealny opis życia duchowego Matki Bożej.

Jest więc Ona najdoskonalszym modelem życia duchowego, a równocześnie Tą, która „nie przestaje być »Gwiazdą przewodnią« (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę”, jak napisał św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (nr 6). Jako przewodniczka na drodze wiary, nie tylko wskazuje właściwą drogę, ale z całym matczynym zaangażowaniem wspiera swoje dzieci, modląc się za nimi w mocy Ducha Świętego, którym jest przeniknięta, wyprasząc im potrzebne łaski oraz napominając do wierności Chrystusowi, jak to czyniła już w Kanie Galilejskiej, kiedy rzekła do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie” (J 2,5).

Zarówno działanie Ducha Świętego, jak i macierzyński przykład oraz wstawiennictwo Maryi uwzględniają godność każdego człowieka jako dziecka Bożego, a więc jego rozumność i wolność. Nigdy działanie Boże, bezpośrednie czy pośrednie, jakie aktualizuje się dzięki zaangażowaniu Maryi, świętych oraz duchów anielskich, nie jest wbrew człowiekowi, lecz domaga się jego zaangażowanej współpracy.

C. Błędem byłoby sądzić, że prawdy maryjne, pielęgnowane przez Kościół święty od pierwszych wieków, mają znaczenie jedynie symboliczne czy

sentymtalne. Takie przekonanie, niestety, także współcześnie nie jest odosobnione. Tymczasem mamy do czynienia nie tyle z duchowością maryjną i odpowiadającą jej pobożnością maryjną (por. RM 48) jako odrębnymi stylami dążenia do świętości, ile raczej z maryjnym wymiarem duchowości chrześcijańskiej. Niekiedy duszpasterze i teologowie, upraszczając problem, twierdzą, że duchowość i pobożność maryjna nie zasługują na szczególną uwagę w formacji ludu Bożego, bo zbyt bazują na uczuciach, a do życia eklezjalno-społecznego wprowadza za dużo elementu „kobiecego”. Z tego powodu, ich zdaniem, na tle innych „męskich” religii, jak chociażby rozprzestrzeniającego się w Europie islamu, wiara katolicka staje się „miękką”, pobłażliwą i za mało ekspansywną.

To bardzo uproszczony pogląd, a przy tym nie uwzględnia on ani przesłanek biblijnych, ani wielowiekowego nauczania Kościoła, które dostrzega niezbywalną rolę Maryi we wszystkich głównych wydarzeniach zbawczych. Dokument Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej pt. *Matka Pana. Pamięć – Obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi* (Watykan 2000), powołując się na św. Jana Pawła II, zwraca uwagę, że choć określenie „duchowość maryjna” jest jak najbardziej poprawne, gdyż jest prostsze i bezpośrednio wskazuje na specyficzny aspekt maryjny, który ma być uwypuklony, to wyrażeniem lepiej oddającym historiozawczą rolę Matki Bożej jest „maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej”. Mimo że jest to określenie bardziej złożone, lepiej podkreśla jedność duchowości chrześcijańskiej. Przede wszystkim jednak „ukazuje, że duchowość chrześcijańska, która bierze początek od Chrystusa i do Niego stale się odnosi, ma w sobie wymiar maryjny, który nie jest jednak czysto opcjonalny” (nr 53, przyp. 181).

Przywołane słowa dokumentu są echem wypowiedzi Jana Pawła II, skierowanej do Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum” w Rzymie 10 grudnia 1988 r. Papież powiedział wtedy: „Na polu duchowości, która budzi dzisiaj szerokie zainteresowanie, mariologowie powinni ukazać konieczność harmonijnego włączenia »wymiaru maryjnego« w jedyną duchowość chrześcijańską, ponieważ zakorzenia się ona w roli Chrystusa”.

Widzimy zatem, że uwzględnienie dogmatycznej prawdy, iż Dziewica z Nazaretu jest Arcydziałem posłania Syna i Ducha Świętego (por. KKK 721), skłania nie tylko Jej żarliwych czcicieli, ale wszystkich ochrzczonych,

do zwrócenia uwagi na podstawowy obowiązek rozwijania w sobie życia duchowego, które jest życiem pod wpływem Ducha Świętego, zmierzającego do odwzorowania w sobie Chrystusa (por. Ga 2,20). Innymi słowy, duchowość maryjna i odpowiadająca jej pobożność maryjna sprzyjają chrześcijańskiej dojrzałości.

KS. MAREK CHMIELEWSKI

2. Duch Święty przygotował Maryję przez swoją łaskę (por. KKK 722)

Było czymś odpowiednim, aby Matka Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2,9), była „pełna łaski”. Tylko dzięki łasce została Ona poczęta bez grzechu pierworodnego jako najpokorniejsza ze stworzeń, najbardziej zdolna do przyjęcia niewymownego Daru Wszzechmogącego. Słusznie więc anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „Córę Syjonu”: „Raduj się” (por. So 3,14; Za 2,14). Dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym w *Magnificat* (por. Łk 1,46-55), gdy nosi w sobie Syna Wiecznego, jest dziękczynieniem całego ludu Bożego, a więc i Kościoła.

A. „Duch Święty przygotował Maryję przez swoją łaskę”. Działanie Ducha Świętego zgodne jest z Jego naturą i misją: Bóg Uświęciciel. Widziane musi być również w perspektywie celu – miejsca Maryi w ekonomii zbawienia.

Relację Duch Święty–Maryja trzeba widzieć w kontekście zbawczego planu Boga względem człowieka. Istnieje odwieczny *zamysł* miłosierdzia Boga, który w swojej dobroci pragnie nas zbawić. Jednym z fundamentalnych elementów tego planu jest wybór i przygotowanie Maryi na godne mieszkanie dla Syna Jednorodzonego. Historyczna *realizacja* tego planu dokonuje się poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Natomiast *zastosowanie* tego misterium odbywa się przez wylanie Ducha Świętego, który udziela nam tożsamości z Synem i pojednania z Ojcem.

Dlaczego działanie Ducha Świętego wiąże się z łaską? Teologicznie rozumiane pojęcie łaski wskazuje na tajemnicę miłosierdzia Boga, który zbawia człowieka. Słowo „łaska” określa życzliwy zamysł Boga, który zbawia nas bez

žadnej zasługi z naszej strony. W tym kontekście również trzeba spojrzeć na zbawienie Maryi. Katechizm przypomina, że „łaska jest najpierw i przede wszystkim darem Ducha, który usprawiedliwia nas i uświęca” (KKK 2003). Stąd można mówić o Duchu Świętym jako darze i łasce Bożej. Istnieje klasyczny podział na łaskę niestworzoną, jaką jest sam Duch Święty, i łaskę stworzoną, którą jest skutek Jego obecności w duszy.

Słowa, jakimi archanioł zwraca się do Maryi w scenie zwiastowania („pełna łaski”; gr. *kecharitomene*), oznaczają, że Maryja cieszy się Bożą życzliwością (pełnią miłości) nie od momentu zwiastowania, lecz od zawsze. Ta życzliwość ma swój początek w wieczności Boga. Boża łaskawość względem Maryi jest szczególnego rodzaju, co uwidacznia użyty tu grecki termin. Biblia wielokrotnie bowiem mówi o ludziach wypełnionych Bożą łaską, jednak za każdym razem pojawia się tam fraza złożona z dwóch wyrazów. Na przykład Szczepana w Dziejach Apostolskich (6,1) Łukasz określa mianem *pleres charitatos*. Tymczasem w przypadku Maryi sięga po termin, poprzez który chce wyraźnie odróżnić Matkę Jezusa od innych postaci obdarzonych łaską.

W Pozdrowieniu Anielskim wyrażenie „łaski pełna” stanowi niejako imię: jest to imię Maryi w obliczu Boga. Tytuł „łaski pełna” ukazuje zatem najgłębszy wymiar osobowości młodej kobiety z Nazaretu: do tego stopnia została uformowana przez łaskę i stała się przedmiotem Bożego upodobania, że to szczególne wyrażenie mogło zastąpić Jej imię.

Ojcowie Kościoła, kiedy nazywali Maryję „całą świętą”, potwierdzali jednocześnie, że została Ona „jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie” (LG 56). Łaska, pojmowana jako „łaska uświęcająca”, która pozwala osiągnąć świętość osobistą, zrealizowała w Maryi nowe stworzenie, czyniąc Ją w pełni zgodną z zamysłem Bożym. Osobisty przywilej nadany kobiecie wybranej, by być Matką Chrystusa, rozpoczyna czas obfitej łaski, upragniony przez Boga dla całej ludzkości.

„Pełna łaski” oznacza też, że dokonała się w Niej taka wewnętrzna przemiana, iż Maryja jest zdolna zrealizować dzieło, które Bóg Jej powierza. Stąd Boże upodobanie wyraża się w posłaniu do Niej Ducha Świętego, który nie tylko w Niej zamieszkuje dla dziewiczego poczęcia Syna Bożego, lecz również każe Jej wypowiedzieć ów akt wiary całkowitej. Jej pełna dyspozycyjność wobec Bożych planów wyraża się w Nowym Stworzeniu, dokonanym w Niej przez Ducha Świętego. Według tekstu zwiastowania Maryja jawi się

jako antyteza niewiasty z Księgi Rodzaju: Maryja jest czymś przeciwnym niż Ewa, gdyż w Niej nie ma grzechu, lecz całkowite, pełne miłości przyłgnięcie do Bożych zamiarów.

Duch Święty dokonuje w Niej dzieła dziewiczego macierzyństwa; Maryja rodzi Chrystusa, który w pełni jest Synem Bożym i w pełni człowiekiem. Duch konsekruje Ją ku temu Bożemu macierzyństwu (por. Łk 1,35; Mt 1,18.20) tak, że Ona staje się prawdziwie konsekrowaną świętą-dziewicą-matką. Taki staje się w ostateczności przyjęty przez Nią dar. Syn przez Nią poczęty, zrodzony i wychowany nie jest zwykłym śmiertelnikiem; jest wielki, jest Synem Najwyższego (por. Łk 1,32). Jest Jezusem („Bóg zbawia”), gdyż wybawił swój lud od grzechów (por. Mt 1,21).

Kościół ogłosił w 1854 roku jako dogmat pełnię łaski Maryi od momentu Jej poczęcia – Jej Niepokalane Poczęcie. Prawda ta oznacza, że całe życie Maryi – od początku do końca – było wypełnione łaską; nie było w nim miejsca na grzech, także pierworodny.

„Pełnia łaski”, którą Bóg obdarzył Maryję, dotyczy nie tylko początku, ale i końca życia Matki Chrystusa. Dlatego w 1950 roku papież Pius XII ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Błogosławionej Dziewicy. Choć w Biblii trudno znaleźć opis tego wydarzenia, to jednak prawda ta również była obecna w wierze Kościoła od dawna – od wieków obchodzono uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (w Kościele Wschodnim zwaną uroczystością Zaśnięcia). Wniebowzięcie jest konsekwencją Niepokalanego Poczęcia. Wolność od grzechu pierworodnego uwolniła Maryję od skutków śmierci – rozkładu Jej ciała.

B. W VIII wieku św. German z Konstantynopola i św. Jan Damasceński ukazują we właściwym świetle wartość pierwotnej świętości Maryi jako początku odkupienia świata. Maryja jest pełna łaski uświęcającej, i to od samego początku swojej egzystencji. Łaska ta, zgodnie z Listem do Efezjan (1,6), udzielona zostaje w Chrystusie wszystkim wierzącym. Pierwotna świętość Maryi stanowi niedościgły wzór daru i wylania łaski Chrystusowej w świecie. To uczy nas widzenia naszego życia w świetle bycia obdarowanymi. Co uczynić z tą łaską, pokazuje nam Maryja.

Łaska nie neguje wolności człowieka. Pełnia łaski nie jest darem narzuconym, niezależnym od Maryi. Nie jest czymś, co Bóg zaplanował i do czego

zmusił Dziewicę z Nazaretu. W swojej odpowiedzi na Bożą propozycję Maryja mówi o sobie, że jest służebnicą Pańską. Właśnie czując się służebnicą Pańską, wyraża w ten sposób pełną zależność od Boga, a jednocześnie pełną wolę współpracy w Jego dziele. Zaakceptować Boży zamiar oznaczało dla Maryi poddać się całkowicie działaniu Ducha Świętego, znaleźć się w orbicie świętości. To stawia przed nami dwa pytania: czy nie neguję swojej zależności od Boga? Jak wykorzystuję wolność w mojej współpracy z Bożą łaską?

W tym kontekście wydaje się, że w scenie nawiedzenia kluczowe znaczenie mają słowa Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełniły się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Pełnia łaski przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica Nazaretańska odpowiedziała na ten dar. Ta odpowiedź wyraża się w posłuszeństwie wiary. Duch Święty swą mocą uczynił Jej serce doskonale posłuszne wobec tego samoudzielania się Boga, które przerasta wszelkie ludzkie pojęcia i możliwości. Maryja weszła w dzieje zbawienia świata poprzez posłuszeństwo wiary. Wiara zaś w swej najgłębszej istocie jest otwarciem serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym. Czy moja wiara jest posłuszna?

Nasza współpraca z łaską zakłada nawrócenie, rozumiane najpierw jako porzucenie grzechu i sytuacji prowadzących do niego. W tym kręgu znaczeniowym Maryja pojawia się jako środowisko łaski nienaruszone przez grzech, jak i niedostępne dla niego. Pełnia łaski stanowi przestrzeń ochronną, w której można znaleźć ocalenie i wsparcie dla osiągnięcia religijnych celów. Następnie ten proces wyraża się w odnowieniu życia, w nowym życiu. Należy sobie uświadomić, że nowe narodziny polegają nie tyle na narodzinach nowego człowieka, ile bardziej na narodzinach Boga w człowieku. A to najmocniej wiąże się z postacią i rolą Maryi, w której najpierw dokonała się ta tajemnica. Razem z Maryją odkrywamy w sobie nową świadomość. W nowym człowieku dojrzeźwa Chrystus, a Maryja ponownie potwierdza swoje *fiat*, mówiąc niejako za św. Pawłem: „Oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19).

Wreszcie nawrócenie rozumiane jest jako zamieszkanie. Nawrócenie jest również zdolnością do przebywania w nowej rzeczywistości, umiejętnością goszczenia Boga w sobie, otwarcia i wierności, w której Bóg czyni sobie mieszkanie (por. J 14,23). Stwórca uczynił sobie mieszkanie najpierw

w Maryi, a dzięki temu mógł też zamieszkać w naszych dziejach, co wspaniale oddaje modlitwa Anioł Pański. To, co nazywamy odnową życia duchowego chrześcijanina, w swym rdzeniu znaczeniowym skupia się wokół nawrócenia. Dzięki Maryi odnowa, a zatem i nawrócenie stają się nad wyraz skuteczne, owocują w życiu. Cześć oddawana Maryi czyni człowieka „drożnym” i wzmacnia podatność na łaskę oraz osiągnięcie duchowych celów.

C. Wierzmy, że ową pełnią łaski, nieporównywalną z łaską darowaną jakimkolwiek innemu stworzeniu, jest nie tylko dar i przywilej Maryi, ale także zdolność – również niemająca sobie równych – do modlitwy i wstawienia za nami, aby przedstawiać Bogu Ojcu zasługi Jego Syna, Jezusa Chrystusa, którymi Ona pierwsza została obdarowana, stając się najpełniejszym owocem zbawienia i świętości. To nam daje mocną podstawę pod naszą pobożność maryjną, również do uciekania się do Jej matczynej opieki. Pobożność ta zawsze winna być głęboko chrystologiczna i pneumatologiczna.

Rozważanie życia Tej, którą Duch Święty przygotował na bycie Matką Syna Bożego i która w całym swoim życiu pozwoliła się prowadzić przez Jego wewnętrzne działanie, prowadzi nas do kontemplowania i naśladowania Jej jako Niewiasty posłusznej głosowi Ducha Świętego, jako Niewiasty, która milczy i słucha, Niewiasty nadziei, która potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei (por. Rz 4,18). Maryja jawi się jako wzór dla tych wszystkich, którzy całym sercem powierzają się Bożym obietnicom. Nasza pobożność maryjna ma polegać również na Jej naśladowaniu.

W naśladowaniu Maryi nie skupiamy się jednak na Jej osobistych zasługach. Życie Maryi wskazuje na Jezusa Chrystusa jako jedyne Pośrednika zbawienia i pomaga nam dostrzec w naszej własnej egzystencji zamysł miłości, z którym należy odpowiedzialnie współpracować. Maryja jest wzorem nie tylko powołania, ale także odpowiedzi na nie. Powiedziała bowiem „tak” Bogu na początku swego życia i później powtarzała to na wszystkich kolejnych etapach, realizując w pełni Jego wolę, nawet wówczas, gdy była dla Niej niezrozumiała i trudna do przyjęcia. Wpatrzeni w Maryję, możemy lepiej i bardziej świadomie realizować nasze chrześcijańskie powołanie.

Całe życie Maryi jest częścią Bożego planu zbawienia, częścią całkowicie podporządkowaną i złączoną z Osobą Syna. Wszecmocny „uczynił Maryi wielkie rzeczy” po to, by nam także uczynić „wielkie rzeczy”. Każdy z nas

może otrzymywać od Boga bardzo wiele, tym więcej, im bardziej całym swoim życiem będzie na Boże propozycje odpowiadał: „Niech mi się stanie według Twego słowa”. Na tym ma polegać nasza pobożność maryjna – dawać pierwszeństwo działaniu Bożej łaski.

To działanie Boga w Maryi, przygotowujące Ją do wypełnienia Bożych zamiarów, jest ewidentne i widoczne. Maryja została konsekrowana do najwyższej diakonii (służby), której celem jest uczynić możliwym i widocznym Emmanuela, Boga-z-nami. Nasza pobożność maryjna winna więc mieć mocny rys służebny. Chrześcijanin może uczyć się tego od Matki-Nauczycielki.

KS. JANUSZ LEKAN

3. W Maryi Duch Święty wypełnia zamysł życzliwości Ojca (por. KKK 723)

A. „W Maryi Duch Święty wypełnia zamysł życzliwości Ojca. W Duchu Świętym i przez Ducha Świętego Maryja poczęła i zrodziła Syna Bożego. Jej dziewictwo staje się wyjątkową płodnością przez moc Ducha Świętego i przez wiarę” (KKK 723).

W tym miejscu Katechizm Kościoła Katolickiego powołuje się na trzy fragmenty Nowego Testamentu:

Łk 1,26-38 – anioł zwiastuje Maryi wielką miłość (gr. *charis*: łaska, uprzejmość, życzliwość), która rozleje się potem na wszystkich ludzi.

Rz 4,18-21 – św. Paweł przywołuje Abrahama, któremu Bóg składa obietnicę pomnożenia jego potomstwa, natomiast Abraham przyjmuje tę obietnicę z wielką wiarą.

Ga 4,26-28 – apostoł Paweł przywołuje fragment proroka Izajasza, w którym „niepłodna ma się cieszyć”, bo będzie matką wielu dzieci, natomiast my należymy właśnie do tego grona dzieci, które są „dziećmi obietnicy”.

Wszystkie te fragmenty ukazują Boga, który potężną mocą Ducha Świętego daje płodność słabemu człowiekowi, szczególnie duchową płodność, która pozwala każdemu narodzić się na nowo, przy czym jest to obietnica życzliwości skierowana do wszystkich, a nie jedynie niektórych.

B. To, że Bóg jest płodną miłością, widać szczególne w życiu i duchowości Maryi, którą Kościół nazywa Królową wszystkich świętych, czyli przyznaje Jej szczególny charyzmat objawiania istoty tego, kim Bóg jest. Ważne jest podkreślenie, że miłość Boża widoczna jest w całej duchowości Maryi, a nie tylko w działaniach, słowach, czyli w Jej aktywnej postawie. Maryja prezentuje najpierw miłość doznawaną od Boga i na tym należy się najpierw skupić, a nie na miłości jako odpowiedzi. Oddzielenie Maryi od grzechu było aktem przywrócenia pierwotnego piękna całej natury człowieka, odnowieniem pierwotnej harmonii, która została wcześniej przez grzech zburzona. Ojciec „naprawia” swoje stworzenie, szukając w nim pierwotnej harmonii dziecka Bożego. Maryja, jeszcze przed przyjściem Jezusa na świat, była bardzo wyraźnym obrazem tej harmonii, mimo swojego ukrytego życia, mimo tego, że krewni i znajomi powątpiewali o nadzwyczajnej ingerencji Boga w Jej życie i życie Jej rodziny (por. Mt 13,53-58). Kościół od czasu św. Ireneusza z Lyonu († 202) widzi więc w Maryi nową Ewę, czyli tę, od której zaczyna się nowe pokolenie, generacja „nowych ludzi”, których Ona staje się Matką, podobnie jak Ewa jest matką całego starego pokolenia. Maryja jako pierwsza cieszy się wyjątkową harmonią, zgodnością między wszystkimi swoimi władzami duchowymi. Będąc człowiekiem i doświadczając wszystkich uciążliwości ludzkiej egzystencji, żyje tak, jak tego chce Ojciec – z otwartym dla Niego sercem, w pokornej wdzięczności za wszystko, co On czyni, w pełnym posłuszeństwie, całkowitym oddaniu i radości z codziennego doświadczania Jego miłości. Piękno i harmonia w duszy Maryi staje się znakiem, że *Deus caritas est*, i owa *caritas* czyni wszystko pięknym. Jest to piękne orędzie dla każdego chrześcijanina: Bóg przywraca ci harmonię.

Deus caritas est (1 J 4,8.16) – to słowa ostatecznego i definitywnego zwycięstwa. Święci mogli to tylko przeczuwać, bo ich grzeszna natura przeszkadzała im smakować w pełni to zwycięstwo na ziemi. Prowadzeni tym przecuciem, zmierzali oni do pełni, którą nie do końca rozumieli. Dopiero po śmierci mogli ujrzeć prawdziwy cel wszystkich swoich wysiłków.

Droga tego zwycięstwa przebiega w życiu człowieka burzliwie. Pełna jest wzlotów i upadków, zwątpień, zaniedbań, zdrad i grzechów. Ostatecznie te wszystkie przeszkody mogą zatrzymać człowieka w drodze do świętości i zaowocować zwątpieniem w ostateczne zwycięstwo oraz zamazać jego kształt. Tajemnica Maryi wskazuje całemu Kościołowi, że kształtem zwycięstwa każdego chrześcijanina jest ostateczne przemienienie przez miłość oraz

to, że jest to zwycięstwo bliskie, realne, w Maryi już zrealizowane, przychodzące przez Nią w życie każdego, kto go pragnie i szuka.

Maryja wskazuje jasno, jaki kształt ma każde chrześcijańskie zwycięstwo: nie jest nim wysoka liczba ludzi ochrzczonych, budowa licznych kościołów, wzrost powołań do życia konsekrowanego czy polityczna potęga Kościoła. Nie jest nim także ilość praktyk ascetycznych ani mnożenie modlitw: jest to tylko droga do zwycięstwa. Prawdziwym zwycięstwem jest przemienienie się serca człowieka w miłości dzięki łasce Bożej.

Maryja jest szczególnym świadkiem Bożej miłości nie tylko przez dzieła, które w Niej uczynił Bóg, ale jeszcze bardziej przez doświadczenie tej miłości. Jakiej miłości doświadcza Maryja? Bóg jest dla Niej Panem i Zbawcą, zatem miłość, którą ofiaruje On Maryi i całemu ludowi, jest miłością pełną zbawczej wszechmocy, a ta wszechmoc wyraża się najczęściej właśnie przez miłość.

Maryja doświadcza Boga miłosiernego, cierpliwego i łagodnego. Jest to niejako drugi biegun Jego panującej potęgi (por. Łk 1,50.54). Miłosierdzie oznacza tu przymiot Boga, Jego delikatną i pełną miłości troskę o swój lud, a także ciągłą gotowość do przebaczenia. Już Mojżesz doświadczył Boga, który jest „miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, przebaczący niegodziwości” (Wj 34,6-7). Jednak Bóg, którego doświadcza Maryja, swoją miłość miłosierdną okazuje szczególnie tym, którzy się Go boją, a także głodnym, pokornym i ubogim. On „wejrzał na uniżenie swojej służebnicy” Maryi (Łk 1,48), czyli jest wpatrzony w człowieka, w jego postawę i odpowiada na jego błagania. Maryja doświadcza Boga, który swoją miłość okazuje w sposób bardzo konkretny. Czyni wielkie rzeczy, które Maryja zauważa. *Magnalia Dei* („wielkie rzeczy”) w Starym Testamencie oznaczały cudowne interwencje Boga w historię, na przykład wyprowadzenie z niewoli egipskiej. *Magnalia Dei* mają w Starym Testamencie wiele synonimów: „rzeczy cudowne” (gr. *thaumasta*), „rzeczy napawające strachem” (gr. *phobera*), „rzeczy chwalebne” (gr. *endoksa*), „rzeczy dobre” (gr. *agatha*). Te wielkie rzeczy, które Bóg czyni dla pojedynczego człowieka czy całej społeczności, zawsze mają na celu dobro całego ludu; są w służbie człowieka, jego nawrócenia i wierności Przymierzu.

C. Przypomnijmy niektóre zasady pobożności maryjnej według Pawła VI, zawarte w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, aby móc je praktycznie zastosować. Oto niektóre z nich, mogące nam wiele powiedzieć w kontekście niniejszego tematu:

- *zasada trynitarna* – Maryję ukazujemy zawsze w kontekście Trójcy Świętej, nigdy w izolacji;
- *zasada chrystologiczna* – duchowość maryjną układamy tak, aby Chrystus (a nie Jego Matka) był w centrum tej duchowości. Maryja bowiem jest doskonale zbawiona przez Chrystusa;
- *zasada pneumatologiczna* – wszelkie dary i łaski, które Maryja ma w sobie, a my możemy przez Nią otrzymywać, pochodzą z potężnego działania Ducha Świętego w Niej. Wszelkie sposoby dociekania relacji Maryi z Duchem Świętym prowadzą do pogłębienia świadomości naszej relacji z Nim;
- *zasada skryptyrystyczna* – ukazujemy Maryję zawsze „biblijną”, ponieważ to właśnie Biblia ukazuje wielką życzliwość Ojca wobec Maryi, a przez nią wobec nas. Wyeliminowanie biblijnego obrazu Maryi narazi duchowość chrześcijańską na deformacje i nieprawidłowości.
- *zasada liturgiczna* – Maryja ma być czczona w Kościele zgodnie z „duchem liturgii”, ale także z poszanowaniem wszelkich liturgicznych reguł. W przeciwnym razie liturgia może zmienić się w swoją karykaturę i zamiast odsłaniać działanie Ducha Świętego, zacznie je zasłaniać.

Warto zwrócić uwagę również na kontemplację chwalebnych tajemnic Różańca w kontekście nauki Jana Pawła II zawartej w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, że Różaniec jest modlitwą chrystologiczną i kontemplacyjną (por. nr 4-5).

KS. ADAM RYBICKI

4. W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy (por. KKK 724)

Scena zwiastowania opisana przez św. Łukasza jest tym wydarzeniem, które objawia rolę Maryi w jedności z Trójcą Świętą. Maryja, pytając archanioła, jak się to stanie, że będzie Matką Syna Bożego, uzyskuje odpowiedź, że nastąpi to za sprawą Ducha Świętego, a moc Najwyższego Ją osłoni. Życie Maryi jest włączone w życie trynitarnie, gdyż dzięki zjednoczeniu z Duchem Świętym jest Ona zjednoczona także z Ojcem i Synem. Tym samym więc uczestniczy w zbawczej woli Boga.

A. W czasie zwiastowania dostrzec można wyjątkową rolę Ducha Świętego, który nawiązał z Maryją oblubieńczą więź. Zstąpił na Nią (por. Łk 1,35), sprawiając, że urodzi Syna. Ona ofiarowała swe dziewicze łono, aby dokonało się wcielenie Słowa Bożego. Za sprawą Ducha Świętego stało się ono Ciałem.

Zwiastowanie przekonuje do tego, że narodziny Jezusa, Syna Bożego, z łona Maryi mają źródło w Bogu, Jego Ojcu. On jest fundamentem planu, do którego został włączony każdy z nas. W taki sposób Jezus objawia Boga jako swojego Ojca, który też jest naszym Ojcem. Wszystko to dzieje się w mocy Ducha Świętego.

Maryja jawi się w zwiastowaniu jako „arcydzieło” Ojca oraz narzędzie odkupienia i uświęcenia. To Ją zaprasza Ojciec do wypełnienia zbawczej misji, jedynej w historii ludzkości, aby została Matką Jego Syna. Maryja zgadza się przyjąć Boży plan, jaki Jej został nakreślony. Ponieważ słyszy od Boskiego wysłannika zapewnienie o tym, że to, co Ją spotyka, dzieje się pod wpływem Ducha Świętego, swoje życie zespala z Nim: Miłość niestworzona łączy się ze stworzoną. Jej owocem jest Jezus Chrystus, Syn Boży i Syn człowieczy, Emmanuel, Bóg-człowiek. Święta Teresa Benedykta od Krzyża napisała, że „w ukryciu domku nazaretańskiego spłynęła moc Ducha Świętego na samotnie modlącą się Najświętszą Dziewicę i dokonało się wcielenie. Wokół tej cichej, rozmodlonej Dziewicy czekał tworzący się Kościół na przyobiecane nowe wylanie Ducha Świętego, które miało mu udzielić wewnętrznego światła i ożywić do owocnej, zewnętrznej działalności”. Duch Święty stał się zatem sprawcą pierwszej i wzorczej więzi, nie niszcząc indywidualności Maryi, ale

wypełniając Ją Bożą miłością. Był już obecny w scenie zwiastowania jako konsekратор Maryi, później spoczął na apostołach.

Współpraca Maryi z Duchem dokonuje się nie tylko w chwili wcielenia, ale przez całe Jej życie. Ewangeliczne wydarzenia ukazują Jej jedyny i niepowtarzalny udział w ekonomii zbawienia.

Trzeba jednak pamiętać, że „łaski Ducha Świętego nie są prostym obdarowywaniem człowieka, lecz są zaproszeniem do współpracy w Bożym dziele, z zapewnieniem jego pomocy. Od Boga zależy, czy tą pomocą jest skutecznie wytrwanie w dobrym, czy też pokorne powstawanie z grzechu i napełnianie się mocą Ducha przy każdym powrocie. To drugie jest bezpieczniejsze, gdyż uczy ufności dziecka. Przecież matce jest obojętne, czy dziecko przybiegnie ją uściskać odświętnie ubrane, czy umazane i prosto z błota...” (s. Janina Immakulata Adamska OCD). To nie tylko wyraz gorącej miłości do Maryi, ale właściwe rozumienie Ducha, którego każdy chrześcijanin winien zapraszać do swojego życia.

B. Bycie chrześcijaninem jest zakorzenione w Jezusie. Dokonuje się to poprzez Jego niepowtarzalną relację z Ojcem. My też jesteśmy Jego synami. Bóg jest naszym Ojcem. Ta więź sprawia, że Ojciec kocha nas jak Jezusa, nie mniejszą miłością niż tą, jaką miłuje Syna.

Usynowienie człowieka jest wyrazem łaski. Uczestniczymy w tajemnicy Boga, upodobnieni do Jezusa wzbudzającego w nas pragnienie miłości i modlitwy. Gdyby człowiek liczył tylko na własne siły, zapomniałby o Bogu.

Łaska jest dana każdemu człowiekowi, nawet jeśli nie zna on sposobu jej działania. Jej dawcą jest Stwórca, który wymaga od nas jedynie otwarcia się na jej treść, w czym przeszkadza szatan, wmawiając człowiekowi, że tylko on ma rację. Wtedy winniśmy uciekać się do Maryi, by poznać prawdę zamysłu Bożego względem nas. Wówczas możemy powtarzać za św. Pawłem: „Nie jesteś już niewolnikiem, ale synem, jeśli synem, to i dziedzicem Boga, a współdziedzicem Chrystusa” (Ga 4,7). Dzieciństwo Boże wymaga od nas postępowania zgodnego z wolą Boga.

Myśl o dzieciństwie, która ukazuje tajemnice wiary i ojcostwa, odnajdujemy w przemyśleniach św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wyekspozował je św. Jan Paweł II w czasie pobytu w Lisieux w 1980 r. Powiedział wówczas: „Mała droga Teresy jest drogą świętego dzieciństwa. Na tej drodze mamy równocześnie

śnie potwierdzenie i odnowienie prawdy podstawowej i najbardziej uniwersalnej. Jakaż inna prawda orędzia ewangelicznego jest bardziej zasadnicza i uniwersalna jak ta, że Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi? [...] Otrzymaliśmy realnie »ducha dziecięctwa«, który nam każe wołać »Abba, Ojcze«!

Wcześniej tę prawdę wyraził w poetyckim eseju *Rozważania o ojcostwie*, pisząc: „A wszystko inne okaże się wtedy nieważne i nieistotne prócz tego jednego: prócz ojca, dziecka i miłości. I wtedy też, patrząc na sprawy najprostsze, my wszyscy powiemy tak: czyż tego nie można było już dawno odczytać? Czyż to nie tkwiło zawsze na dnie wszystkiego, co jest?».

Ta prawda znajduje potwierdzenie w jego życiu, gdyż dało mu ono piękne doświadczenie naturalnego ojcostwa w osobie własnego ojca. Młody Karol Wojtyła darzył go bardzo wyjątkową miłością, w dzieciństwie bowiem stracił matkę, a potem brata.

C. Mówiąc o synostwie Ojca, nie można zapominać o Maryi, dzięki której Jezus, Syn Ojca oraz Jej Syn, otrzymał „Ciało z Jej ciała i Krew z Jej krwi”. Jan Paweł II wyraził tę prawdę w taki oto sposób: „Maryja jest obecna jako Matka, która poczyna Jezusa w swym łonie, która Go rodzi i jako Dziecię karmi po macierzyńsku piersią: Matka-Karmicielka, którą ma na myśli owa »kobieta z tłumy«. Poprzez to macierzyństwo Jezus – Syn Najwyższego (por. Łk 1,32) – jest prawdziwym Synem człowieczym. Jest »ciałem«, jak każdy człowiek: jest »Słowem, które stało się ciałem« (por. J 1,14). Jest to ciało i krew Maryi!” (RM 20). Dzięki temu słowa: „Oto Matka twoja” (J 19,27), wypowiedziane przez Jezusa z krzyża, ukazują w porządku łaski misję Maryi bycia Matką wszystkich ludzi.

Podobnie jak w czasie ziemskiego życia Jezusa Maryja troszczyła się o swojego Syna, tak teraz z mocy Jego mandatu troszczy się o nas wszystkich. W Maryi zatem możemy znaleźć oparcie, powierzając się Jej macierzyństwu, szczególnie jeśli chodzi o porządek łaski i macierzyńskiego pośrednictwa. Święci uczą nas, że we wszystkich sprawach winniśmy wyciągać do Niej, Matki każdego z nas, swe ręce, błagać Ją o pomoc. Ona wprowadza nas w Boży ład, czyni nas tymi, którzy żyją według Ducha Świętego, gdyż sama była Nim przepojona. Ukształtowanie człowieka według wzoru Jezusa jest planem Ojca. Dzieje się to na mocy Jego wyboru i powołania. Maryja z racji swego macierzyństwa również w tym współuczestniczy.

Zrodzenie Jezusa przez Maryję odnosi się zatem do każdego z nas. Maryja bowiem rodzi Jezusa w naszych sercach. Dlaczego? Zjednoczona z Duchem, chce kształtować każdego z nas w naszym człowieczeństwie. Trzeba zatem formować serca, aby kochały Boga i bliźnich, oczyszczać rozum, aby rozeznawał prawdę, oraz umacniać wolę, by zdołała się oprzeć słabościom natury. O tym procesie pisze św. Maksymilian: „Tylko w łonie Maryi dusza musi się odrodzić według formy Jezusa Chrystusa. Maryja musi mlekiem swej łaski duszę wykarmić; wypieścić, wychować; tak jak Jezusa karmiła, pieściła i wychowywała. Na Jej kolanach dusza musi się nauczyć i poznawać Jezusa. Z Jej serca czerpać miłość ku Niemu, owszem, Jej sercem Go kochać i miłością upodobnić się do Niej”. Te jego słowa nie tyle wynikały z wiedzy wywnioskowanej, ile były owocem jego modlitwy i osobistego doświadczenia. W codziennych bowiem wydarzeniach odnajdywał Jej obecność i rozpoznawał Jej znaki.

Gdy zdecydował się opuścić zakon, przyjechała do niego rodzona matka, która nic nie wiedząc, wpłynęła na zmianę decyzji. Klasztor w Niepokalanowie został poświęcony 7 grudnia 1927 r. – w wigilię Niepokalanego Poczęcia. Z obozu internowania w Ostrzeszowie został uwolniony w uroczystość Niepokalanego Poczęcia – 8 grudnia 1939 r. Gdy nadszedł moment śmierci, Opatrzność sprawiła, że odszedł w wigilię Wniebowzięcia Matki Bożej – 14 sierpnia 1941 r.

O jednym warto pamiętać – że przy tym szczególnym zadaniu Maryi nie przyciąga Ona do siebie, nie stawia się jako wzór, ale jest zawsze w cieniu Syna. Ona jako Matka ma swój szczególny udział w odkupieńczej ofierze swojego Syna. Jest pokorna. Bóg zbawił człowieka przez Boga-człowieka, bo pozwolił uczestniczyć Jej w tej zbawczej tajemnicy. Ona, Niepokalanie Poczęta, współuczestniczy w cierpieniu Odkupiciela. Dlatego mocą Ducha Świętego, który prowadzi Ją na Kalwarię, jest wzorem realizacji ludzkiego powołania. Jej miarą jest wolność i miłość.

KS. PAWEŁ WARCHOŁ

5. Przez Maryję Duch Święty prowadzi do komunii (por. KKK 725)

A. Wśród wielu przejawów działania Ducha Świętego w Maryi i poprzez Nią Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia także budowanie najściślejszej jedności. Stwierdza bowiem, że „przez Maryję Duch Święty zaczyna prowadzić do komunii z Chrystusem ludzi, w »których Bóg upodobał sobie«” (nr 725).

Analizując tę tezę, można wskazać na dwie zasadnicze płaszczyzny budowania jedności przez Parakleta przy czynnym współdziałaniu Maryi. W pierwszym przypadku chodzi o zjednoczenie każdego z członków Kościoła z Chrystusem, w drugim zaś o ścisłą więź całego Kościoła jako Mistycznego Ciała z Jego Głową. W jednym i drugim przypadku Maryja odgrywa swą macierzyńską rolę, gdyż – według nauczania Soboru Watykańskiego II zawartego w Konstytucji dogmatycznej o Kościele – jest Ona obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak głosi tytuł ósmego rozdziału tejże konstytucji.

W centrum uwagi jest pojęcie komunii z Chrystusem, którego treść pokrywa się z tym, co we współczesnej teologii duchowości nazywa się chrystoformizacją. U podstaw tego pojęcia są słowa św. Pawła Apostoła: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19). Chrystoformizacja leży u podstaw życia duchowego i oznacza coś więcej aniżeli naśladowanie Chrystusa. Jest to przede wszystkim odzworowanie Go w sobie. Odnośnie do tego św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* (z 6 VIII 1993) pisze, że „naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności” (nr 19) i świętości. Polega ono nie tylko na słuchaniu nauki i posłusznym przyjmowaniu przykazań, ale oznacza coś radykalniejszego. Jest to mianowicie „przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie” (VS 19). Nie chodzi więc o zewnętrzne naśladowanie, ale o pójście za Chrystusem, które „dotyka samej głębi wnętrza człowieka” (VS 21) – jego duchowości.

Na takie zjednoczenie z Chrystusem wskazuje sama nazwa „chrześcijanin”, jakiej w odniesieniu do Jego wyznawców po raz pierwszy użyto w Antiochii (por. Dz 11,26). Greckie słowo *christianos* jednoznacznie wskazuje na osobę Chrystusa i przynależność do Niego. Dosłownie więc chrześcijanie

(gr. *christianoí*) to ludzie Chrystusowi, uchrytusowieni, czyli przeniknięci Jego Osobą. Sensem chrześcijańskiego życia duchowego jest zatem być przenikniętym Chrystusem, przemienionym w Niego.

Takim doświadczeniem bycia uchrytusowanym, to znaczy przenikniętym obecnością Chrystusa, dzielił się apostoł Paweł, pisząc do mieszkańców Galacji: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20).

Chrystoformizacja jest długotrwałym i bardzo angażującym procesem kształtowania (formowania) siebie według odwiecznego modelu, którym jest Chrystus. Jest to sam fundament życia duchowego, przez które – za św. Janem Pawłem II – rozumiemy życie w Chrystusie pod wpływem Ducha Świętego (por. VC 93; PDV 19), lub po prostu życie w uległości Duchowi Świętemu.

Niedoścignionym wzorem takiej postawy uległości wobec Ducha Świętego, a więc życia duchowego, jest Maryja, od starożytności nazywana *Pneumatophora* (gr. niosąca Ducha Świętego). Z tej racji w średniowieczu odnieszono do Niej także tytuł „Róża mistyczna” (*Rosa mystica*), natomiast ojcowie Soboru Watykańskiego II przez analogię do miejsca najświętszego w świątyni jerozolimskiej nazwali Maryję *sacrarium Spiritus Sancti* (LG 53). Ona bowiem napełniona jest Duchem Świętym już od chwili Jej niepokalanego poczęcia, co potwierdził anioł podczas zwiastowania, zwracając się do Maryi określeniem „łaski pełna” jako Jej nowym imieniem (por. Łk 1,28). Pod wpływem Ducha Świętego Dziewica z Nazaretu, wypowiadając swoje *fiat*, całkowicie podporządkowała swe życie Osobie i dziełu swego Syna Jezusa Chrystusa. Była z Nim najściślej zjednoczona i upodobniona do Niego nie tylko w porządku naturalnym, z racji swego macierzyństwa, ale także w porządku duchowym, przez wiarę. Odnośnie do tego św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* uczy, że Maryja „przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób »przekraczający wszelką wiedzę«” (por. Ef 3,19) samoobjawienie się Boga żywego. Maryja Matka stawiała się w ten sposób pierwszą poniekąd »uczennicą« swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić »pójdź za Mną«, wcześniej, niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy do kogokolwiek innego (por. J 1,43)” (nr 20).

Maryja jest nie tylko wzorem do naśladowania w procesie chrystoformizacji (najściślej fizycznej i duchowej więzi ze swoim Synem), ale w ja-

kimś sensie przyczyną sprawczą tego zjednoczenia. Nie bez racji św. Augustyn († 430) nazywał Ją *forma Dei* (*Sermo* 186, 2–3; PL 38, 999–1000). Z kolei św. Ludwik Maria Grignon de Montfort († 1716), posługując się analogią do formy, w której odlewa się figury, zaznacza, że skoro w Maryi ukształtowało się człowieczeństwo Syna Bożego, to także w Niej i poprzez Nią „kształtują się święci”, upodobnieni do Chrystusa (por. KKK 460).

W ten sposób przejawia się duchowe macierzyństwo Maryi, przez które objawia się uświęcające działanie Ducha Świętego. Pisał o tym św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*: „Kościół jest świadom i naucza, że cały wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją; nie przeszkadza zaś w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, przeciwnie, umacnia ją. Ten zbawczy wpływ jest podtrzymywany przez Ducha Świętego, który jak zacienił Dziewicę Maryję, dając początek Jej Boskiemu macierzyństwu, tak nadal Jej towarzyszy w trosce o braci Jej Boskiego Syna” (nr 38).

B. Duch Święty, działając poprzez macierzyńską troskę Maryi na poszczególnych ludzi, prowadzi ich do zjednoczenia z Chrystusem i przez to do duchowej więzi pomiędzy sobą we wspólnocie Kościoła świętego. Duch Święty jest bowiem „duszą” Kościoła (por. LG 7). Od czasów starożytnych teologowie nieustannie podkreślają specyficzną rolę Ducha Świętego w Kościele, porównywaną z funkcją macierzyńską. On bowiem jak matka obdarowuje życiem łaski, karmi słowem Bożym i Ciałem Pańskim (por. KKK 1101), uczy i wychowuje, wstawia się za nami u Ojca, ochrania i uświęca.

W tę „macierzyńską” funkcję Ducha Świętego wpisuje się duchowe macierzyństwo Maryi w stosunku do poszczególnych wiernych i całego Kościoła. Jest to przedłużenie i kontynuacja Jej macierzyństwa w stosunku do Boskiego Syna. Jedno i drugie jest zaś skutkiem działania Ducha Świętego. Z woli Chrystusa, wyrażonej z wysokości krzyża, Jego Matka stała się Matką Kościoła – naszą Matką. W sposób uroczysty tę prawdę ogłosił papież Paweł VI 21 listopada 1964 r. na zakończenie III sesji obrad Soboru Watykańskiego II.

Maryja jako Matka Kościoła przede wszystkim rodzi do nowego życia w Chrystusie. Ona także – jak przypomina św. Jan Paweł II – „opiekuje się braćmi swego Syna i współdziała w ich rodzeniu i wychowaniu wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha Chrystusowego. Tak też realizuje się owo macierzyństwo wedle Ducha, jakie stało się udziałem Maryi pod Krzyżem i w Wieczerniku” (RM 45). Oznacza to, że wychowawcza troska Maryi jest macierzyństwem „wedle Ducha” i jest współdziałaniem z tą „działalnością wychowawczą”, które w sercu każdego chrześcijanina sprawuje Duch Święty.

On także „przychodzi z pomocą naszej słabości” (Rz 8,26) i wstawia się za nami u Ojca. Maryja, napełniona Duchem Świętym, swoim macierzyńskim wstawiennictwem współpracuje w tej misji orędowania zarówno ze swoim Synem – jedynym Pośrednikiem „między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2,5), jak i Duchem Świętym. Macierzyńskie pośrednictwo Maryi „żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc: jest to pośrednictwo w Chrystusie” – pisze św. Jan Paweł II w cytowanej encyklice (nr 38).

Kolejnym „macierzyńskim” zadaniem Ducha Świętego jest ochranianie chrześcijan i całego Kościoła przed niebezpieczeństwami, szczególnie tymi, które pochodzą od szatana. Również Maryja, napełniona Duchem, jako Matka Kościoła włącza się w to zadanie opieki i ochrony swoich duchowych dzieci przed atakami złego ducha i innymi zagrożeniami, zwłaszcza grzechem. Swą wiarę w Jej skuteczną macierzyńską obronę wyrażał Kościół święty w starożytnej modlitwie *Pod Twoją obronę*.

C. Jeżeli Maryja, napełniona Duchem Świętym, jest wzorem do naśladowania w procesie zjednoczenia z Chrystusem (chrystoformizacji) i zarazem jest naszą Matką jako Matką Kościoła, to każdy wierzący powinien dołożyć wszelkich starań, aby jak Ona w pełni odpowiadać na natchnienia Parakleta. Jej pokorne *fiat* powinno stać się życiowym mottem każdego chrześcijanina.

Skoro Maryja z woli Chrystusa jest Matką naszą i Matką Kościoła, to powinnością każdego chrześcijanina jest być Jej dzieckiem, które okazuje cześć i posłuszeństwo. Tym bardziej nie może być wśród uczniów Chrystusa sporu co do Jego Matki. W prawdziwej rodzinie matka nigdy nie dzieli, ale właśnie jednoczy. Tymczasem w dialogu ekumenicznym, zwłaszcza z prote-

stantami, kwestie mariologiczne stanowią prawdziwą *via crucis*. Wynika to z jednej strony ze specyfiki tradycyjnej katolickiej mariologii, a z drugiej – z fundamentalnych założeń protestanckiej dogmatyki. Na szczęście po Soborze Watykańskim II obydwie Kościoły zbliżyły się do siebie na tej płaszczyźnie. Współcześnie w katolickiej teologii oprócz mariologii chrystotypicznej, ukazującej Maryję i Jej rolę w dziele odkupienia jako paralelną do funkcji i dzieła Chrystusa, szerzej uwzględnia się mariologię eklezjotypiczną, która bardziej odpowiada protestanckiej wrażliwości. Także św. Jan Paweł II mocno akcentuje nierozzerwalny związek Maryi z Kościołem i całą ludzkością. Znaczącym krokiem ekumenicznego zbliżenia jest także szersze uwzględnienie w mariologii katolickiej źródeł biblijnych.

Katechizmową prawdę, że „przez Maryję Duch Święty prowadzi do komunii”, widać także w dialogu ekumenicznym katolicyzmu z prawosławiem. Wprawdzie wciąż zauważalne są różnice dogmatyczne, zwłaszcza co do dogmatu o Niepokalanym Poczęciu czy Wniebowzięciu, to jednak na płaszczyźnie pobożności maryjnej dokonano się znaczące zbliżenie. Prawosławie w hymnach i ikonach zawsze przedstawia Maryję obok Chrystusa, która na Niego wskazuje i do Niego prowadzi modlących się do Niej i wraz z Nią. W tradycji prawosławnej Maryja jest przede wszystkim znakiem zbawienia, prawdziwą Matką Boga według ciała i nigdy nie oddzieloną od Syna. Ponadto mariologia prawosławna jest mocno przesiąknięta aspektami pneumatologicznymi. Podkreślenie, że Maryja jest *Pneumatophora*, prowadzi do wniosku, że to nie Ona jest jedyną i pierwszoplanową postacią w historii zbawienia, jak czasem zdaje się sugerować polska pobożność maryjna, lecz Chrystus i Przenajświętsza Trójca.

Tak jak przyjęcie Maryi za Matkę otwiera wyznawców Chrystusa na tajemnicze działanie Ducha Świętego, tak samo otwarcie się na Jego działanie pozwala zobaczyć Jej doniosłą rolę w historii zbawienia.

KS. MAREK CHMIELEWSKI

6. W mocy Ducha Świętego Maryja jako nowa Ewa staje się znakiem eschatologicznym (por. KKK 726)

A. Na drodze pielgrzymki wiary Maryja była uległa wewnętrznym poruszeniom Ducha Świętego. U kresu umacniał On Jej zbolełe serce u stóp krzyża Jezusa i przygotował Ją podczas oczekiwania w Wieczerniku na przyjęcie pełni Jego darów zesłanych w dniu Pięćdziesiątnicy. Okazała się wówczas „Niewiastą”, nową Ewą, „Matką żyjących”, Matką „całego Chrystusa”, czyli Matką Kościoła (por. KKK 726).

Na Kalwarii nadeszła „godzina Jezusa”: oddanie życia na znak Nowego Przymierza. Kiedy cierpiał na krzyżu, mógł dostrzec u swych stóp obecność Matki. Wielka była wtedy Jej wiara, przez którą powierzała siebie Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli wobec Jego niezbadanych dróg. „A zarazem – podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* – jak potężne jest działanie łaski w Jej duszy, jak przenikliwy wpływ Ducha Świętego, Jego światła i mocy!” (nr 18). Dary te stanowiły siłę, jaka utrzymywała Maryję w Jej współcierpieniu z Synem.

W tej szczególnej chwili Jezus powiedział do Niej: „Niewiasto, oto syn Twój”, a następnie rzekł do umiłowanego ucznia, który reprezentował nas wszystkich: „Oto matka twoja” (J 19,26-27). Te słowa, wypowiedziane w obliczu Jego zbawczej śmierci, stanowią testament: Jezus pozostawił nam swoją Matkę jako naszą Matkę. Również wówczas – dodaje bł. Paweł VI – Duch Święty z niezmierną miłością rozszerzył serce bolesnej Matki, by przyjęła z ust Syna misję bycia Matką dla umiłowanego ucznia, Jana, która zgodnie z Tradycją Kościoła oznacza Jej duchowe macierzyństwo wobec całej ludzkości. Z kolei tytuł „Niewiasta”, jakim się Jezus posłużył, by odsłonić przed Maryją nowy wymiar Jej bycia matką, przywołuje na myśl Ewę, „matkę wszystkich żyjących”. Jednak podczas gdy tamta Ewa przyczyniła się u boku Adama do rozpowszechnienia się grzechu, nowa Ewa – Maryja współpracowała w zbawczym dziele Chrystusa – nowego Adama. Tak więc dokonano się w Niej rehabilitacja „niewiasty”, a rolę duchowego macierzyństwa stało się krzewienie pośród ludzi nowego życia w Chrystusie. Dopełnił się tym samym proces swoistego przeobrażenia się macierzyństwa Maryi: wypełniło się ono miłością do wszystkich, do których było zwrócone posłannictwo Jej Syna w mocy Ducha.

Później, po wniebowstąpieniu Pańskim, spotykamy Maryję w Wierczniku. Duch Święty – uczy Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (nr 26) – podsunął Jej, aby trwała wspólnie z apostołami na modlitewnym oczekiwaniu na dzień Pięćdziesiątnicy, w którym widzialnie miał narodzić się Kościół, wychodząc z ukrycia. Ta, która doświadczyła już zesłania Ducha w chwili zwiastowania i żyła w jedności z Nim, nie mogła być nieobecna w dniu Jego zstąpienia na rodzący się Kościół. Tradycja chrześcijańska głosi zgodnie, że było rzeczą ze wszech miar słuszną, aby Ta, która przez swoje *fiat* spowodowała pierwszą nowotestamentalną „interwencję” Ducha, również przez swoje usilne błagania otworzyła młody Kościół na przyjęcie pełni Jego łaski. Wspólnota uczniów potrzebowała Jej obecności i wsparcia w modlitwie, ponieważ Jej nadzieja na spełnienie się obietnicy zesłania Pocieszyciela była najdoskonalsza. Ponadto jako Matka Jezusa przypominała im Jego oblicze i była znakiem wierności Kościoła Chrystusowi. Przygotowywała serca i umysły uczniów na przyjsie Parakleta. Wzywała daru Ducha Świętego dla samej siebie i dla wspólnoty uczniów. Błagała, aby Duch, udzielony już na krzyżu nowo narodzonemu Kościołowi, zstąpił z przeobfitymi darami w dniu Pięćdziesiątnicy.

Odpowiadając na modlitwę Maryi i zgromadzonej wokół Niej wspólnoty, Duch udzielił im pełni swoich darów i dokonał w nich głębokiej przemiany, aby mogli szerzyć Dobrą Nowinę. Matka Jezusa i uczniowie otrzymali moc i nowy zapal apostolski. Dzieje Apostolskie opisują wspólnotę chrześcijan jako rzeczywistość ukształtowaną pod wpływem Ducha Świętego. Była ona Jego nosicielem i żyła Jego mocą, realizując dzieło budowania zapoczątkowanego przez Jezusa królestwa Bożego. W samej Maryi wylanie Ducha sprawiło, że mogła Ona sprawować szczególne macierzyństwo duchowe poprzez obecność przenikniętą miłością i świadectwem wiary. Misja ta wymagała nowego daru Ducha Świętego. Maryja pragnęła Go zatem, żeby Jej duchowe macierzyństwo było płodne. Obdarowane Duchem, stało się powszechne i skuteczne. Dzięki nowemu światłu Ducha otrzymała pełniejsze zrozumienie nauki i misji swojego Syna, które przekazała Kościołowi (wspomnienia o tajemnicy wcielenia, o dzieciństwie, życiu ukrytym i misji Syna), przez co pozwoliła Go lepiej poznać. Charyzmaty ułatwiły Jej dostrzeganie potrzeb ludzi i spieszenie im z pomocą przez macierzyńskie pośrednictwo.

Nic nam nie wiadomo o posługiwaniu Maryi w pierwotnym Kościele. Wolno jednak przypuszczać, że po Pięćdziesiątnicy nadal prowadziła życie ukryte i skromne, ale czujne i czynne. Prowadzona przez Ducha Świętego, wywierała głęboki wpływ na wspólnotę uczniów Jezusa. U kresu ziemskiego życia została wzięta z duszą i ciałem do chwały nieba, by jeszcze bardziej upodobnić się do swego Syna. Nie należy jednak stawiać na jednej płaszczyźnie eschatycznej sytuacji Chrystusa i Maryi. Otrzymała Ona bowiem pełnię łaski i chwały niebieskiej od Chrystusa, została wskrzeszona najwyższą mocą Syna za pośrednictwem Ducha Świętego.

B. Wniebowzięcie Maryi nie zakończyło bynajmniej Jej macierzyńskiej posługi w Kościele i dla Kościoła. „Służebnica Pańska – czytamy w encyklice *Redemptoris Mater* – uczestniczy w królowaniu Syna. Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być chwała służenia: wzięta do nieba, nie zaprzestaje owej zbawczej służby, [...] aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych” (nr 41). Ta historiozbawcza misja Maryi jest podtrzymywana przez Ducha; jest współdziałaniem z Duchem Chrystusa Odkupiciela i ustawiczną jednością z Nim jako Dawcą wszelkich zbawczych darów. Duch nie przestaje działać w Maryi i przez Nią. Nie zastępuje Ona ani nie przesłania Go, przeciwnie – pozwala poznać Jego samego, Jego przedziwne drogi i wielkie dzieła. W Niej staje się On dla nas najbardziej zrozumiałymi i bliskimi. Dlatego św. Maksymilian Kolbe nie wahał się głosić, że jest Ona „po to, aby lepiej poznano Ducha Świętego”.

Maryję nazywamy Matką Kościoła, gdyż rodzi Ona duchowo Mistyczne Ciało Chrystusa, którym jest cały Kościół, jak i każdy poszczególny wierzący. „Jej macierzyństwo w ekonomii zbawienia – głosi sobór – trwa nieustannie” (LG 62). Wierzmy, że Boża Rodzicielka spieszy spełniać z nieba macierzyńskie zadanie wobec uczniów Chrystusa, aby dopomóc zrodzeniu i pomnożeniu życia Bożego w ludziach odkupionych. Nikt bardziej od Niej nie przyczynia się do przemiany ludzi w Chrystusa, czyli do ich chrystyfikacji. U podstaw Jej duchowego macierzyństwa znajduje się Duch Święty. Dlatego określamy je „macierzyństwem wedle Ducha” i „nowym macierzyństwem w Duchu”. Skuteczność macierzyńskiego wpływu Maryi nie wyrasta z Niej samej, ale z Ducha Świętego; nie jest Jej własnością, lecz płynie z Bożego Ducha, który swą mocą podtrzymuje zatroskanie Matki o braci Jej Boskiego Syna.

Bogactwo duchowe, czyli łaski, Maryja przekazuje Kościołowi zasadniczo w dwojaki sposób: służy mu przykładem i wstawiennictwem. Jeśli chodzi o wzorczość, to Maryja uczy nas otwarcia się i posłuszeństwa wobec Ducha Świętego, a także ukazuje, jak „żyć w Duchu”. Jej wierność Duchowi, ujawniająca się w słuchaniu słowa Bożego, rozważaniu go i życiu nim, sprawia, że jest Ona wzorem macierzyństwa i dziewiczości Kościoła. Staje się on matką, podobnie jak Maryja, „gdy przyjmując słowo Boże z wiarą przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga narodzonych” (RM 43). Kościół pozostaje również dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Chrystusowi, a naśladując Matkę, „mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość” (LG 65). Spoglądanie na świętość Maryi nie tylko jest kontemplacją daru „pełni łaski” w Niej, lecz zachęca też do zawierzenia się Bożemu Duchowi, który jest sprawcą i źródłem świętości człowieka oraz Kościoła. Przykład modlitewnego oczekiwania Maryi na Pięćdziesiątnicę uczy nas wytrwałego błagania o dar Ducha Świętego i całkowitej uległości Jego natchnieniom. Podkreśla też prymat modlitwy przed działalnością apostołską. W życiu Jezusa modlitwa i dar Ducha poprzedziły posługę misyjną. Podobnie my, uzbrojeni „mocą z wysoka”, możemy dokonywać „wielkich dzieł”: nasze apostołstwo będzie owocne. Dar Ducha zobowiązuje do służby. Pierwsza charyzmatyczka Kościoła uczy, że Duchem Świętym i Jego darami należy się dzielić z bliźnimi (miłością, radością, pociechą, dobrą radą). Wniebowzięta wskazuje, że Duch jest gwarantem osiągnięcia pełni życia wiecznego.

Nie mniej ważną misją Matki Kościoła jest macierzyńskie wstawiennictwo, które dotyczy naszego życia wiecznego i doczesnego. Nie jest ono autonomiczne, ale polega na współpracy Maryi z obydwoma Boskimi Orędownikami u Ojca: z Jej Synem, Zbawicielem świata, i z Duchem Świętym. Kościół prosi Ją zwłaszcza o wstawiennictwo, by od Ducha Świętego otrzymał moc zrodzenia Chrystusa w ludzkich duszach. I faktycznie, podobnie jak w Wieczerniku, Maryja wstawia się obecnie za wszystkimi, by Ojciec nieprzerwanie posyłał Kościołowi Ducha przemieniającego ludzi w Jego Syna, Jezusa. Wraz z Duchem woła też: „Przyjdź, Panie!”, czekając, aż ostatni z Jej synów dotrze do domu Ojca. Oznacza to, że maryjne wstawiennictwo nie jest jedynie prośbą kierowaną „do” Ducha i „o” Ducha, ale także modlitwą zanoszoną „w”

Duchu i „z” Duchem. Ponadto prosimy Boga, aby sprawił za wstawiennictwem Matki, byśmy napełnieni Duchem, trwali jednomyślnie na modlitwie i nieśli światu dobrą nowinę o zbawieniu. W modlitwie prosimy Maryję, aby za Jej wstawiennictwem Duch zstępował na Kościół i ludzkość oraz odnawiał oblicze ziemi w nieustannej Pięćdziesiątnicy.

W Roku Jubileuszowym 2000 papież błagał Maryję: „Proś za nami Twego umiłowanego Syna, by udzielił nam obficie Ducha Świętego, Ducha prawdy, który jest źródłem życia. Przyjmij Go dla nas i z nami, jak w pierwotnej wspólnotie jerozolimskiej, zgromadzonej wokół Ciebie w dniu Pięćdziesiątnicy”. Zadaniem Ducha jest również ochranianie chrześcijan przed niebezpieczeństwami, zwłaszcza przed atakami szatana. Matka włącza się w to zadanie, wspiera nas w życiowych doświadczeniach swą macierzyńską opieką. Jako Niepokalana, czyli ta, która nigdy nie uległa grzechowi i diabłu, jest główną przeciwniczką szatana. Jako nowa Ewa jest najbardziej z ludzi (zaraz po Chrystusie) zaangażowana w walkę ze złem i we współpracy z Duchem osłania swe duchowe dzieci przed szkodliwymi skutkami ich własnych grzechów. Tak zatem dwa dary: dar Ducha i dar, który Jezus uczynił ze swojej Matki dla Kościoła, są nierozdzielne.

C. Nabożeństwo do Matki Kościoła nie zaślania Ducha Świętego ani Go nie zastępuje, ale do Niego prowadzi. Księgi liturgiczne ukazują Jej związek z Duchem w Wieczerniku. Pieśni maryjne sławią poczęcie przez Nią Chrystusa w mocy Ducha i tytuł „Oblubienica Ducha Świętego”. Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny mają wymowny werset: „Sam Ją stworzył w Duchu Świętym”. Popularne modlitwy (Litania loretańska, Anioł Pański, Różaniec) akcentują równie mocno odniesienia Maryi do Bożego Ducha. Wyłania się zatem postulat, żeby również inne formy maryjnej pobożności (kazania, czytanki, nowenny, nabożeństwa) wydobywały na światło ożywcze działanie Ducha Świętego w Maryi. Wówczas wyraźniej uwidoczni się w ten sposób – jak głosi adhortacja *Marialis cultus* – „tajemniczy związek między Duchem Bożym i Dziewicą oraz Ich wspólne oddziaływanie na Kościół: a z tych głębiej rozważonych treści wiary wyłoni się gorliwiej praktykowana pobożność” (nr 27).

Winniśmy prosić Maryję, by Duch mógł dokonywać w nas swego dzieła uświęcenia, czyli by mógł narodzić się i wzrastać w nas Chrystus. Jak

niegdyś przez Nią uświęcił On Elżbietę i Jana, tak i dziś pragnie nas uświęcać przez swoją Matkę. Ta, która wraz z apostołami modliła się o Ducha dla młodego Kościoła, modli się także dziś o Niego dla Kościoła naszych czasów. Jej wstawiennictwo jest skuteczne. Podobnie, modląc się o Ducha dla innych, stajemy się dla nich duchowymi matkami i ojcami, a nasze nabożeństwo maryjne przekształca się w głęboko chrześcijańskie apostołstwo. Przykład takiej modlitwy daje św. Ildefons: „Proszę Cię, proszę Cię, Panno święta, bym posiadał Jezusa z tego Ducha, z którego Ty zrodziłaś Jezusa. Oby dusza moja otrzymała Jezusa przez tego Ducha, przez którego Twoje łono poczęło tegoż Jezusa. [...] Obym miłował Jezusa w tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pana i patrzysz na Niego jako na Syna” (za: MC 26).

Wypraszając Ducha Świętego, Maryja wpływem swojego przykładu przygotowuje nas na Jego przyjęcie. Od Niej uczymy się otwarcia na Ducha, pełnej wrażliwości na Jego działanie i bycia sprawnymi Jego narzędziami, abyśmy jak Ona, w Jego mocy potrafili uczynić z siebie dar dla Boga i ludzi. Autentycznymi świadkami Jezusa czyni nas Boża moc z wysoka – Duch Święty. Dostrzegł tę prawdę Jan Paweł II. Przemawiając 10 czerwca 1979 r. na krakowskich Błoniach, udzielił narodowi nowego bierzmowania: „Pragnę wam dziś przekazać tego Ducha, ogarniając sercem z najgłębszą pokorą to wielkie bierzmowanie *dziejów*, które przeżywacie. Dlatego mówię wam za Chrystusem: »Weźmijcie Ducha Świętego«”. Bierzmowanie to było skuteczne. To, co po nim wkrótce nastąpiło w Polsce, można wytłumaczyć jedynie szczególnym darem Ducha. Do tego bierzmowania należy powracać i sprawdzać, jak działa w nas moc Ducha. On tchnie również modlitwę w nasze serce, modli się w nas. „Piękna i zbawienna jest myśl, że gdziekolwiek ktoś się modli na świecie, tam jest Duch Święty, by ożywić tchnieniem modlitwę” (DeV 65).

Maryja jest najdoskonalszym wizerunkiem Ducha Świętego. Patrząc na Nią, podziwiamy Go i Jego wielkie dzieła. Ale nie tylko. Ostatecznie chodzi o to, abyśmy od Niej brali zachętę, by być ikonami Ducha i Jego nosicielami. Duch nie ma widzialnej postaci. Jego obrazem może być tylko człowiek dogłębnie Nim przeniknięty, tak uduchowiony i uświęcony, że promieniujący Duchem. Oddając cześć Maryi, wielbimy jednocześnie Ducha. Kiedy Ją naśladujemy, wtedy pojawiają się obfite owoce świętości, gdyż jest Ona mistrzynią życia duchowego, jako szczególnie uległa natchnieniom Ducha Świętego.

ADAM WOJTCZAK OFM

MARYJNE CELEBRACJE SŁOWA BOŻEGO

Maryja – Niepokalanie Poczęta

1. Śpiew na wejście

Witaj, święta i poczęta niepokalanie.

2. Słowo wprowadzenia

Dzisiejsze czytania ukazują zapowiedź Niewiasty, całej pięknej, która zrodzi Zbawiciela świata. Czyni to w czasie wyznaczonym przez Stwórcę, dzięki posłuszeństwu i pokorze, przyjmując z ufnością plan, jaki nakreślił Jej Bóg. W tym planie zbawienia obecni jesteśmy i my, z góry przeznaczeni na synów Boga i dziedziców Jego królestwa.

3. Modlitwa

Boże, Ty przez niepokalane poczęcie Najświętszej Dziewicy przygotowałeś swojemu Synowi godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Chrystusa zachowałeś Ją od wszelkiej zmazy, daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu. Przez Chrystusa, Pana naszego.

4. Czytania

Pierwsze czytanie: Pnp 2,10-14 (*Lekcjonarz do Mszy Świętych o NMP*, Poznań 1998, s. 24–25).

Psalm responsoryjny: Ps 98,1-4 (R.: „Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda”) – *Lekcjonarz mszalny*, t. 1 – Boże Narodzenie, Msza w dzień.

Drugie czytanie: Ga 4,1-7.

Śpiew przed Ewangelią: Łk 1,28 („Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami”).

Ewangelia: Łk 1,26-38 (*Lekcjonarz mszalny*, t. I-IV niedziela Adwentu, B).

5. Homilia

A. Cała piękna. W Księgach Starego Przymierza zauważamy zapowiedź osoby Maryi i nawiązanie do Niej. Wyrazem tego jest księga Pieśni nad Pieśniami. W słowach „O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna!” dostrzega się to w sposób szczególny. Widać w Niej czystą piękność wszystkich stworzeń.

Na czym polega Jej piękno? Swoją doskonałością przewyższa piękno wszystkich aniołów i świętych. Dzieje się tak dlatego, że jest zjednoczona z wolą Bożą i doskonale ją pełni, co zauważamy zwłaszcza w zwiastowaniu. Maryja żyje w Bogu i wszystko, co czyni, czyni dla Boga. Jest „odbiciem dobroci Bożej” – powie św. Maksymilian.

Piękno w Niej jest zatem blaskiem prawdy i posiadaniem dobra (św. Tomasz z Akwinu). Dzięki temu mówimy o pięknie duchowym, czyli pięknie duszy ludzkiej, przejawiającej się w postępowaniu. Ponieważ piękno w dziedzinie duchowej – jak uczą święci – przebija się mocniej niż w dziedzinie materialnej, dusza ludzka ukazuje blask piękna. Im czystsza dusza, tym piękniejsza. Maryja jest wzorem takiego piękna. Dzięki niemu Bóg powołał Ją na Matkę swojego Syna.

Niewiasta z Nazaretu jest więc od wieków zamierzonym przez Boga człowieczym pięknem, dlatego słusznie śpiewamy: „Wszystkie skarby, co są w niebie, Bóg wydał, Panno, dla Ciebie”.

B. Łaski pełna, czyli piękna. Gdy mówimy o niepokalanym poczęciu, mówimy o pięknie. Uzasadnione jest zatem stwierdzenie archanioła, który Maryję nazywa „łaski pełną”, czyli doskonałą, świętą, ustrzeżoną od grzechu. A ponieważ dawcą tego piękna jest Bóg, Maryja w pełni je przyjęła i odbiła Jego blask ujawniający się w Jej życiu. Pan postawił Ją na początku swoich dróg. W Niej Bóg ogląda siebie, a stworzenie może kontemplować chwałę Bożą i własną piękność. Dlatego serce Maryi jest wypełnione Bożą miłością. Kochając Boga, kocha jako Matka swe dzieci, miłością czystą, szlachetną, matczyną.

Maryja w niepokalanym poczęciu jest piękna, gdyż jego przyczyną jest Boskie piękno. Ona bowiem posiada Tego, który jest w Niej miłością i pięknem. Duch Święty skłonił się przed Nią, bo przeglądał się w blasku własnego piękna i chwały. Do opisu planu „nowego stworzenia” była konieczna czystość rodzaju ludzkiego w Maryi, przyjmującego w swej naturze ludzkiej Zbawiciela. To Jej Bóg może powiedzieć: „Całaś piękna jest, Maryjo”.

Maryja postanowiła wyśpiewać tę prawdę, którą otrzymała bez żadnej zasługi. Wraz z Nią każdy został też obdarowany. Okres Adwentu przypomina tę prawdę, z której każdy z nas może się cieszyć.

C. Piękno duszy ludzkiej. Duchowe piękno Maryi jest zaprzeczeniem grzechu pierwszych rodziców i naszych grzechów. W tej skali globalnej dostrzegamy wyniesienie Maryi oraz konsekwencje grzechu poniesione przez ludzi.

Duchowe piękno Maryi zachęca, aby każdy z nas coraz bardziej je zdobywał i upodabniał się do Niej. Czynimy to przez sakrament pokuty i pojednania, w którym oczyszczamy nasze dusze, aby żyć w czystości i łasce. Im więcej piękna w życiu duchowym, tym piękniejszy staje się człowiek. Maryja na mocy przywileju niepokalanego poczęcia posiadała czystość i piękno, które my zdobywamy przez całe nasze życie, współpracując z Bożą łaską.

Matka Pana jest dla nas nie tylko wzorem, ale skuteczną pomocą. Starajmy się o to, aby nasze życie było odbiciem Jej życia, Jej piękna, Jej nieskazitelności. Prośmy Ją, aby otuliła nas płaszczem swojej niepokalaności oraz wyprosiła światło i moc Ducha Świętego, żebyśmy nasze człowieczeństwo i posługiwanie zakotwiczyli z Jej pomocą w naszym Zbawicielu. W Niej dostrzegamy wyraz pełnej miłości, pięknej miłości, a więc i źródło czystości dla każdego z nas.

6. Nauczanie Kościoła

Z rozważania papieża Benedykta XVI na *Anioł Pański* 14 września 2008 w Lourdes:

„Modlitwa *Anioł Pański* każdego dnia daje nam sposobność, byśmy pośród naszych zajęć poświęcili chwilę rozważaniom tajemnicy wcielenia Syna Bożego. W południe, kiedy daje o sobie znać zmęczenie pierwszymi godzinami dnia, dzięki kontemplacji wypowiedzianego przez Maryję »tak« odnowiona zostaje nasza gotowość i wola czynienia dobra. Owo »tak«, wyraźne i bezwarunkowe, wpisuje się w tajemnicę wolności Maryi, wolności pełnej i całkowicie otwartej na Boga, niemającej jakiegokolwiek związku z grzechem dzięki Jej przywilejowi niepokalanego poczęcia.

Ten udzielony Maryi przywilej wyróżnia Ją spośród wszystkich ludzi, nie oddala Jej, lecz przeciwnie – zbliża Ją do nas. Podczas gdy grzech stwarza podziały i oddala nas od siebie wzajemnie, czystość Maryi sprawia, że jest Ona nieskończenie bliska naszym sercom, troszczy się o każdego z nas i pragnie naszego prawdziwego dobra. Widać to tutaj, w Lourdes, gdzie podobnie jak we wszystkich sanktuariach maryjnych ogromne tłumy przybywają do

stóp Maryi, by powierzyć Jej najbardziej osobiste sprawy, te, które każdemu w sposób szczególny leżą na sercu.

To, z czego wielu ludzi, skrupowanych lub zawstydzonych, nie śmie zwierzyć się niekiedy nawet swoim bliskim, zostaje wyznane Tej, która jest cała czysta, Jej Niepokalanemu Sercu z prostotą, szczerością i w prawdzie. Przed Maryją, właśnie ze względu na Jej czystość, człowiek nie waha się odkryć swej słabości, wyjawić swych pytań i wątpliwości, wyrazić najskrytszych nadziei i pragnień. Matczyna miłość Najświętszej Maryi Panny pokonuje wszelką pychę i powoduje, że człowiek staje się zdolny zobaczyć siebie takim, jakim jest, a także wzbudza w nim pragnienie nawrócenia, by oddać chwałę Bogu.

Maryja ukazuje nam zatem właściwy sposób zbliżania się do Boga. Uczy nas zbliżać się do Niego w prawdzie i z prostotą. Dzięki Niej odkrywamy, że wiara chrześcijańska nie jest ciężarem, lecz jest niczym skrzydło, dzięki któremu możemy wznosić się wyżej, by schronić się w ramionach Boga.

Życie i wiara ludzi wierzących pokazują, że łaska niepokalanego poczęcia, której dostąpiła Maryja, nie jest tylko łaską osobistą, lecz jest łaską dla wszystkich, daną całemu ludowi Bożemu. W Maryi Kościół może już kontemplować to, czym ma się stawać. W Niej każdy wierzący może już kontemplować doskonałe wypełnienie swojego osobistego powołania. Oby każdy z was trwał zawsze w postawie dziękczynienia Bogu za to, co ze swego zbawczego planu zechciał objawić przez tajemnicę Maryi. W tę tajemnicę jesteśmy włączeni w najpiękniejszy sposób, ponieważ z wysokości krzyża, który dziś czcimy i wielbimy, sam Jezus objawia nam, że Jego Matka jest naszą Matką. Jako synowie i córki Maryi korzystamy ze wszystkich łask, którymi Ona została obdarzona, a niezrównana godność, jaką nadaje Maryi niepokalane poczęcie, promienia nas, Jej dzieci.

Tutaj, blisko grotty, w poczuciu szczególnej jedności ze wszystkimi pielgrzymującymi do sanktuariów maryjnych oraz ze wszystkimi chorymi na duszy i na ciele, szukającymi pokrzepienia, błogosławimy Boga za obecność Maryi pośród Jego ludu i z wiarą zwracamy się do Niej w modlitwie: »Święta Maryjo, która 150 lat temu ukazałaś się tutaj małej Bernadecie, 'jesteś nadziei żywiącym napojem'« (Dante, *Raj*, XXXIII, 12). Jako pielgrzymi z ufnością przychodzimy, by raz jeszcze zaczerpnąć wiary, pokrzepić się i napełnić radością, miłością, nadzieją i pokojem u źródła Twego Niepokalanego Serca. *Monstra*

te esse Matrem. O Maryjo, okaż, że jesteś Matką dla wszystkich! I daj nam Chrystusa, nadzieję świata! Amen”.

7. Modlitwa powszechna

Zgromadzeni w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, przedstawmy Bogu prośby w intencji świata, Kościoła i nas samych.

- Módlmy się w intencji Kościoła, aby na wzór Maryi mężnie i wytrwale podążał drogą świętości do królestwa Ojca. **Ciebie prosimy...**
- Bóg ustrzegł Maryję od grzechu pierworodnego. Prośmy, aby dzieci Boże korzystały z sakramentu pokuty i pojednania, stając się czyste na duszy. **Ciebie prosimy...**
- Bóg ustrzegł Maryję od wszelkiego grzechu. Prośmy, aby uzależnieni od różnych nałogów potrafili wyrwać się z nich z pomocą Matki i doświadczyć prawdziwej wolności. **Ciebie prosimy...**
- Bóg poprzez Niepokalaną zapowiedział nowy świat. Prośmy Stwórcę, aby na całej ziemi ludzie żyli w pokoju i radości. **Ciebie prosimy...**
- Maryja cieszy się chwałą nieba. Módlmy się, aby wszystkie Jej dzieci, które przeszły do wieczności, znalazły się w domu Ojca. **Ciebie prosimy...**
- Maryja Matka Pięknego Miłości niech nam wyprasza bycie świętym przed obliczem Najwyższego. **Ciebie prosimy...**
- Boże, przyjmij nasze modlitwy przez wstawiennictwo Twojej Matki, przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

8. Komentarz końcowy i błogosławieństwo

Niepokalane poczęcie „pełne jest pocieszających tajemnic”. Wypływają one od Stwórcy, Pana nieba i ziemi. Mamy nadzieję, że dobrze je spożytkujemy dla naszej świętości i obdarzymy nimi naszych braci i siostry.

9. Śpiew na rozesłanie

Matko niebieskiego Pana.

KS. PAWEŁ WARCHOŁ

Maryja – Święta Boża Rodzicielka

1. Pieśń na wejście

Zdrowaś, Maryja, Boga Rodzico! (Siedlecki, nr 84).

2. Komentarz po pozdrowieniu (celebrans lub komentator)

Sobór w Efezie w 431 r. w sposób uroczysty ogłosił dogmat o tym, że Maryja jest Matką Bożą. 1500 lat później, w 1931 r., Pius XI na pamiątkę tego wydarzenia ustanowił w Kościele katolickim liturgiczny obchód święta ku czci Świętej Bożej Rodzicielki, przypadający wówczas 11 października. Po reformie Soboru Watykańskiego prawdę o Bożym macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny w liturgii Kościoła katolickiego obchodzimy w dzień Nowego Roku. W ten sposób wyrażamy nasze oddanie się w Jej macierzyńską opiekę. Skoro bowiem Maryja jest Matką Jezusa Chrystusa jako Boga i człowieka, to jest zarazem naszą Matką.

A wszystko to stało się za sprawą Ducha Świętego. W dzisiejszej celebracji na ten pneumatologiczny aspekt Bożego macierzyństwa Maryi chcemy zwrócić szczególną uwagę.

3. Modlitwa

Boże, Ty przez dziewicze macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny obdarzyłeś ludzi łaską wiecznego zbawienia, spraw, abyśmy doznawali orędownictwa Tej, przez którą otrzymaliśmy Twojego Syna, Dawcę życia wiecznego. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

4. Wprowadzenie do czytań

W Liście do Galatów św. Paweł jedyny raz wspomina o Maryi, choć nie wymienia Jej imienia. Wzmiankuje jedynie, że w czasie wybranym przez Boga zesłał On swego Syna, który narodził się z niewiasty.

Samo to wydarzenie opisuje św. Mateusz, zaznaczając, że Maryja porodziła Syna Bożego, który począł się w Niej z Ducha Świętego.

Uwielbiamy tę tajemnicę, śpiewając psalm responsoryjny, który nawiązuje do słynnego zdania św. Jana Apostoła, że „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami”.

5. Czytania

Pierwsze czytanie: Ga 4,4-7 (*Lekcjonarz do Mszy o NMP*, I, nr 8a).

Psalm responsoryjny: Ps 147,12-13,14-15,19-20 (R.: „Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało”, por. J 1,14) (*Lekcjonarz do Mszy o NMP*, I, nr 24).

Ewangelia: Mt 1,18-23 (*Lekcjonarz do Mszy o NMP*, I, nr 17).

6. Homilia

A. Spośród wszystkich przywilejów Maryi Jej Boże macierzyństwo trzeba postawić na pierwszym miejscu. Ona została uchroniona od skutków grzechu pierworodnego, pozostała zawsze dziewicą oraz została z duszą i ciałem wzięta do nieba właśnie ze względu na fakt, że Bóg w swoich odwiecznych planach wybrał Ją na rzeczywistą Matkę Swego Syna.

By lepiej rozumieć przywilej Bożego macierzyństwa Maryi, trzeba sięgnąć do historii, która pokazuje, jak kształtowało się rozumienie prawdy o Jezusie Chrystusie.

Patriarcha Konstantynopola Nestoriusz († 451) nauczał, że w Jezusie Chrystusie są dwie natury i dwie osoby: Boska i ludzka. Wobec tego Maryja, jak twierdził, jest tylko Matką Chrystusa – człowieka. Jednak biskupi, którzy zebrali się na soborze w Efezie w 431 r., odrzucili i potępili naukę patriarchy Nestoriusza, wykazując zarazem na podstawie Pisma Świętego, że Pan Jezus był jedną Osobą, lecz posiadającą dwie natury: Boską i ludzką. Maryja, rodząc Jezusa w Jego ludzkiej naturze, była także Matką Jezusa jako Boga, a więc Matką Bożą. Nie dała jednak Jezusowi natury Boskiej. Jako Syn Boży, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, On ją posiada odwiecznie. Natomiast Maryja dała Mu w konkretnym czasie i miejscu ludzką naturę, realne ludzkie ciało. Dała je drugiej Boskiej Osobie. Jest więc w pełnym tego słowa znaczeniu Matką Syna Bożego według ciała i w czasie, mimo że według natury Bożej i odwiecznie Jezus jest Synem Bożym. Określenie więc Maryi Matką Bożą nie jest żadną metaforą, ale najwłaściwszym Jej określeniem i zarazem przywilejem, który wynosi Ją nad wszystkie stworzenia.

Aby już nikt nigdy nie podważał tej prawdy, została ona uroczystie ogłoszona jako dogmat wiary. Zebrani na soborze w Efezie biskupi Kościoła pod przewodnictwem legatów papieskich orzekli jednogłośnie, że nie tylko można, ale należy Maryję nazywać Matką Bożą – Bogarodzicą (gr. *Theotokos*). Potwierdziły to kolejne sobory w Chalcedonie w 451 r. i w Konstantynopolu w 553 r. oraz 680 r., a także liczne dokumenty papieskie.

B. Prawda, że Maryja jest nie tylko Matką Jezusa jako człowieka, ale Matką Boga, ma mocne uzasadnienie w Piśmie Świętym. Wiele z tych tekstów odczytywanych jest w okresie Bożego Narodzenia.

W Starym Testamencie jest wiele prorocत्व, które zapowiadają przyjście Zbawiciela świata narodzonego z niewiasty. Spośród najważniejszych wypada wspomnieć, że w Księdze Rodzaju zapisano zapowiedź Niewiasty, która zetrze głowę szatańskiego węża (Rdz 3,15). O Matce Mesjasza pisze prorok Micheasz, wskazując nawet konkretne miejsce jego urodzenia (Mi 5,1-2). W sposób niepozostawiający wątpliwości prawdę co do narodzin Zbawiciela z niewiasty głosi prorocत्व Izajasza (Iz 7,14).

O tym, że starotestamentowe zapowiedzi spełniły się w osobie Maryi, świadczą relacje ewangelistów. Święty Łukasz przedstawia scenę zwiastowania, w której anioł Gabriel zwiastuje Maryi narodzenie Syna, który będzie „Synem Najwyższego” (Łk 1,26-38), a któremu – według relacji Mateuszowej – ma nadać imię „Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami” (Mt 1,23). Boskie macierzyństwo Maryi potwierdza Jej krewna Elżbieta, która zapewne nic nie wiedząc o anielskim zwiastowaniu, pod natchnieniem Ducha Świętego mówi do swej młodszej kuzynki jako do „matki Pana mojego” (Łk 1,43). W odpowiedzi na to Maryja wznosi hymn *Magnificat*, uwielbiając Boga za wielkie rzeczy, jakie Jej uczynił (por. Łk 1,49).

Ewangelista Łukasz w tzw. Ewangelii dzieciństwa Jezusa parokrotnie zaznacza, że Dziecię Jezus ma Boską naturę. Zaświadczają to opisane przez niego niezwykle okoliczności narodzenia w Betlejem (2,8-15), jak również relacja ze spotkania z Symeonem i Anną podczas ofiarowania Jezusa jako pierworodnego syna w świątyni jerozolimskiej (Łk 2,21-38). Także wszystkie późniejsze wydarzenia i cuda z okresu publicznego nauczania Jezusa potwierdzają Jego Boskość. Jednocześnie świadkowie tych wydarzeń pamiętali, że jest On synem Maryi (por. Mt 12,47; Mk 3,31-32; 6,3; Łk 8,19-21).

Wyrazem żywej wiary pierwotnego Kościoła w to, że Maryja jest Matką Syna Bożego, są słowa św. Pawła Apostoła, który pisze do Galatów, że przez narodzenie z Niewiasty Bóg zesłał swego Syna Jednorodzonego, aby dokonał zbawienia świata.

C. Wprawdzie okres Bożego Narodzenia i noworoczna uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w sposób szczególny podkreślają wagę Boskiego macierzyństwa Maryi, jednak nie można rozpatrywać go jedynie w kategoriach sentymentalnych.

Bieżący rok duszpasterski upływający pod hasłem „W mocy Bożego Ducha” skłania do tego, aby na dogmat Bożego Macierzyństwa Maryi spojrzeć przede wszystkim jako na szczególne dzieło Ducha Świętego – objawienie Jego stwórczej i uświęcającej mocy. Można wskazać przynajmniej trzy wielkie interwencje trzeciej Osoby Boskiej w życie Maryi z Nazaretu.

Skoro bowiem Boża Opatrzność wybrała Ją do udziału w odwiecznym planie zbawienia, Duch Święty Ją nappełnił w chwili Jej zaistnienia na ziemi, uświęcając Ją i czyniąc całkowicie wolną od jakichkolwiek wpływów i skutków grzechu pierworodnego. Maryja stała się niepokalana. Ponowna interwencja Ducha Świętego miała miejsce w chwili zwiastowania i dotyczyła bezpośrednio poczęcia w Niej Syna Bożego, co jednoznacznie odnotowują ewangeliści Mateusz (1,20) i Łukasz (1,35). Po raz trzeci Maryja została nappełniona Duchem Świętym w Wieczerniku, gdzie pozostawała na modlitwie razem z apostołami (por. Dz 1,14; 2,1-4).

Zstąpienie Ducha Świętego na apostołów, Maryję i inne osoby przebywające w Wieczerniku stało się momentem przebudzenia Kościoła do jego misji ewangelizacyjnej. Maryja, która podczas zwiastowania stała się Matką Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego dzięki nappełnieniu Duchem Świętym, w Wieczerniku stała się jednocześnie Matką Kościoła – Jego Mistycznego Ciała, zgodnie z wolą Pana wyrażoną z krzyża (por. J 19,25-27).

Zatem prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi nie tylko nie można sprowadzić do pełnych wzruszeń rodzinnych uczuć bożonarodzeniowych, ale trzeba dostrzec jej znaczenie historiozbawcze i eklezjalne. Słusznie zauważyli ojcowie Soboru Watykańskiego II, że Maryja stale jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Tym samym jest obecna w naszym życiu, skoro należymy do Kościoła dzięki działaniu tego samego Ducha Świętego, który Ją uczynił Matką Bożą i Matką naszą.

Następuje chwila ciszy.

7. Śpiew

Antyfona *Alma Redemptoris Mater (Exsultate Deo, nr 527)*.

8. Komentarz

Łacińską antyfoną *Alma Redemptoris Mater*, ułożoną przez nieznanego autora, Kościół wysławia tajemnicę Bożego macierzyństwa, jakie spełniło się za sprawą Ducha Świętego. Do słów tej antyfony nawiązał św. Jan Paweł II, przemawiając podczas audiencji generalnej 7 stycznia 2004 r. Posłuchajmy zatem wybranych fragmentów tego wystąpienia, które przybliży nam prawdę, że za sprawą Ducha Świętego Maryja stała się Matką Syna Bożego.

Naszą zaś odpowiedzią na usłyszane słowa będzie modlitwa różańcowa – jeden dziesiątek, w którym metodą tzw. klauzul, czyli dopowiedzeń, będziemy rozważać tajemnicę narodzenia Bożego.

9. Lektura duchowa

„*»Alma Redemptoris Mater... – Matko Odkupiciela...«*. Tymi słowami pięknej starej antyfony maryjnej przyzywamy Maryję w okresie Bożego Narodzenia i dodajemy: *»Tu quae genuisti natura mirante, tuum sanctum Genitorem – Tyś cudownie zrodziła światu Zbawiciela, Tyś sama wykarmiła Twego Stworzyciela«*.

Maryja, Matka Boga! Tę prawdę wiary, ściśle związaną ze świętami Bożego Narodzenia, w sposób szczególny uwidatnia liturgia pierwszego dnia roku, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Maryja jest Matką Odkupiciela; jest niewiastą wybraną przez Boga dla wypełnienia zbawczego planu, którego istotą jest tajemnica wcielenia Słowa Bożego.

Pokorne stworzenie zrodziło Stworzyciela świata! Czas Bożego Narodzenia odnawia w nas świadomość tej tajemnicy, ukazując nam Matkę Syna Bożego jako współuczestniczkę najważniejszych wydarzeń historii zbawienia. Wielowiekowa tradycja Kościoła zawsze uznawała narodziny Jezusa i Boskie macierzyństwo Maryi za dwa aspekty wcielenia Słowa. »Istotnie – jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego słowami Soboru Efeskiego – Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, dru-

gą Osobą Trójcy Świętej. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście Matką Bożą (*Theotokos*)« (nr 495).

Z faktu, że Maryja jest »Matką Boga«, wynikają wszystkie pozostałe aspekty Jej misji; podkreślają je tytuły, jakimi wspólnota uczniów Chrystusa czci Ją w każdym zakątku ziemi. Przede wszystkim tytuły: »Niepokalana« i »Wniebowzięta«, albowiem niewątpliwie nie mogła ulec zepsuciu, będącemu konsekwencją grzechu pierworodnego, Ta, która miała zrodzić Zbawiciela.

Dziewica Maryja jest również nazywana Matką Mistycznego Ciała, czyli Kościoła. Katechizm Kościoła Katolickiego, powołując się na tradycję patrystyczną, sformułowaną przez św. Augustyna, potwierdza, że Ona jest »również Matką członków Chrystusa [...], ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, by w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami owej Głowy« (nr 963)».

10. Modlitwa różańcowa metodą dopowiedzeń

Wszyscy recytują pierwszą część „Zdrowaś, Maryjo” do słów „owoc żywota Twojego Jezus”, a jedna z 10 wybranych osób dopowiada podaną niżej klauzulę. Po ostatniej klauzuli wszyscy recytują „Święta Maryjo, Matko Boża...”.

Ojciec nasz...

Zdrowaś, Maryjo...

- który wybrał Cię od założenia świata na swoją Matkę.
- który w Tobie się począł z Ducha Świętego.
- którego przyjęłaś dziewiczym sercem napelnionym Duchem Świętym.
- którego kontemplowałaś, nosząc w swoim dziewiczym łonie.
- który z Ciebie narodził się, „gdy nadeszła pełnia czasu”.
- którego porodziłaś w ubogiej betlejemskiej szopie.
- którego przyjęłaś z prawdziwie macierzyńską miłością.
- w którym jako pierwsza uznałaś Jednorodzonego Syna Bożego.
- którego jako Matka Kościoła stale rodzisz w sercach ludzi mocą Ducha Świętego.
- który w tajemnicy Twego Bożego macierzyństwa ukazuje nam nieskończone miłosierdzie Boże.

Chwała Ojcu...

11. Modlitwa końcowa przed błogosławieństwem

Boże, z Twojej woli za zwiastowaniem anielskim odwieczne Słowo przyjęło ludzkie ciało w łonie Najświętszej Maryi Panny, spraw, aby wspomagało nas wstawiennictwo Dziewicy, w której Boże macierzyństwo głęboko wierzymy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

12. Pieśń na zakończenie

Pomnij, Mario, Matko miła... (Siedlecki, nr 57).

KS. MAREK CHMIELEWSKI

Maryja – zawsze Dziewica

1. Śpiew na wejście

Przczysta Dziewico (Siedlecki, nr 254).

2. Wprowadzenie po pozdrowieniu

(celebrans lub komentator)

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja, zawsze Dziewica!”. Te słowa pozdrowienia przynajmniej kilka razy dziennie słyszymy na antenie Radia Maryja i TV Trwam. Niektórzy sądzą, że jest to typowe pozdrowienie w Rodzinie Radia Maryja. Tymczasem wyraża ono głęboką prawdę wiary, że Maryja w chwili zwiastowania, gdy poczęła Syna Bożego mocą Ducha Świętego, a także w czasie gdy Go rodziła w betlejemskiej szopie, była i pozostała Dziewicą. Tę prawdę wiary, określoną w Kościele jako dogmat, szerzył założyciel redemptorystów św. Alfons Liguori († 1787). Duchowi synowie świętego kontynuują to dzieło między innymi za pomocą radia i telewizji.

W tej celebracji przez rozważanie słowa Bożego chcemy głębiej poznać jeden z czterech dogmatów maryjnych i uwielbić Przenajświętszą Trójcę w dziewiczym pięknie Maryi, zawsze Dziewicy.

3. Modlitwa

Panie, nasz Boże, daj nam, sługom Twoim, cieszyć się trwałym zdrowiem duszy i ciała i za wstawiennictwem Najświętszej Maryi, zawsze Dzie-

wicy, uwolnij nas od doczesnych utrapień i obdarz wieczną radością. Przez naszego Pana...

4. Czytania

Pierwsze czytanie: Iz 7,10-14; 8,10 (*Lekcjonarz mszalny*, t. VI, nr 39).

Psalm responsoryjny: Jdt 13,18bcde.19-20a (R.: „Tyś wielką chlubą Kościoła świętego”) (*Lekcjonarz mszalny*, t. VI, nr 33).

Ewangelia: Łk 1,26-38 (*Lekcjonarz mszalny*, t. VI, nr 54).

5. Komentarz do czytań

Słowo Boże, które Maryja zachowywała i rozważała w swoim dziewiczym sercu (por. Łk 2,19.51), ustami proroka Izajasza kilka wieków wcześniej zapowiada Jej dziewicze macierzyństwo względem Syna Bożego.

Spełnienie się tego proroctwa opisuje św. Łukasz, podkreślając szczególnie rolę Ducha Świętego w realizacji Bożego planu wcielenia w osobie dziewiczej Maryi.

Z uwagi na Jej szczególne wybranie i napełnienie Duchem Świętym, jak również pokorę i posłuszeństwo Bogu Kościół wpatruje się w Maryję i Nią się chlubi.

6. Homilia

A. Dziewictwo to delikatny i zarazem trudny temat. Z medycznego i biologicznego punktu widzenia dziewictwo i macierzyństwo wykluczają się. Absolutny wyjątek stanowi Maryja, która była dziewicą i zarazem matką. Święty Jan Paweł II w liście *Mulieris dignitatem* napisał, że „dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają. Co więcej, osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają” (nr 17).

Od starożytności Kościół przyjmuje tę prawdę jako dogmat. Została ona wyrażona w trzech głównych dokumentach: w wyznaniu wiary zwanym Symbolem nicejsko-konstantynopolitańskim, w którym zawarte są słowa: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”; liście dogmatycznym św. Leona I Wielkiego do patriarchy Flawiana z 449 r., w którym

czytamy, że Jezus Chrystus „poczęty został z Ducha Świętego w łonie Dziewicy – Matki, która tak Go wydała na świat bez naruszenia swego dziewictwa, jak Go w nienaruszonym dziewictwie niegdyś poczęła”; orzeczeniu Synodu Laterańskiego z 649 r., który stanowi: „Jeśli ktoś nie wyznaje nauki świętych ojców [...], że właściwie i prawdziwie święta, niepokalana i zawsze dziewica Boża Rodzicielka [...] poczęła szczególnie i prawdziwie bez nasienia, a z Ducha Świętego, Boże Słowo, które przed wiekami narodziło się z Ojca, a następnie w sposób nienaruszony je zrodziła, pozostając w dalszym ciągu nienaruszoną dziewicą – niech będzie potępiony”.

Ta prawda wiary (dogmat) wielokrotnie była potwierdzana przez innych papieży, m.in. na Soborze Laterańskim w 1215 r., w konstytucji *Cum quorundam* Pawła V z 1555 r. oraz w adhortacji *Signum magnum* (z 13 V 1968) Pawła VI.

Kościół naucza więc, że Maryja jest *semper Virgo* (zawsze Dziewica), zarówno przed poczęciem Jezusa bez udziału mężczyzny, lecz mocą Ducha Świętego (*ante partum*), w chwili urodzenia Jezusa (*in partu*), jak również po Jego narodzeniu (*post partum*), co oznacza, że Pan Jezus nie miał żadnego rodzeństwa. Nie chodzi tu więc o krepujące szczegóły anatomiczno-fizjologiczne, lecz o podkreślenie absolutnie wyjątkowej sytuacji wcielenia Syna Bożego.

B. Wiara Kościoła odnośnie do dziewictwa Maryi opiera się przede wszystkim na Piśmie Świętym, w którym są liczne jednoznaczne przesłanki potwierdzające prawdę o Jej dziewictwie.

W Księdze Izajasza czytamy: „Oto Panna pocznie i porodzi syna, i nada mu imię Emmanuel” (Iz 7,14). W oryginale hebrajskim użyto słowa *hinne ha-alma*, które oznacza dziewczynę niezamężną, dziewicę.

Do tekstu Izajasza nawiązuje św. Mateusz, stwierdzając najpierw, że po zaślubinach, wprawdzie zamieszkali razem, Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Następnie dodaje, że zgodnie z nakazem, jaki dał mu anioł we śnie, Józef przyjął swoją żonę i „nie współżył z Nią, aż urodziła Syna” (Mt 1,23-25). Przeciwnicy prawdy o dziewictwie Maryi zwracają uwagę na wyrażenie „aż urodziła Syna”, co miałyby sugerować, że po Jego urodzeniu doszło do pożycia małżeńskiego. Ten dość charakterystyczny dla języka hebrajskiego zwrot (por. Ps 110,1) mówi tyl-

ko o tym, co się zdarzyło lub nie nastąpiło do pewnej granicy czasowej, ale nie przesądza, co nastąpiło potem. Ponadto fakt wspólnego zamieszkania Maryi z Józefem wcale nie pociąga za sobą konieczności pożycia małżeńskiego.

Ewangelista Łukasz też nie pozostawia wątpliwości, że św. Józef, jako prawowity mąż Maryi, był jedynie przybranym ojcem Jezusa. W scenie zwiastowania notuje bowiem słowa archanioła: „Nie bój się, Maryjo, bo Bóg Cię obdarzył łaską. Oto poczniesz i urodzisz Syna, i nadasz mu imię Jezus” (Łk 1,31). Ponieważ Maryja zrozumiała, że dostąpiła nadzwyczajnej łaski i zostanie Matką Mesjasza pomimo swego dziewictwa, zapytała: „Jak się to stanie, skoro nie znam pożycia małżeńskiego?” (por. Mt 1,34). Archanioł odpowiedział Jej w sposób jednoznaczny: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i osłoni Cię moc Najwyższego” (Łk 1,35). Na potwierdzenie, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, przywołał od razu fakt, że podeszła w latach i bezpłodna Jej krewna Elżbieta jest w zaawansowanej ciąży. Ze słów archanioła wynika, że Maryja poczęła Jezusa bez udziału mężczyzny, a więc jedynym Ojcem Jezusa jest Bóg Ojciec.

Niektórzy podają w wątpliwość nauczanie Kościoła odnośnie do tego, że Maryja po urodzeniu Jezusa pozostała dziewicą. Jako argument przeciwny przytaczają zdania z Ewangelii mówiące o rodzeństwie Jej Pierworodnego Syna (por. Mt 13,55-56). Użyty w greckim tekście termin *adelphoi*, zgodnie z całą bliskowschodnią obyczajowością, oznacza bliskich krewnych, nie zaś rodzone rodzeństwo. Tak jest w innych miejscach Pisma Świętego, gdzie bliscy krewni nazywani są po prostu braćmi lub siostrami (por. Rdz 13,8; 14,14.6; 29,15; 1 Kor 9,5).

C. Te biblijne argumenty komentowali ojcowie Kościoła. Na przykład św. Ireneusz († 202) zwraca uwagę na to, że taka była wola Boga, by macierzyństwo Maryi było dziewicze: „Ponieważ miało przyjść do ludzi zbawienie, jakiego się nie spodziewali, dlatego za sprawą Boga stało się to przez narodzenie z Dziewicy, jakiego się nie spodziewano. Bóg znak dał w ten sposób i nie człowiek to sprawił”.

Podobnie św. Efreem Syryjczyk († 373) swoje zdumienie tym niewytłumaczalnym połączeniem dziewictwa i macierzyństwa w Maryi wyraża w poetyckim obrazie: „Ogień był w łonie Panny, a nie spłonęła od jego płomienia.

Obejmowała rozpalony Ogień, nosiła go bez szwanku. Płomień stał się ciałem i dał się Jej pieścić w rękach”.

Również św. Tomasz z Akwinu († 1274), podsumowując dotychczasowe nauczanie Kościoła, stwierdza m.in., że Chrystus Pan chciał w taki niespotykany sposób się narodzić i w ten sposób „ujawnić zarówno prawdę swego ciała, jak i swoją boskość. Aby prawdę swego ciała ujawnić, rodzi się z kobiety. Lecz aby ujawnić swoją boskość, rodzi się z dziewicy”. Doktor Anielski podaje też argumenty, które uzasadniają, że po urodzeniu Syna Maryja pozostała dziewicą. Jego zdaniem uwłaczałoby to Chrystusowi, gdyby On, Jednorodzony Syn Ojca, nie był jedynym Synem Maryi jako najdoskonalszy Jej Owoc. Gdyby Maryja podjęła współżycie z Józefem, byłoby to urągające Duchowi Świętemu, którego przybytkiem stało się Jej dziewicze łono, gdzie ukształtowało się ciało Chrystusa. Uwłaczałoby to też godności i świętości Matki Bożej, bo gdyby podjęła współżycie z Józefem, okazałaby największą niewdzięczność wobec Boga, który „uczynił Jej wielkie rzeczy”. Wreszcie gdyby Jezus miał rodzeństwo, byłaby to wielka zuchwałość ze strony św. Józefa. Dopuszczyłby się on bowiem profanacji Tej, która napełniona Duchem Świętym, porodziła Zbawiciela świata.

D. Choć wydaje się, że dziewicze poczęcie i narodzenie Jezusa kłóci się z logiką i prawem natury, to jednak warto pamiętać, że współczesna genetyka zna zjawisko partenogenezy, czyli dzieworództwa, które występuje w przyrodzie jako proces rozwoju zarodków z niezapłodnionej komórki żeńskiej. Taki proces można też wywołać sztucznie, np. przez klonowanie.

Dziewictwo Maryi, w które Kościół wierzy i którego broni, jest oznaką szczególnej interwencji Boga w prawa natury, które sam ustanowił. Jest to jedyne tego rodzaju zdarzenie w dziejach świata, tak samo jak jedyne w historii ludzkości jest wcielenie Syna Bożego, które zapoczątkowało nowy etap w historii, gdyż narodzenie Jezusa stanowi granicę wydarzeń „przed naszą erą” i wydarzeń „z naszej ery”. Oznacza to, że Jezus Chrystus jest faktycznie wcielonym Synem Ojca – drugą Osobą Boskiej Trójcy. Jego narodzenie z dziewiczej Matki, bez udziału ziemskiego ojca, podkreśla ojcostwo Boga.

Omawiana tu prawda wiary podkreśla wyjątkowość wcielenia Syna Bożego. Trwałe dziewictwo Maryi ma więc w istocie znaczenie trynitarne i chrystologiczne, a nie tylko czysto biologiczno-anatomiczne. I choć nie

daje się w pełni ogarnąć rozumem, to tym bardziej domaga się wiary. Wyznanie prawdy o trwałym dziewictwie Maryi np. w formie pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja, zawsze Dziewica” jest uwielbieniem wszechmocy Boga oraz szczególnej roli Ducha Świętego. Uznając i wyznając dogmat dziewictwa Maryi, wielbimy trzecią Osobę Boską.

7. Komentarz

Naród polski, który szczególnie ukochał Matkę Bożą, niemal od samego początku wyznawał i bardzo cenił prawdę o Maryi, zawsze Dziewicy. Przykładem tego jest uroczysta pieśń *Bogurodzica*, śpiewana jako hymn narodowy w najważniejszych momentach naszej historii. Za chwilę także my chcemy tą pieśnią uczcić Maryję Dziewicę i oddać chwałę Przenajświętszej Trójcy.

Prawda o dziewictwie Maryi bliska była sercu największego z Polaków – św. Jana Pawła II. Po śpiewie *Bogurodzicy* wysłuchamy zatem fragmentu z listu apostolskiego *Mulieris dignitatem*.

8. Pieśń

Bogurodzica.

9. Z listu apostolskiego o godności i powołaniu kobiety pt. *Mulieris dignitatem*, wydanego z okazji Roku Maryjnego 15 VIII 1988 r. (nr 17)

„Wypada obecnie nasze rozważanie skierować ku dziewictwu i macierzyństwu jako tym dwóm szczególnym wymiarom spełniania się kobiecej osobowości. W świetle Ewangelii zyskują one pełnię znaczenia i wartości w Maryi, która jako Dziewica stała się Matką Syna Bożego. W Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło. Opis zwiastowania w Ewangelii Łukaszej wskazuje wyraźnie, że samej Dziewicy z Nazaretu wydawało się to niemożliwe. Kiedy słyszy słowa: »poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus«, pyta natychmiast: »Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?« (Łk 1,31.34). W normalnym biegu rzeczy macierzyństwo jest owocem owego »poznania« wzajemnego mężczyzny i kobiety w zjednoczeniu małżeńskim. Maryja, zdecydowana trwać w swoim dziewictwie, zadaje Zwiastunowi pytanie i otrzymuje wyjaśnienie: »Duch Święty zstąpi na Ciebie«;

Twoje macierzyństwo nie będzie następstwem małżeńskiego »poznania«, sprawi je sam Duch Święty, a »moc Najwyższego osłoni« tajemnicę poczęcia i narodzin Syna. Jako Syn Najwyższego zostaje On dany Tobie wyłącznie od Boga, w Bogu wiadomy sposób«. Maryja więc zachowała swoje dziewicze »męża nie znam« (por. Łk 1,34), a równocześnie stała się Matką. Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają. Co więcej, osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają”.

10. Śpiew

Maryjo, czysta Dziewico (Exsultate Deo, 1994, nr 541).

11. Modlitwa powszechna

Razem z Maryją – Dziewicą Matką zanośmy do Ojca przez Chrystusa w Duchu świętym pokorne błaganie.

- Za Kościół święty, który czci Maryję „zawsze Dziewicę”, aby wpatrując się w Jej przykład, coraz bardziej otwierał się na działanie Ducha Świętego. **Ciebie prosimy...**
- Za twórców kultury i artystów, aby w swej twórczości i pracy, szanując godność ludzkiego ciała, mieli odwagę sprzeciwiać się pornografii. **Ciebie prosimy...**
- Za dziewice konsekrowane, aby całkowicie oddając się Chrystusowi, były duchowo płodne w służbie Kościołowi świętemu. **Ciebie prosimy...**
- Za dziewczęta, aby za przykładem dziewiczej Matki Boga ceniły sobie dziewictwo i czystość jako największy skarb swej młodości. **Ciebie prosimy...**
- Za zmarłych, aby Maryja Dziewica była ich orędowniczką przed Bogiem. **Ciebie prosimy...**
- Za nas tu obecnych, abyśmy jak Maryja „zawsze Dziewica” ulegli działaniu Ducha Świętego. **Ciebie prosimy...**

Razem z Maryją Dziewicą módlmy się jako dzieci Boże: Ojcze nasz...

12. Modlitwa przed błogosławieństwem

Boże, nasz Ojczy, z Twojej woli w Maryi Dziewicy za sprawą Ducha Świętego dokonało się poczęcie i narodzenie Twego Syna, Jezusa Chrystusa. Bądź uwielbiony teraz i na wieki. Amen!

13. Pieśń na zakończenie

Zdrowaś, Maryja, Bogarodzica (Siedlecki, nr 280).

KS. MAREK CHMIELEWSKI

Maryja – wzięta do nieba

1. Śpiew wejścia oraz intronizacja Ewangelii

Dzisiaj pozdrawiamy, Maryjo, Ciebie.

2. Słowo wprowadzenia

Prawda o wniebowzięciu Matki Bożej stanowi dogmat naszej wiary, choć formalnie został on ogłoszony stosunkowo niedawno przez papieża Piusa XII 1 listopada 1950 r. w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, której najważniejsze słowa brzmią: „[...] powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”.

Prawda ta wyraża, że Niepokalana Matka Boga, Maryja, zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia została z duszą i ciałem wzięta do chwały niebieskiej. Oznacza to, że tak jak początek ludzkiego życia Maryi, tak też i koniec jej egzystencji ziemskiej został uświęcony przez Bożą ingerencję – „została wzięta do nieba”. Chodzi tu o wyrażenie wiecznego dopełnienia i spełnienia życia Maryi jako człowieka, czyli to, co jest jednocześnie nadzieją nas wszystkich: życie wieczne we wspólnocie Trójjedynego Boga. Wpatrując się w Maryję Wniebowziętą, otwórzmy się na tę nadzieję.

3. Modlitwa

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty wzięłeś do niebieskiej chwały ciało i duszę Niepokalanej Dziewicy Maryi, Matki Twojego Syna, spraw, abyśmy

nieustannie troszczyli się o dobra duchowe i wysłużyli sobie udział w Jej chwale. Przez naszego Pana...

4. Czytania

Pierwsze czytanie: Ap 11,19a; 12,1-3a.101b.

Psalm responsoryjny: Ps 45,7.10-12.14-15 (R.: „Stoi Królowa po Twojej prawicy”) – z uroczystości Wniebowzięcia NMP, *Lekcjonarz*, t. VI (Msza w dzień).

Drugie czytanie: 1 Kor 15,20-26 – z uroczystości Wniebowzięcia NMP, *Lekcjonarz*, t. VI (Msza w dzień).

Ewangelia: Łk 1,39-56 i antyfona przed Ewangelią – z uroczystości Wniebowzięcia NMP, *Lekcjonarz*, t. VI (Msza w dzień).

5. Komentarz do pierwszego czytania

W pierwszym czytaniu św. Jan Ewangelista ukazuje nam tajemniczą „Niewiastę”. Była ona w pierwszych wiekach chrześcijaństwa interpretowana jako obraz Kościoła, jednak potem rozpoznano w niej również rysy Maryi. Jej zwycięstwo, bóle rodzenia i walka ze smokiem – to wszystko mówi zarówno o Kościele, jak i o Maryi. Jednocześnie odślania się bliski związek i podobieństwo między Kościołem a Maryją. Wsłuchajmy się w to słowo, ponieważ ono zapowiada nasze zwycięstwo nad złem – zwycięstwo, którego Maryja jest dla nas znakiem.

6. Komentarz do drugiego czytania

Drugie czytanie ukazuje nam wyraźnie eschatologiczny wymiar naszego życia. Święty Paweł nie tylko umacnia braci w wierze na drogach codziennego zmagania z ludzką egzystencją, ale również wskazuje na sens i cel wszystkich podejmowanych działań. Ostateczne zwycięstwo i królowanie w niebie Chrystusa to dla nas zapowiedź wiecznego królestwa, które nam zostało obiecane.

Już teraz cieszymy się z tej obietnicy, której potwierdzeniem jest zmartwychwstanie naszego Pana, a także wniebowzięcie Maryi.

7. Komentarz do Ewangelii

Treść dzisiejszej Ewangelii doskonale harmonizuje z innym zdaniem wypowiedzianym przez Pana Jezusa: „Kto się uniża, będzie wywyższony”. To Bóg wywyższa pokornych i nie tyle daje im jakieś ziemskie nagrody czy zaszczyty, ile obiecuje chwałę i radość, której nie da się ani opisać, ani zrozumieć. Jednak kontemplowanie tajemnicy wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bardzo przybliżyła i ukonkretniła nam obraz tej wiecznej nagrody, tego wielkiego wywyższenia, jakie jest obiecane wszystkim pokornym tej ziemi.

8. Homilia

Z nauczania Kościoła: „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu, na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (LG 68).

Co to znaczy, że Maryja obecna w Kościele jest znakiem pociechy i nadziei?

Znak spełnienia Kościoła. Kościół tęskni za pełnym zjednoczeniem z Bogiem, a Maryja potwierdza, że to jest możliwe. Kroczy on jednak pośród walk z pokusami, cierpieniem i grzechów. Jej obecność, modlitwa wstawiennicza i świętość to źródło pociechy i siły. Maryja to „już” Kościoła, a Kościół to „jeszcze nie” tego, kim teraz w niebie jest Ona.

Znak nowego, pełnego człowieka. Maryja to przykład człowieka zrealizowanego (Bruno Forte). Jan Paweł II zachęca, aby w tajemnicy wniebowzięcia odkryć śmiały cel istnienia – upodobnienie do Chrystusa; aby razem z Nim zmartwychwstać do pełni życia w szczęściu (*Anioł Pański*, 15 VIII 1997). Warto pomyśleć o tym w kontekście różnych „światowych” form i sposobów poszukiwania tzw. pełni życia.

Przypomnienie o wielkiej sile działania Ducha Świętego. Zarówno niepokalane poczęcie, jak i wniebowzięcie są świadectwami przemieniającej mocy Ducha Świętego, którego Pan dał swojemu Kościołowi, aby przypominał mu wszystko, a także umożliwił mu wytrwanie pośród pokus, cierpienia i prześladowań. Sam Duch Święty jest zatem „niewidzialnym Pocieszycielem (*Parakletos*)” (RM 25), a Maryja widzialnym znakiem Jego pocieszającej mocy.

„*Pocieszona, aby pocieszać*”. Maryja poprzez dar wniebowzięcia doświadczyła w sposób najdoskonalszy całej tajemnicy paschalnej Chrystusa: męki, śmierci i zmartwychwstania, dlatego można ją nazwać „Pocieszoną”. Otrzymanego daru „pocieszenia” nie zatrzymuje dla siebie, ale służy nim dla dobra innych (por. 1 Kor 12,7), zgodnie ze słowami: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy. Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udreće, pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1,3-4). Jan Paweł II w taki sposób wyjaśnia, jak należy zrozumieć owo pocieszenie (Turyn, 13 IV 1980): „Chodzi o pocieszenie w najgłębszym znaczeniu tego słowa: ono przywraca siłę duchowi ludzkiemu, oświeca, pokrzepia i wzmacnia wiarę oraz przekształca ją w ufne oddanie się Opatrzności i w radość duchową. [...] Najświętsza Maryja Panna jest w dalszym ciągu miłościwą Pocieszycielką w tak licznych boleściach fizycznych i moralnych, które gnębią i dręczą ludzkość. [...] Maryja pociesza nas nade wszystko, ukazując Ukrzyżowanego i raj” – to jest istota Jej pociechy.

Każdy z nas znakiem nadziei i pociechy. Maryja wniebowzięta zaprasza każdego człowieka do udziału w misji pocieszenia, czyli niesienia nadziei wszędzie tam, gdzie panuje mrok niewiary. Jednak istotą pocieszenia nie jest tu jakiegokolwiek ludzkie wsparcie, lecz niesienie prawdy o Zmartwychwstałym.

9. Modlitwa powszechna

Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej skierujmy do Boga nasze prośby i błagania.

Prośmy za wszystkich ochrzczonych, aby ożywiała ich nadzieja spotkania z Matką Najświętszą w królestwie Bożym. **Ciebie prosimy...**

Prośmy o oświecenie i umocnienie tych, którzy sprawują jakąkolwiek władzę w naszym kraju, władzę centralną i lokalną, aby służąc wszystkim obywatelom, kierowali się nadzieją nagrody z nieba. **Ciebie prosimy...**

Błagamy za papieża Franciszka i naszych biskupów, aby Maryja, znak nadziei i pociechy, uprosiła dla nich obfitość darów nieba i wszelkich potrzebnych łask. **Ciebie prosimy...**

Pobłogosław tegoroczne plody ziemi i wszelkie owoce pracy rąk ludzkich, niech nic nie będzie zmarnowane i nikomu nie zabraknie chleba. **Ciebie prosimy...**

Niech nasi zmarli razem z Najświętszą Maryją Panną zostaną przyjęci do chwały nieba. **Ciebie prosimy...**

Za nas samych uczestniczących w świętej liturgii, abyśmy stając po ziemi, mieli wzrok utkwiony w niebie, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Ojca. **Ciebie prosimy...**

Wszchemogący, wieczny Boże, który Najświętszą Dziewicę z ciałem i duszą przyjąłeś do niebieskiej chwały, wysłuchaj nas, pielgrzymujących na ziemi, i przyjmij nas kiedyś do Twojego wiecznego domu. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

10. Ojciec nasz i modlitwa końcowa celebransa

Miłosierny Boże, obchodząc uroczystość Wniebowzięcia Matki Twojego Syna, pokornie Cię błagamy, abyś po trudach naszej ziemskiej pielgrzymki przebaczył nam grzechy i niewierności i za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej doprowadził nas do radości wiecznej. Przez Chrystusa, Pana naszego.

11. Komentarz końcowy i błogosławieństwo

Kończymy celebrację wielkiej tajemnicy naszej wiary – tajemnicy, która rzuca jasne światło na całe nasze życie. W Maryi Wniebowziętej odnaleźliśmy znak nadziei. Niech przyświeca nam ona w każdej chwili naszej pracy, wypoczynku, cierpienia i radości. Wracajmy do domów umocnieni nadzieją na życie wieczne.

12. Śpiew na rozesłanie

Królowej Anielskiej śpiewajmy.

KS. ADAM RYBICKI

Wykaz skrótów

- DeV – Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem” o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata.*
- EdE – Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia” o Eucharystii w życiu Kościoła.*
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- LG – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”.*
- MC – Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Marialis cultus” o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny.*
- PDV – Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis” o formacji kapłanów we współczesnym świecie.*
- RM – Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater” o błogostawionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.*
- VC – Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Vita consecrata” o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie.*
- VS – Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor” o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła.*

